DZIŚ 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XXI. Kraków, niedziela 20 listopada 1938 Nr 318

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rządy brytyjski i amerykański wezwane do konkretnych czynów

dla ulżenia doli Żydów niemieckich

Londyn, 19. 11. ŻAT. W mieście York odbyło się posiedzenie federacji związku robotników i pracowników, zatrudnionych przy budowie okrętów, która liczy półtora miliona członków. Federacja uchwaliła rezolucję, która stwierdza: uważamy za wręcz niewłaściwe utrzymywanie stosunków z rządem, który zdolny jest do takich okrucieństw. Wyrażając uznanie dla poczynań rządu i narodu amerykańskiego, federacja wzywa rząd brytyjski do konkretnych czynów.

Delegacja egzekutywy stronnictwa liberalnego złożyła na Downing Street list następującej treści: Egzekutywa stronnictwa liberalnego daje wyraz przekonaniu, że rząd JKMości poprze żądania narodu brytyjskiego w sprawie udzielenia schronienia dla większej liczby uchodźców z Niemiec.

* * *

Nowy Jork, 19. 11. ŻAT. Kongres komitetu robotników przemysłowych jednej z największej organizacji robotniczych w Ameryce, powziął rezolucję, w której wyraża uznanie dla prezydenta Roosevelta z powodu potępienia przezeń prześladowania Żydów w Niemczech. Senator Henri Ashorst, jeden z najstarszych przywódców partii demokratycznej, zażądał zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

Groźby represji

Berlin, 19. 11. ŻAT. Ambasada amerykańska w Berlinie doręczyła w ministerstwie spraw zagranicznych notę w sprawie odszkodowania za straty, poniesione przez obywateli amerykańskich podczas ostatnich zajść w Niemczech.

Niektórzy zamożniejsi Żydzi berlińscy, którzy otrzymali nakaz płatniczy na pokrycie sumy 5 milionów marek, przeznaczonej na remont szkód, wyrządzonych w uboższych sklepach żydowskich, otrzymują obecnie monity z groźbami represji, jeżeli natychmiast nie uiszczą wspomnianej sumy. Nakazy te są niewątpliwie inspirowane przez koła urzędowe.

Komitet eviański przy pracy

Londyn, 19. 11. ŻAT. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt odbył konferencję z Myronem Taylorem, szefem delegacji amerykańskiej na konferencję eviańską.

Dyrektor międzyrządowego komitetu dla spraw uchodźców w Londynie Georg Rublee odbył konferencję z lordem Wintertonem, sir John Simonem i ministrem Malcolmem MacDonaldem w sprawach, dotyczących opieki nad uchodźcami. Termin zwołania plenarnego posiedzenia biura nie został jeszcze ustalony. Dyrektor Rublee informował o sytuacji, o perspektywach kolonizacyjnych, jak również o sprawie transferu kapitałów z Niemiec. Do Londynu przybędzie w najbliższym czasie Myron Taylor. Ponieważ nie zdąży on przybyć na plenarne posiedzenie biura, rząd amerykański będzie reprezentowany przez ambasadora Kennedy.

Rozciągnięcie przepisów o reformie rolnej na odzyskane ziemie Śląska cieszyńskiego

Warszawa, 19. 11. PAT. Ogłoszony został w ostatnim Dzienniku Ustaw dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o rozciągnięciu na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego przepisów o reformie rolnej. Prócz właściwej ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 25 grudnia 1925 r. rozciąga się na Śląsk zaolzański 12 aktów ustawodawczych, stanowiących uzupełnienie wymienionej ustawy, a także przepisy o obrocie nieruchomościami ziemskimi. Ponadto dekret daje wojewodzie na okres 6 miesięcy upoważnienie do przejmowania na własność państwa gruntów, które zostały oddane w posiadanie nabywców parcelacyjnych w wykonaniu ustaw czechosłowackich o reformie rolnej. Nie dotyczy to jednak działek o obszarze poniżej 5 ha. Właścicielom przejętych gruntów zwraca się cenę, którą zapłacili oni za te grunty z doliczeniem nakładów. Uproszczona procedura przejmowania gruntów i krótki termin trwania uprawnień wojewody dają gwarancję, że przejęte grunty już w ciągu najbliższych miesięcy będą mogły być przeznaczone dla miejscowej ludności na potrzeby agrarne, mieszkaniowe itp.

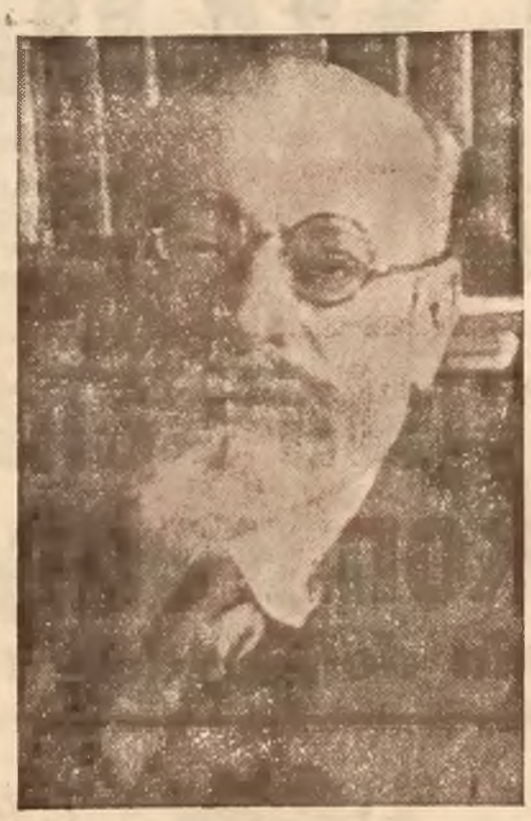
W DRUGĄ ROCZNICĘ ZGONU

Dr H. PFEFFER

ŚWIATŁO, KTÓRE ZGASŁO

Nigdy może dotąd nie odczuwaliśmy wszyscy tak dotkliwie braku błp. Ozjasza Thona jak właśnie obecnie. Mimo, iż w ciągu tych dwóch lat, jakie dzielą nas od tragicznej chwili Jego śmierci, każdy, dosłownie każdy, w całej pełni zdawał sobie sprawę z ogromu straty, jaką całe żydostwo w ogólności, a żydostwo polskie w szczególności poniosło, to może jednak nigdy dotąd nie doznaliśmy tak twardo i tak nieubłaganie i boleśnie tego uczucia żalu, że Thona zabrakło wśród nas. Dziś bowiem bardziej niż kiedykolwiek oczy nasze zwracają się w Jego stronę, bardziej niż dotąd potrzebne nam jest słowo pociechy, konieczny nam jest drogowskaz — a Jego nie ma.

Dalsze głębokie zmiany zaszły w naszym świecie w ciągu tego okresu, który minął od Jego śmierci. Życie nasze w którym i przedtem nie brak było smutku, stało się ostatnio jeszcze smutniejsze, walka nasza, trudna i uciążliwa, stała się teraz o wiele jeszcze trudniejsza, cierpienia wzmogły się i pogłębiły. A wraz z Nim znikł niestety także ów słup ognisty, który świecił nam długo, zgasło wielkie, niepowetowane światło. Odszedł od nas nieprzeciętny, niezrównany Człowiek Czynu, wtedy właśnie, kiedy ludzi czynu najbardziej nam potrzeba.



Bo inaczej chyba nazwać nie można błp. Ozjasza Thona, tego męża wybranego, którego piękne życie, bogate było nie tylko w barwy i odcienie, ale i w boje i dążenia, w walki, wzloty i porywy. Kiedy dziś, z perspektywy tak krótkiego dystansu, który dzieli nas od żywego Thona, patrzymy na Jego wszechstronną działalność, wydaje się nam często, jak gdyby historia sama pokusiła się o to, by dla tego niepowszedniego życia stworzyć również i tło niepowszednie. Gdyby bowiem artysta jakiś nieprzeciętny chciał zdobyć się na to, by przy pomocy pędzla i palety wyczarować ową faculte maitresse, ową najistotniejszą istotę Ozjasza Thona, Jego najprawdziwsze oblicze, musiałby uduchowioną Jego twarz mędrca umieścić bynajmniej nie tylko wśród zżółkłych foliałów intymnej pracowni naukowca. Tłem odpowiednim dla takiego systematycznego portretu, mogła by się stać jedynie jakaś w dal wybiegająca płaszczyzna, na której z jednej strony tłoczą się zbiedniałe masy, przygnębionych, nieszczęśliwych Żydów golusu, a z drugiej widnieją w słońcu skąpane winnice i pola i góry Judei.

Tylko to dało by nam w przybliżeniu wierny obraz prawdziwego Thona. Taka bowiem była rozpiętość, taki był zasięg działa Jego życia: golus w ś r ó d którego żył i Palestyna d l a której żył. To był ten właściwy teren, na którym on królował.

Wyposażony był w jakiś rzadko napotykany nadautorytet. A stało się to nie dlatego, jakoby był nadczłowiekiem. My, Żydzi nie uznajemy nadludzi. Dla nas nadczłowiekiem jest ten, który w każdym calu swej istoty jest — c z ł o w i e k i e m. Takim właśnie był błp. Jehoszua Thon. Uderzało u Niego jak gdyby skończone arcydzieło całości, zharmonizowane, zgrane, jak doskonała muzyczna symfonia. Ten nadautorytet Jego, który bił z każdego Jego słowa, z każdego poczynania, uznawaliśmy wszyscy, szczęśliwi, że nam właśnie przypadło w udziale mieć Jego za przywódcę i za nauczyciela.

Natura, która w zasadzie jest skąpa i zazdrosnym okiem strzeże swoich skarbów, okazała się wobec Niego niezwykle hojna i szczodra. Nie szczędziła mu darów. Obdarzyła Go takimi zaletami, z których każda z osobna mogła by wystarczyć zupełnie, by wynieść jej posiadacza wysoko ponad przeciętny poziom. On zaś tych wyjątkowych zalet posiadł mnóstwo.

Thon skupiał w sobie głęboką żydowską mądrość, tysiącletnią żydowską kulturę, żydowską arystokrację ducha — a zatem żydowską p r z e s z ł o ś ć. A równocześnie obok tego znalazł w Nim swe idealne wcielenie żydowski sen o równości, żydowskie dążenie do wolności, niezachwiany nasz optymizm i niezłomna nasza wiara — a zatem żydowska p r z y s z ł o ś ć.

Ta przeszłość z przyszłością w jedno złączona, pasowała go na idealnego Żyda, na przedstawiciela naszej prawdziwej narodowej godności. Dla niego pojęcie „Żyd" było świętością, na której straży stał wiernie przez całe swoje życie i której plamić i plugawić nikomu nie pozwalał.

Brak Jego odczuwamy dziś tym boleśniej i tym silniej, że jako człowiek Czynu nie rozumiał po prostu, co to znaczy stać na uboczu, jak można być tylko zwyczajnym widzem. Jego miejsce było zawsze na froncie, zawsze w pierwszym szeregu, w wirze bojowym. On zawsze dowodził, kierował, doradzał i rozkazywał.

W okresach triumfu i osiągnięć rozlegał się w obozie gromki głos Jego, który nie pozwalał nam spocząć na laurach, lecz dodawał bodźca do dalszych wysiłków i wytężonych dążeń. W okresach cierpień i rozczarowań, Jego słowo pociechy nie pozwalało nam popadać w defetyzm i rezygnację, lecz podnosiło nas na duchu i wiarę w nas wzmacniało. A w słowo Jego każdy był wsłuchany, bo każdy zdawał sobie sprawę z tego, że On na barkach swych dźwigał odpowiedzialność za wszystko, co się działo w świecie naszym, jako ten, który dzieje epoki nie tylko głęboko przeżywa, ale dzieje te tworzy.

Ciągle też powtarzał nam i głosił, że walka słabszego przeciwko silniejszemu nie jest beznadziejna, że nie jest z góry skazana na niepowodzenie. On uczył nas, że małe narody często wychodziły obronną ręką z boju, wypowiedzianego im przez nieprzezwyciężalną — zdawałoby się — przemoc wroga. Tak bowiem pojmował i wykładał sens dziejów ludzkości, które znaczone są mimo wszystko ciągłym postępem i zapewnić muszą swobodę rozwoju i życia także tym społeczeństwom, które nie rozporządzają milionowymi armiami ani opancerzoną pięścią.

Dziś zaś, kiedy coraz gęstsze mroki i ciemności zalegają dookoła, tym silniej trwa pamięć o Nim, tym głębszy jest żal po stracie nieodżałowanego przywódcy, który stale w ręku Swym wysoko dzierżył pochodnię światła i sztandar wiary w niezniszczalność, przyszłość i w wieczność Izraela.

Tę przyszłość i tę wieczność widział zaś tylko w prastarej ojczyźnie, w kolebce dziejów naszych, w Palestynie. Bez niej nie wyobrażał sobie narodu żydowskiego jako jednolitego tworu, ani swobodnego rozwoju żydowskiego ducha i żydowskiej kultury. „Syjon" — tak brzmiała nazwa owej przewodniej gwiazdy, która świeciła wszystkim Jego poczynaniom i myślom, od chwili, kiedy samodzielnie myśleć począł, do chwili, kiedy na wieki myśl Jego zgasła.

Naród żydowski nie ma świętych ani kultu dla świętych. Naród żydowski nie posiada też dotąd Panteonu dla zasłużonych. Najwyższy hołd i największe uznanie wyrazić może nasz naród swym najlepszym synom w jeden tylko sposób: łącząc ich imię na wieki ze skrawkiem ziemi ojczystej, ze szmatem twardego ugoru, który wymaga rąk ludzkich i potu i krwi, aby wyróść na nim mogło bujne, radosne życie. — Oto nasza żydowska „Legia Honorowa", nasz order „Pour le Merite".

My w tych właśnie dniach grozy i zamętu wznieśliśmy ku Jego czci taki wieczysty pomnik, wykuty nie w marmurze, ale w ziemi żłobiony, w ziemi palestyńskiej. A „Bejt Jehoszua" świadczyć będzie przyszłym wiekom o Wielkim w Izraelu, który był niezrównanym Mistrzem naszym, i opowiadać będzie tym, co po nas przyjdą, o Nauczycielu, który powtarzał nam ciągle i wpajał w nas nieśmiertelną prawdę o tym, że wbrew zakusom wrogich i pozornie groźnych sił — Izrael nie zginie!

Nabożeństwo żałobne

Dziś w niedzielę, 20 bm., jako w drugą rocznicę śmierci błp. Rabina Dra Ozjasza Thona, odbędzie się, staraniem Wydziału Stowarzyszenia Żydów Postępowych, w Świątyni tego Stowarzyszenia przy ul. Podbrzezie 1, uroczyste nabożeństwo żałobne ku uczczeniu nieodżałowanej pamięci Wielkiego Zmarłego.

Wydział Stowarzyszenia zaprasza społeczeństwo żydowskie do wzięcia udziału w tej uroczystości żałobnej. Początek nabożeństwa punkt. o godz. 12-ej w południe.

Pochód na grób bł. p. Dra Ozjasza Thona

Dziś, w dniu drugiej rocznicy zgonu błp. Dra Thona organizuje Egzekutywa Org. Syjonistycznej pochód na grób zmarłego Przywódcy. Pochód wyruszy o godz. 12.30 po nabożeństwie w Synagodze przy ul. Podbrzezie 1. Nad grobem przemówi wiceprezes Egzekutywy Syjon. Dr Szymon Feldblum.

Manifestacja żałobna młodzieży żydowskiej ku czci bł. p. Dra Ozjasza Thona

Dziś w niedzielę, 20 bm. o godz. 4.30 pop. odbędzie się w wielkiej sali Kahału staraniem Kom. Lok. Org. Syjonistycznej w Krakowie Manifestacja Żałobna młodzieży żydowskiej w drugą rocznicę zgonu błp. Dra Ozjasza Thona.

Przemawiają: Rabin Dr H. Pfeffer, Mgr B. Rostnal, Prof. M. Szmulewicz. El mole rachmim odśpiewa Prof. B. Sperber. Recytują: M. Billiżanka i Róża Grünfeldówna. Uczestniczą chóry org. młodzieżowych.

BŁ. P. DRA OZJASZA THONA

I. SCHWARZBART

OZJASZ THON JAKO POLITYK

Niejednokrotnie sarkał na politykę i złorzeczył losowi, który Go oderwał od spokojnego biurka i wrzucił w spienione wiry życia, będącego biegunowym przeciwieństwem świata myśli filozofa i uczonego. A jednak zawsze po takich refleksjach wracał do polityki — con amore. W słotne dnie, w ostatnich latach swego życia, gdy zdrowie Jego było już rozstrzępione, szedł wbrew sprzeciwom najbliższego otoczenia na dworzec kolejowy, by wyjechać do Warszawy, na posiedzenie Sejmu. Nie mógł zaznać spokoju w bierności. Gnało Go poczucie odpowiedzialności jakby dajmonion. Swą pracę sejmową uważał za misję. Polityka była w gruncie rzeczy jego żywiołem. Była areną wyżycia się Jego bujnego, rwącego, ostrego temperamentu. Polityka była odpowiednikiem Jego wiecznie aktywnego, wiecznie czujnego, wiecznie tworzyć pragnącego umysłu. W cichej przystani myśli było dobrze na krótko, na dnie, na tygodnie. Ale raz wraz zrywał się i gnał na pełne morze życia. Element walki, zmagań, łamania przeciwieństw był Mu potrzebnym jako narzędzie, torujące drogę do harmonii, do tej wyższej harmonii, która jest syntezą różnorodności i wytchnienia po zwycięskiej walce.

Gdyby nie był Żydem, może byłyby w Nim upodobania filozoficzne i naukowe przezwyciężyły i opanowały Jego temperament polityczny i skrystalizowały się w wielkim dziele naukowym, o którym marzył całe życie i do którego ciągle wracał myślą.

Ale był Żydem, który w chwytnym, niebywale bystrym mózgu rejestrował jak sejsmograf każde drgnienie życia żydowskiego, każdy wstrząs naszego dramatycznego bytu. Z mózgu szło echo do serca i duszy i rodziło bunt przeciw męczarniom naszego narodu, a bunt domagał się czynu, zmiany, poprawy, tworzenia, budowania. I dlatego Ozjasz Thon stał się politykiem. Stał się nim bo był Żydem. Widział w niej funkcję życia. Znał jej opary, wyziewy, tak nieznośne dla ludzi, żyjących w świecie myśli, ale wszystko to Go nie odstraszało. Przewodnią gwiazdą była Mu wyższa funkcja, która jest najgłębszą istotą polityki: wykuwanie szczęścia własnego narodu.

Trzeba Go było widzieć w owych dniach, kiedy — zdawało się — doprowadził do tzw. „ugody polsko-żydowskiej” za czasów Grabskich. Żył wtedy jakby w transie. Zwalczany, szarpany zjadliwym zębem krytyki, która jak wąż oplatała Go, by zdusić w Nim wiarę w to, czego się jął, nie mógł po prostu zrozumieć biegu myśli małych i większych sceptyków. Sam mawiał wtedy, że ma takie uczucie, jakby Mu skrzydła urosły, jak gdyby był wyznaczony przez Opatrzność dla spełnienia wielkiego dzieła porozumienia między Polską a Żydami. Używał porównań oderwanych od rzeczywistości. Żył w transie. Był szczęśliwy. Oczy paliły się blaskiem zwycięstwa. Wierzył, do głębi duszy wierzył, że dokonywa się „rzecz wielka”, która dla Państwa jest pożyteczną, a narodowi naszemu da spokój i możność współtworzenia. Chodził po Swym pokoju niespokojny, młody, rzeczywiście uskrzydlony i wyrzucał z Siebie słowa — żar o każdym szczególe rozmów, prowadzonych w tej sprawie. Umysł Jego, stroniący od szczegółów, chwytający zawsze przede wszystkim linię wytyczną, ducha sprawy — tym razem analizował każdy szczegółik. Ozjasz Thon po prostu pieścił projekt „ugody” jak ojciec dziecko ukochane. Zapatrzył się w swą miłość i dlatego nie — widział rzeczywistości. Nie widział jej, bo kochał sprawę i Swą misję.

Takim był Ozjasz Thon, filozof, polityk, nauczyciel. Serdeczny patriota polski, gorący Żyd.

Jego metoda pracy politycznej była psychologiczną. Suwerenny władca w świecie logiki, stawiał wyżej metodę psychologiczną. Jego znakomite mowy sejmowe na tej metodzie były budowane. Myślał myślami przeciwnika i dlatego wiedział, że przeciwstawienie własnych argumentów argumentom przeciwnika samo przez się nie wystarcza. Metodą psychologiczną rzucał pomost od Swego świata myśli do mózgu przeciwnika. I dlatego Jego słuchano nawet wtedy, kiedy mówił w treści to samo, co z ust innego wywoływało odpór, sprzeciw, niechęć, a zatem politycznie skutek — najgorszy. Jego słuchano, bo nie odtrącał, ale przyciągał. Nie o formalną rację Mu chodziło, ale o pozyskanie. Czasem stawał się niewolnikiem własnego „bon mot”. Ono porywało Go niejednokrotnie w bok od głównej linii wytycznej. Ale rychło wracał na główny szlak, bo słowo nie było dlań celem, nie było dlań haszyszem, który mówcę oszałamia, ale było dlań — instrumentem polityki, siłą motoryczną, która nie po to istnieje, aby był — ruch, ale po to, by poprzez ruch tworzyć, zmieniać, kształtować, oporną materię uczynić sobie posłuszną.

Nie był mówcą — wirtuozem, ale mówcą — twórcą, bo mowa była dlań nie celem samym w sobie, ale funkcją polityki w Jego wielkim ujęciu i pojmowaniu...

Ozjasz Thon — filozof, kaznodzieja z Bożej łaski spalił się w — polityce. Spalił się — doszczętnie. Jak ofiara na ołtarzu.

Znękany widział pod koniec swego życia nowy, nadchodzący świat. Ten, który dziś triumfuje. I cierpiał. Jak ktoś, który własnymi oczyma spogląda na własne marzenia — spopielone. Pogarszające się stosunki polsko-żydowskie raniły Go i zwolna dobijały.

Bo prócz Syjonu miał w Sobie wielką myśl polityczną: Polskę silną i sprawiedliwą i szczęśliwy w Niej — naród żydowski.

Jego naród.

— — — — — — — — — — — — — — —

Na cmentarzu krakowskim spokojny grób wśród zadumy cmentarnej. Życie szczeka skowytem zwierzęcym nad naszymi głowami i wyje. — Ludzie zmienili się w szakale...

Ale przyjdą, przyjdą inne czasy, te o których śnił i marzył — polityk, Ozjasz Thon razem ze znękanym narodem naszym...

W KOLONII JEGO IMIENIA...

Jeden z wybitnych działaczy społecznych w Krakowie, opiekujący się bardzo żywo młodzieżą chalucową, otrzymał w tych dniach z Beth Jehoszua obszerny list, z którego wyjmujemy następujący fragment:

„Z przyjazdem dra Ohrensteina do Beth Jehoszua, kibuc zatętnił nowym życiem i energią. Oczywiście, ośrodkiem naszej pracy i naszego zainteresowania jest Beth Jehoszua. — Nasz punkt osiedleńczy rośnie z dnia na dzień Dzisiaj już prócz obozu tymczasowego stoi gotowy dom, obora i budynki sanitarne. Praca koło trzech dalszych domów jest w pełnym toku. W Beth Jehoszua znajduje się dzisiaj na stałe 50-ciu ludzi, zajętych przy budowie w ogrodzie i w polu, a także przy straży w obozie. Obóz nasz bowiem musi być dniem i nocą strzeżony. Budująca się nowa wieś będzie bardzo piękna: położona nad morzem, graniczy z jednej strony z wybrzeżem morskim, a z drugiej okolona jest pięknymi pagórkami. Krajobraz więc jest nad wyraz urozmaicony. Plan naszego osiedla, rozmieszczenie zabudowań i piękny rozkład poszczególnych ubikacyj, daje rękojmię, że osiedle nasze będzie piękne i kulturalne.

W Chederze również budujemy, gdyż nie ma już miejsca dla nowych towarzyszy.

W tym tygodniu rozpoczęliśmy budowę 6-pokojowego baraku, w którym znajdować się będą pokoje, przeznaczone dla poszczególnych rodzin: mamy bowiem kilka rodzin w kibucu. Część drogi, prowadzącej z naszego obozu w Chederze do kolonii, jest gliniasta i w porze deszczowej nie do przebycia. Taki stan rzeczy mógłby być dla nas bardzo przykry, — gdyż bylibyśmy zupełnie odcięci od kolonii, a tym samym, w razie niebezpieczeństwa, pozbawieni zupełnie jakiejkolwiek pomocy. Po licznych staraniach udało się nam otrzymać pozwolenie na budowę szosy na tym odcinku. Konie nasze, które sprowadziliśmy z Beth Jehoszua, będą również zatrudnione przy budowie kwiszu.

W rytm tej radosnej pracy i twórczości — wkradają się jednak i przykre zgrzyty: zdajemy sobie sprawę z krytycznego położenia żydostwa na całym świecie, a także i w Palestynie. Walczymy o lepsze jutro dla narodu żydowskiego, jednak z dalekiego świata dochodzą nas echa tragedii żydwskiej. Ten moment zaciemnia nieco nasz horyzont. Pracować jednak musimy, gdyż wszystkie nasze młode siły pragniemy oddać ojczyźnie. I tak wśród pracy, mimo wszystko, płynie nasza pieśń, tańczymy i śpiewamy nowe pieśni o Chanicie: „Chawer, Szomer, chawera szomeret uwijdejhem harowim“... I tak ciągle na nowo budzimy w sobie wiarę, że Palestyna musi być odbudowana.

Jeszcze jedno chciałam donieść, co Was niezmiernie ucieszy. Ludzie przyjeżdżający do nas z farmy Akiby w Bonarce, wykazują dużo znajomości pracy rolnej i nadzwyczaj szybko przystosowują się do tutejszego życia. Skonstatowaliśmy ten fakt z radością, zwłaszcza po przyjeździe ostatniej aliji. Dziewczęta z farmy w Bonarce odznaczały się w każdej pracy, do której je przydzielono. Widocznie farma nasza jest doskonałą szkołą dla chaluców“.

Biblioteka i czytelnia publiczna im. Dra Ozjasza Thona

Dziś w niedzielę, dnia 20 listopada br., jako w drugą rocznicę zgonu blp. Dra Ozjasza Thona odbędzie się dla uczczenia Jego pamięci uroczyste otwarcie nowego lokalu Biblioteki nazwanej Jego imieniem, a urządzonej staraniem Stow. „Solidarność Bnej Brit” w Krakowie.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 10.30 przed południem w lokalu ul. św. Gertrudy 9.

Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia

PRZEGLĄD * PRASY *

Nie o tereny chodzi...

Pisząc niedawno o sposobie reakcji prasy polskiej na zajścia w Niemczech, zwróciliśmy uwagę na opinię „Głosu Narodu“. Pisaliśmy wówczas pod adresem publicysty „Głosu Narodu“, żeby wziął do ręki mapę i wskazał jedno miejsce, gdzie Żydzi mogą emigrować. Obecnie publicysta „Głosu Narodu“ poświęca tej sprawie artykuł wstępny, pisząc, że właśnie ten ustęp naszych wywodów zasługuje na podkreślenie. „Głos Narodu“ wywodzi:

> Owszem, weźmy mapę do ręki!... Ale nie tylko mapę Europy. Jest bowiem dość trudno — przyznajemy — znaleźć w Europie tereny dla kolonizacji żydowskiej. Ale bo też Europa nie jest już terenem kolonialnym. Jest Europą i koniec. Świat się jednak na Europie nie kończy. Są jeszcze inne kontynenty. I na nich można znaleźć tereny dla żydowskiej imigracji.
>
> Palestyna nie bardzo już wchodzi w rachubę. Przynajmniej na razie. Ale za to—Ameryka Południowa, Australia, Afryka.
>
> Więc z mapą w ręku pokazujemy Żydom, dokąd mogą emigrować. Jak sobie publicysta z „Nowego Dziennika“ życzył...

Jeżeli to ma się nazywać spełnieniem życzenia i jeżeli publicysta „Głosu Narodu“ sądzi, że wystarczy wymienić parę krajów, by wskazać od razu drogi emigracji, to jest naturalnie w błędzie. Nie wystarczy przecież powiedzieć: emigrujcie do Ameryki południowej, do Afryki, do Australii. Odpowiedzialny polityk i publicysta musi przecież zdać sobie sprawę także z możliwości emigracji. Cóż z tego, że wskazuje się nam: możecie emigrować tu i ówdzie, skoro kraje, o których mowa, są z a m k n i ę t e dla emigracji. Od wielu lat liczne organizacje żydowskie i nieżydowskie czynią starania, by umożliwić emigrację Żydom, wśród których pęd do emigracji jest przecież bardzo silny, a wszystkie te starania kończą się w obliczu zamkniętych bram krajów emigracyjnych. Czyż trzeba przypomnieć usiłowania wysokiego komisarza Ligi Narodów, MacDonalda, by przynajmniej część uchodźców z Niemiec umieścić w krajach Ameryki Południowej? Czyż publicysta „Głosu Narodu“ nie wie nic o tym, że niedawno dopiero wrócono z powrotem z Urugwaju okręt, na którym znajdowało się 23 (dwudziestu trzech!) emigrantów posiadających wizy wjazdowe i wszystkie formalności? Czyżby nic nie wiedział o tym, że Australia, Afryka i wszystkie kraje Ameryki południowej, a więc Brazylia, Argentyna, Peru, Paragwaj, Urugwaj i t. d. są w tej chwili zupełnie nie dostępne dla emigracji? Czyżby nic nie słyszał o konferencji wielkich mocarstw w Evian, która zajmowała się problemem uchodźców, a po której nastąpiło jeszcze bardziej szczelne zamknięcie granic tch krajów?

Nie zależnie od naszej walki o prawa we wszystkich krajach zamieszkania, należy stwierdzić, że wśród społeczeństwa żydowskiego istnieje pęd do emigracji. Zdajemy sobie sprawę z tego, że pęd ten nie ogranicza się wyłącznie do Palestyny, choć w odniesieniu do Palestyny jest on najsilniejszy. Z tym pędem emigracyjnym musimy się liczyć. Ale emigracja zależy nie tylko od c h ę c i, lecz także od m o ż l i w o ś c i. Jeżeli nie ma możliwości emigracji, to żadne chęci i żadne apele nic pomogą. Nie pomoże także wskazywanie poszczególnych krajów, bo chodzi nie o kraje, ale o przepisy emigracyjne, które wszędzie na świecie są dziś niezwykle surowe.

I jeszcze jedno. Do zaostrzenia przepisów emigracyjnych w niemałej mierze przyczyniła się agitacja antysemicka. Nikt na świecie nie chce przyjąć elementów piętnowanych stale i zawsze jako elementy niebezpieczne, groźne, złe i szkodliwe. Należy pamiętać, że pierwszym skutkiem antysemickiej akcji prasowej o „niepożądanych elementach“ było właśnie zamknięcie bram krajów emigracyjnych. A obok tego istnieje jeszcze jedno zagadnienie o wiele głębsze: nigdzie dotąd na świecie

za wyjątkiem jednej Irlandii

emigracja nie miała wpływu na stosunek procentowy ludności poszczególnych państw. O tym powinni pamiętać wszyscy gorliwi rzecznicy emigracji Żydów. (Ro)

Zawieszenie wykładów na Politechnice lwowskiej

jako protest przeciw ekscesom antyżydowskim i szkalowaniu senatu akademickiego

Lwów, 19. 11. (B) Na tablicy gmachu Politechniki lwowskiej ukazało się obwieszczenie Senatu następującej treści: „Senat akademicki Politechniki lwowskiej na posiedzeniu zwyczajnym w dniu 18 listopada 1938 dając wyraz swemu głębokiemu oburzeniu z powodu szkalowania władz akademickich i członków grona profesorskiego w rozpowszechnianych ostatnio ulotkach, z powodu prób dzikiego terroru względem obradującego senatu Politechniki i z powodu ohydnego i zbrodniczego napadu na współstudiujących, zawiesił wykłady i ćwiczenia z dniem 19 listopada aż do odwołania. Podpisany rektor Sucharda“.

W związku z zawieszeniem wykładów, PAT. wydał następujący komunikat: Wczoraj w godzinach południowych na sali rysunkowej Politechniki lwowskiej nieznani sprawcy napadli na dwóch studentów żydowskich: Mendla Lehrera i Samuela Probelera, zadając im rany cięte. Niezależnie od tego w związku z toczącym się dochodzeniem dyscyplinarnym przeciwko jednemu ze studentów Politechniki, grupa młodzieży usiłowała demonstrować w gmachu Politechniki, rzucając równocześnie ulotki, szkalujące senat akademicki i grono profesorskie. Rektor Politechniki oburzony tego rodzaju postępowaniem młodzieży zawiesił wykłady i ćwiczenia aż do odwołania.

10-tysięczny tłum demonstrował w Nowym Jorku w chwili wyjazdu „Bremen“

Nowy Jork, 19. 11. ŻAT. 10.000 osób uczestniczyło wczoraj w demonstracji w porcie nowojorskim przed odpływającym niemieckim okrętem „Bremen“. Z tłumu rzucano okrzyki: hańba terrorowi, hańba pogromczykom. Policja z trudem nie dopuściła do najścia na okręt.

Trzej obrońcy Grynszpana

Paryż, 19. 9. ŻAT. Obronę Grynszpana objęli trzej paryscy adwokaci, a mianowicie były minister sprawiedliwości Moro Giaferi, H. Schwarz i D. Vesinne La Rue.

Ambasador Francji przybył do Berlina

Dziś — wręczenie listów uwierzytelniających w Berchtesgaden

Berlin, 19. 11. PAT. Ambasador Francji w Berlinie Coulondre powitany został na dworcu przez szefa protokołu barona von Doernberg, francuskiego charge d'affaires hr. de Montbas oraz personel ambasady francuskiej. W południe amb. Coulondre przyjęty został przez ministra Ribbentropa, wieczorem zaś udał się do Berchtesgaden, gdzie w niedzielę rano złoży kanclerzowi Hitlerowi swe listy uwierzytelniające.

Ogłoszenie dekretu prasowego — we wtorek

Warszawa, 19. 11. (Sin.) Jak się dowiadujemy, ogłoszenie dekretu prasowego nastąpi we wtorek dnia 22 bm.

B. poseł Lieberman pisze pamiętniki

Warszawa, 19. 11. (Sin.) Przebywający w Paryżu były poseł Lieberman pracuje obecnie nad wydaniem pamiętników pt. „Portrety w ramach wspomnień“. Pamiętniki b. posła Liebermana zawierać będą sylwetki mężów stanu polskich i zagranicznych. Tom pierwszy, który ukaże się niebawem w Brukseli, będzie zawierał materiały z okresu lat 1900—1920.

—oo—

Ciężki stan zdrowia b. premiera Brodija

Budapeszt, 19. 11. PAT. Prasa donosi, że stan zdrowia byłego premiera Rusi Podkarpackiej Brodija, aresztowanego na zarządzenie Pragi za wysunięcie postulatu samostanowienia dla swego narodu i przebywającego w więzieniu w Pankraz — budzi poważne obawy.

—oo—

„Mein Kampf“ dozwolony na Litwie

Kowno, 19. 11. PAT. Zakaz debitu pism narodowo socjalistycznych oraz „Mein Kampf“ Hitlera został cofnięty. W dziennikach pojawiły się odnośne anonse.

Dr EZRIEL CARLEBACH

Sprawozdanie anty-podziałowe

Oto leży na stole księga, zawierająca pełnych 310 stron, która kosztowała rząd Jego Królewskiej Mości 5.600 funtów, wydanych na badania w Palestynie i 1.000 funtów wydatków, związanych z jej drukiem, a nas — kosztowała ta Księga cały rok wyczekiwania i obawy, setki ofiar, mnóstwo nieprzespanych nocy i miliony rozczarowanych serc. Oto leży przed nami zaopatrzona w 12 wielkich kolorowych map, mnóstwo tablic, statystyk i mniejszych szkiców i świadczy jasno o tym, że panowie Woodhead, Waterfield, Read i Russel nie mają rady dla narodu żydowskiego. I nim jeszcze zabierasz się do przejrzenia tej Księgi, wyłania się pełne goryczy pytanie: Czy dla tak marnych wyników opłacało się włożyć tyle trudu i pracy, czy warto redagować całe wagony memoriałów, wylewać całe morze atramentu, tyle mówić, składać tyle świadectw i ekspertyz?

I warto chciażby zacząć czytać tę Księgę. Jej treść już od dawna jest znana. Od dawna. Pilni czytelnicy zapewne przypomną sobie, że jest znana od dwóch miesięcy. Przytaczaliśmy na tym miejscu wszystkie argumenty, wykazujące niemożliwość podziału, uzasadnienie, że państwo arabskie przy najskrupulatniejszych obliczeniach będzie miało deficyt, omawialiśmy na tym miejscu granice zaleconego karykaturalnego państwa, sięgającego od Tel Awiwu do Zichron Jaakow, a nawet przytoczyliśmy postanowienie rządu, zmierzające do odrzucenia tego planu. Rząd bowiem nie chciał nas postawić w tym przykrym położeniu, abyśmy m y musieli się o plan ten targować.

Oczywiście, wszystko było już przedtem wiadome. Sama lektura nie może już niczego uzupełnić. A jednak, im więcej i częściej sprawozdanie to się odczytuje, tym większe jest przerażenie. Nie ze względu na treść, lecz ze względu na formę argumentacji.

Ponieważ jest ona najśmieszniejsza ze wszystkich dotychczasowych raportów komisyj badawczych w Palestynie. Jest po prostu skandalem sama dla siebie.

A wykazuje ona wręcz coś przeciwnego, niż zamierzała. Wykazuje jasno i wyraźnie, że Palestyna daje się podzielić, dobrze podzielić, o wiele jeszcze lepiej, aniżeli sami sobie przedstawiali.

Plan Peela — jednomyślnie odrzucony i dlaczego?

Sprawozdanie biegnie zygzakowatymi ścieżkami, aby zamydlić oczy i zasłonić prawdę. I jakkolwiek nie warto nawet — a jest rzeczą niemożliwą w ramach artykułu dziennikarskiego — biegnąć tymi wszystkimi krętymi ścieżkami, to jednak omówić można najważniejsze punkty sprawozdania.

Sprawozdanie obrało za punkt wyjścia szkic lorda Peela, plan Nr. 1. Plan ten analizuje jak najszczegółowiej, posługując się przy tym następującymi argumentami:

— Granice korytarza ciągnącego się z Jaffy do Jarozolimy są nie do przyjęcia. Korytarz powinien mieć własną stację radiową. A gdy w chwili obecnej stacja ta znajduje się poza korytarzem, a nowej, jak twierdzi „eksperci“ nie można budować, należy korytarz w ten sposób powiększyć, aby objął wspomnianą stację radiową. I podobnie jak komisja przypomniała sobie jakieś dwie arabskie wsie w okolicy, wsie, które czerpały wodę z dalekich źródeł w górach i dlatego należało cały ten obszar górski, obejmujący źródła przyłączyć do obu wsi, dlatego że nie byłoby sprawiedliwym dwie wioski, Kibię i Budrus pozbawiać wody — tak i teraz komisja twierdzi, że korytarz musi mieć swoje lotnisko wojskowe. I rzeczywiście je ma. Lord Peel nakreślił specjalnie wielki łuk i odciął Tel Awiw od zaplecza, aby lotnisko to włączyć do korytarza. Komisja jednak znajduje, że istniejące, dzięki Bogu, dobrych parę lat lotnisko jest niedobre. I wyszukuje szmat ziemi, bardziej dla tego celu odpowiedni, gdzieś za górami. I włącza do korytarza to przyszłe lotnisko, mające powstać za dni mesjaszowych. A może by tak komisja wyłączyła ten dawniej nakreślony łuk starego lotniska? Co to, to nie. Tymczasem tamto lotnisko jest dobre...

Albo komisja zajmuje się na przykład granicami między Jaffą a Tel Awiwem. Lord Peel zaproponował odkupienie małego skrawka ziemi, który miałby spełnić rolę szosy i granicy, oddzielającej zupełnie znajdujące się tam domy i ulice. W związku z tym komisja znajduje, że w takim wypadku kilka żydowskich baraków mogłoby się, broń Boże, znaleźć w Tel Awiwie. Komisja stawia więc wniosek: nie — szosa, lecz — mur. Jednakowoż po długim badaniu dochodzi do wniosku, że mur się nie nadaje. Dlaczego? — Dlatego, że zza muru można... rzucać... bomby. I znajduje w końcu iście genialne wyjście: zamiast mu ru należy wznieść żelazne... żelazne ogrodzenie. Zza żelaznego ogrodzenia można wprawdzie, — pisze komisja, również rzucać bomby, lecz wówczas przynajmniej widzi się, kto je rzuca...



„Załatwiając“ podobnymi głupimi dowcipami problem granic, „badając“ podobnymi metodami możliwości strategicznej obrony tych niezwykle trudnych granic państwa żydowskiego, nakreślonych przez lorda Peela, a znajdujących się u stóp pasma Karmelu i w Emeku Jezreel, — przechodzi komisja następnie do problemu ludnościowego.

Za dużo coś tych Arabów w państwie żydowskim. Trzeba ich stąd przenieść. Ale dokąd? — A więc szuka się. W Negewie — nie ma wody. Prawda, że ekspedycje, które poszukiwały w tym terenie wody, zostały napadnięte przez terrorystów i przerwały pracę, a dwa odkryte źródła obfitują istotnie w wodę, lecz woda ta, zdaniem komisji, jest za słona. I „dlatego“ nie ma miejsca nawet dla jednego Araba w Negewie, który obejmuje obszar połowy Palestyny... A więc trzeba szukać w Transjordanii. Komisja więc jedzie do Transjordanii i stwierdza w ciągu, ni mniej ni więcej, w ciągu trzech dni, że z 90 milionów dunamów (to znaczy z obszaru 3 razy tak dużego jak proponowane państwo żydowskie) w Transjordanii da się skolonizować tylko — 7 milionów, a te 7 milionów są — zajęte. I dlatego nie ma w ogóle miejsca dla Arabów na obszarze 90 milionów dunamów... Lecz komisja nie spoczywa i szuka dalej — w dolinie Jordanu, niedaleko Hule. I rzecz dziwna: właśnie na tym terenie, który właściwie powinien należeć do Żydów, komisja znajduje to, czego szuka. Tam, mówi, gdyby Żydzi mieli (bagatelka!) zmienić poziom jeziora Kineret i zbudować kanały w górę rzeki, co oczywiście kosztowałoby Żydów kilka milionów funtów, — to wówczas można byłoby użyźnić kraj. A więc wszystko w porządku? A więc problem rozwiązany? Nie, dopiero nie. Dlatego, że na tym terenie można osiedlić dokładnie 50.000 Arabów. Znaczy to, że takie rozwiązanie kwestii w niczym, broń Boże, nie poprawi sytuacji państwa żydowskiego. Przeciwnie, wywoła przeciwko takiemu projektowi protesty kół chrześcijańskich całego świata i sprzeciw p. Pinchasa Ruttenberga. Sprzeciw światowego chrześcijaństwa dlatego, że gdzieś tam, opodal jakiejś chatki w tym zakątku kraju w pobliżu Jerycha, Arabowie przyciągają turystów amerykańskich, którzy z wielkim trudem przyjeżdżają w te okolice na osiołkach, gdyż nie ma tutaj szosy, i pokazują im pewne miejsce twierdząc, że tutaj właśnie działał Jan Chrzciciel. Nie ma tutaj żadnego kościoła, żadnego klasztoru, nie ma niczego, żaden Baedecker nie wspomina o tym ani słowem. A jeżeli zbuduje się kanały celem nawodnienia gleby, powierzchnia wody opadnie nieco przy „miejscu chrztu“ na drugim końcu kraju. A to „obraziłoby uczucia chrześcijańskie“. Z drugiej znów strony, jeżeli zbuduje się kanały, Pinchas Ruttenberg zażąda kompensaty, wynoszącej okrągło (komisja dokładnie wyliczyła) milion funtów za swoją stację elektryfikacyjną koło Kineret), która zostałaby w ten sposób poszkodowana. I dlatego nie można budować kanałów i dlatego nie można nigdzie osiedlić Arabów, dlatego Arabowie musieliby pozostać na obszarze państwa żydowskiego. A ponieważ taki stan rzeczy jest niemożliwy, — dlatego też komisja postanawia oderwać od państwa żydowskiego wszystkie obszary, zamieszkałe przez Arabów.

I komisja po prostu kraje kawałkami, tak, jak gdyby to był papier. Przede wszystkim na południu koło Riszon Lecijon dlatego, że tam mieszka 20.000 Arabów. A następnie głównie oczywiście zwłaszcza — całą Galileję. Dlatego, powiadają członkowie komisji, że ,jak zresztą pisał lord Peel, Galileja zachowywała się podczas niepokojów spokojnie, co ma oznaczać, że ludność Galilei nie jest tak bardzo wrogo usposobiona względem Żydów. My jednak, twierdzą członkowie komisji, pytaliśmy w tej sprawie wysokich urzędników angielskich, którzy zapewnili nas, że także Galileja wystąpi przeciwko Żydom... Komisja nie widziała ani jednego Araba z Galilei, w której stosunki z Żydami od czasu Ici układają się dobrze, a z drugiej strony komisja nic nie słyszała o tym, że wybuchający kilkakrotnie terror arabski po wyjeździe lorda Peela zgnieciony został zupełnie przez dwustu młodzieńców żydowskich. Lecz to, że Żydom nie wolno oddać Galilei, — o tym powiedzieli komisji wysocy urzędnicy angielscy. Poza tym orzekli, że gdyby nawet Żydzi otrzymali Galileję nie będą w stanie osiedlić tam więcej niż 15.000 ludzi... w całej Galilei.

I tak komisja odrywa, i kraje aż —

w jednym z członków komisji, w starym sir Ellisso Russel'u, budzi się sumienie i woła on — stop!

Plan Nr. 2 — Spór w łonie komisji

Ciekawe zjawisko. W posiedzeniach w Palace hotelu w Jerozolimie brał udział siedząc, a raczej

prawie że leżąc w fotelu jak gdyby drzemając sir Ellisson. Sir Ellisson zwykł był chodzić w pomiętym białym ubraniu, bez kołnierzyka. Swoją wychudzoną, nieco chorobliwą twarzą, swoim po wolnym chodem wyglądał jak starszy pan, który po przebytej operacji udał się na letnisko i od tej chwili rzucił z siebie całe brzemię mieszczańskiej etykiety.

Wiekiem najstarszy w komisji, za młodych lat był wspaniałym łyżwiarzem, wioślarzem, tennisistą, zdobył kilka nagród, dzisiaj poprzestał na spokojniejszym sporcie, na malowaniu. Wcielenie sprawiedliwości wśród członków komisji, przez długie lata był adwokatem, a następnie sędzią w koloniach, Ugandzie, na Cyprze, w Tanganice, wy dał kilka dzieł prawniczych. Zresztą wyżej nie dopuszczony — stale był sędzią, zawsze „fair“ w stosunku do oskarżonych, zawsze sędzia...

Teraz więc powstał sir Ellisson w tej chwili, gdy odrywano coraz to nowe terytoria od państwa żydowskiego i oświadczył: „Dosyć! Odcięto kawałek na południu ,zabrano całą Galileję — więcej nie wolno“.

Sir Ellisson narysował plan właśnie w tych punktach, w których rozpoczęto sekcję i nazwał go“ „planem Nr. 2.“ Plan ten obejmuje terytoria państwa żydowskiego do Tel Awiwu do Hajfy, a dalej cały Emek Jezreel aż do doliny Bet Szan, a na północy sięga po Hule, aż do granicy syryjskiej. I sir Ellisson dodał w swoim votum separatum:

„Galileja przepadła, trudno. Żydzi nie mają tam tyle ziemi, większość jest arabska, okolica jest gó rzysta i jeżeliby Żydzi chcieli mimo wszystko roz ciągnąć na Galileję swoją władzę, nie obejdzie się bez groźnego rozlewu krwi. Szkoda, że Żydzi nie posiadają tam więcej ziemi. Bardzo żałuję, lecz taki jest stan faktyczny.

Lecz dalej nie wolno nam krajać. Otrzymaliśmy od ministra kolonii polecenie, aby zbadać plan Peela i wypowiedzieć swoją opinię, czy konieczne są „zmiany“. A oderwanie innych terenów, prócz Galileji, odznaczałoby więcej niż „modyfikację“.

Musimy też raz na zawsze stwierdzić, czy zgodnie z naszym poleceniem ma zostać zbudowane państwo żydowskie, czy też mamy zapobiec temu aby Arabowie nie mieszkali na terytorium żydowskim.

Sądzę, pisze potem sir Ellisson Russel w rozdziale, utrzymanym w życzliwym tonie, że problem wysokiego odsetka Arabów w państwie żydowskim nie powinien być dla nas tak wielką przeszkodą. Z biegiem czasu to ustanie. Żydzi zapewniają nas, że są gotowi sprowadzić do kraju nowych imigrantów .Oni rozbudowali Jerozolimę, Hajfę, Tel Awiw, oni dokonali cudów. Mniemanie, że właśnie Żydzi zabrali najlepszą ziemię, zakrawa na oszczerstwo. Jest raczej prawdą, że objęta przez Żydów w posiadanie ziemia, stała się najlepszą dopiero w ich rękach.

A i z przeniesieniem Arabów z państwa żydowskiego nie jest tak strasznie. Urzędnicy angielscy zapewniali nas tutaj, że Arabowie sprzedają dzisiaj i będą w przyszłości sprzedawali zupełnie do browolnie swą ziemię i przeniosą się do Transjordanii. A więc — dlaczegoż koledzy moi tak bardzo troszczą się o Arabów? Dlaczego? Przecież oni nie są dziećmi i sami o siebie dbają. A jeżeli twierdzą, że arabski fellach, podobnie jak każdy chłop na całym świecie przywiązany jest do swojej ziemi, — ja uważam, że arabski fellach, podobnie jak każdy chłop na świecie rozumie doskonale, jak dbać o swoje interesy...

W dalszym ciągu koledzy moi w komisji twierdzą nieustannie, że Arabowie stawiać będą silny opór. Przede wszystkim całe nieszczęście pochodzi stąd, że nie została dotąd ustalona jasna polityka. A moi koledzy, którzy mają zamiar wpro wadzić rozmaite mandaty i inne prowizoryczne rozwiązania, powinni o tym pamiętać. Dopóki raz na zawsze nie zostanie ustalone, że to jest żydowskie, a tamto arabskie ,tak długo Arabowie, „ośmieleni dotychczasowymi osiągnięciami“ stawiać będą opór i nie będzie spokojn. A po drugie: dlaczego ciągle troszczą się o to, co uczynią Arabowie? Dlaczego nie troszczą się o to, co uczynią Żydzi? Ze złożonych zeznań wynika, że Żydzi zachowali się doskonale. Arabowie prowokowali ich bardzo ostro i, ogólnie wziąwszy, Żydzi zapanowali nad sobą. Dyscyplina jaką Żydzi wykazują w stosunku do swoich przywódców, może służyć za dowód, że Żydzi uregulują zgodnie stosunki między żydowskim a arabskim państwem. Jest rzeczą jasną, że żydowskie samoopanowanie „hawlaga“ nie wypływa z obawy przed Arabami. Postawa wielu młodych Żydów wywarła na mnie niezatarte wrażenie i jakkolwiek nie-

jeden wykazał porywczość, to jednak okazali się oni członkami niejako wyższej rasy, której od dawna przeznaczone jest panowanie nad tym kra jem. Żydów jest dzisiaj w Palestynie 400.000, tzn. jedna trzecia część całej ludności Palestyny. Są oni kulturalnym i postępowym elementem wśród całej ludności. Pewien rozsądny świadek przestrzegał nas, że jeżeli Żydzi przekonają się, iż dane im przyrzeczenia nie zostaną dotrzymane wówczas odpowiedzą należycie na wszystkie arabskie prowokacje i ujmą sprawę w swoje własne ręce. W następstwie wybuchłaby wojna domowa, która wytworzyłaby sytuację o wiele gorszą od obecnej“.

I dlatego, wspominając jeszcze o innych żydowskich zasługach i żałując, że na podstawie obecnego stanu posiadania ziemi nie można Żydom zaofiarować lepszego planu, aniżeli plan Nr. 2, — sir Ellison wyklucza się z komisji i nie będzie więcej uczestniczył w krajaniu...

Plan Nr. 3 — karykatura, gorzkie kpiny

Lecz trzej pozostali członkowie komisji krają wesoło w dalszym ciągn.

Ot tak sobie, jak gdyby nigdy nic, w dwóch wierszach sprawozdania odrywają Hule, z całą koncesją, która kosztuje nas dwa miliony funtów. Z tą koncesją (jeden Bóg o tym wie) na malarię przy osuszaniu bagien.

I podczas gdy w każdej najmniejszej arabskiej wiosce poświęca komisja szczegółowe badanie, — tutaj jednym pociągnięciem pióra komisja odrywa nam Rosz Pinę, Safed, Metulę, Tel Chaj i... i...

Potem komisja schodzi w doliny, odbierając nam całą dolinę Bet Szan, Tirat Cwi, Maoz. W dalszym ciągu komisja zatrzymuje się w Tyberiadzie, odcinając samą Tyberiadę, stację Ruttenberga, Daganię, Masadę, Ejn Hakore, Jawniel, Kineret. A następnie komisja znowu udaje się w góry, wznoszące się ponad doliną Emek Jezreel i znown odrywa Sedżerę, Bet Alonim, Kfar Tabor. Potem komisja schodzi w dół, do serca rolniczego jiszuwu, aby zrabować nam, ni mniej ni więcej tylko — Emek Jezreel, czemu poświęcono pół wiersza. Bez żadnych przyczyn i powodów. Bo tutaj nie mogą przecież uzasadnić swego kroku ani cyframi ani statystykami, że Emek jest arabski. Tutaj wszystko przecież jest żydowskie, tutaj nie mają członkowie komisji żadnej wymówki. Jakimś potwornym hokus pokus wyrwali państwu żydowskiemu serce; wszystko, wszystko Bet Alfę i Ejn Charod, Tel Josef i Merchawię, Kfar Jeladim, Balfurię, Tel Adaszim, Kfar Gdeon, Kfar Baruch, Nachalal, Sde Jaakow, Szaar Haamakim, Kfar Chasidim, tę całą dolinę radości, dumy, znoju, bohaterstwa i poświęcenia, gdzie każda piędź ziemi wykupiona została i użyźniona naszą krwią i przepojona naszymi łzami. Odcięto to wszystko — w jednym wierszu.

Komisja tak długo kraje, wychodząc z nożycami w ręku od granicy syryjskiej i zdążając doliną w dół na szerokość całego kraju aż dochodzi do Hajfy. Tutaj zatrzymuje się: zachodzi mała trudność. Hajfa jest już miastem, zaznaczonym na wszystkich mapach. Odebrać Hajfy jednym pociągnięciem pióra nie można. Tutaj trzeba napisać już cały rozdział, lecz napisać musi się, gdyż — musi się ją odebrać.

I panowie z komisji piszą. Tym samym tonem. Podczas gdy do tej chwili liczyli się ze stanem obecnym, nigdy nie wypowiadają słowa o ewentualnych zmianach w strukturze ludności i o kulturze rolnej, które to czynniki mogą zaistnieć w przyszłości i zmienić cały obraz, — tutaj nagle, jeżeli chodzi o Hajfę, członkowie komisji zamieniają się w prawdziwych proroków.

Ich fantacja rozwija się w następujący sposób: kiedyś skupi się tutaj wielki przemysł. Zbudowanie zostaną rafinerie nafty, których koszt wyniesie nie mniej niż 5 milionów funtów (oni wiedzą już dokładnie), a dookoła tych rafinerii powstanie całe mnóstwo fabryk, tak, że zabraknie robotników w Hajfie.

A więc wszystko w porządku, nie? — A więc żydowscy emigranci znajdą pracę. Ala — nie. I tutaj przypomina sobie komisja zeznania pewnego urzędniczyny, który w r. 1931 przeprowadził spis ludności w Palestynia i tak mimochodem orzekł, że robotnikowi arabskiemu nie starczy ziem i że powinien on mieć pracę sezonową. I właśnie tutaj, w Hajfie, za dni mesjaszowych, ta sezonowa praca znajdzie się dla Arabów.

I skoro tylko, twierdzi komisja, powstanie państwo żydowskie, Żydzi nie przyjmą poszukujących pracy Arabów, i dlatego też należy Hajfę wykroić z państwa żydowskiego...

A dopiero tutaj komisja operuje należycie nożycami. Obciąwszy już wszystko i stojąc przed Tel Awiwem z jego peryferiami, — resztę komisja już nam daje jako państwo żydowskie.

A reszta kraju? Reszta będzie albo arabska, albo pod rządami mandatowymi. I podczas gdy w państwie żydowskim znajduje się 400.000 dunamów żydowskiego stanu posiadania, poza nim, to znaczy na terenie objętym mandatem i w państwie arabskim, znajduje się okrągło 900.000 dunamów żydowskiej ziemi. Po sprawiedliwości... podczas gdy w państwie żydowskim może żyć 200.000 Żydów, 157.000 ma żyć wśród Arabów i pod rządami mandatowymi, aby sprawiedliwości stało się zadość.

Nie należy jednak, broń Boże przypuszczać, że na obszarach, objętych mandatem, a obejmujących Galileję, Emek Jezreel, Hule, Nazaret i Hajfę obowiązywać będzie dotychczasowy mandat, oparty na deklaracji Balfoura. Nie. Niemniej jak 150 stronic sprawozdania, nie mniej niż połowa całego „duchowego“ wysiłku komisji, poświęcona jest zagadnieniu, w jaki sposób zapobiec aby Żydzi, broń Boże, nie mogli dostać się na terytoria mandatowe, do miast i wsi, w których mieszkają już, na tę ziemię, którą już od dawna wyknpili i gdzie stanowią 60 procent ludności. Bardzo skomplikowany system został tutaj wypracowany, a rozporządzenia ministra Witte o „sferze osiedleńczej“ w Rosji były niczym w porównaniu z zaleceniami komisji. Każdy Żyd z Ejn Charod lub Nachalal zamienia się zgodnie z tymi przepisami, w sni generis kupca pierwszej lub drugiej kategorii, któremu mieszkać w hotelu w Jerozolimie wolno, lecz nocować nie — itp. „plany“...

I nie należy, broń Boże przypuszczać, że jeżeli mowa jest o państwie żydowskim, obejmującym Tel Awiw i peryferia, myśli się istotnie o — państwie. Nie. Po kolei omawia sprawozdanie prawa tego państwa i —odbiera je. Z chwilą gdy jakaś minimalna mniejszość arabska znajdzie się w państwie żydowskim, mówi sprawozdanie, należy przede wszystkim zmusić Żydów do tego, aby zmienili kontrakty Keren Kajemeth, zawarte z żydowskimi koloniami, a dotyczące zatrudnienia arabskich robotników. Należy wówczas zagwarantować na drodze międzynarodowej, aby Żydzi zatrudniali arabskich urzędników w swoim aparacie państwowym. Należy wówczas postarać się, aby Tel Awiw zrezygnował ze swojego portu na rzecz Jaffy. W dalszym ciągu należy uregulować... system wyborczy w państwie żydowskim, celem zapewnienia, że jeżeliby nawet istniała duża większość żydowska, aby większość ta nie miała decydującego słowa w stosunku do 50.000 Arabów w państwie żydowskim. Takie same postanowienia dotyczące nauczania języka arabskiego w szkołach i — rzecz nie do uwierzenia — postanowienie mówiące, że jeżeli w kasie świętego arabskiego Wakfu (kasa terrorystów muftiego), broń Boże zabrakłoby pieniędzy, państwo żydowskie ma mu wypłacać rocznie 30.000 funtów. Nie mówiąc już o tym, że należy ograniczyć możliwości rozwoju przemysłu żydowskiego w państwie żydowskim, kontrolować system płatniczy i t. d. Nie mówiąc już o tym, że dla wygody część żydowskich kolei państwowych ma przejść w ręce — mandatariusza...

To jest w ogólnych zarysach plan Nr. 3 Taki „podział“ poleca komisja rządowi angielskiemu.

Mapy dotyczące wspomnianego planu władze mandatowe przesłały wszystkim dziennikom w kraju. Trzeba im się przypatrzeć, widzieć i — płakać? — śmiać się?

Zdecydowany wróg żydowski i — znowu intrygi

Plan Nr. 3 nie wyczerpnje jednak sprawy. Wyłonił się jeszcze świeżo upieczony plan Nr. 4.

Ponieważ jednemn z tych trzech panów z nożycami w ręku wszystko to nie wystarczało i chciał krajać jeszcze trochę, ot tak, z impetem, ale nie było już czego krajać, — więc pan ten bodaj „wyraził swoje zdanie“, że i to wykrojone terytorium jest za duże dla Żydów.

Ten zdolny przykrawacz nazywa się Mr. Reed. Należy, ku jego chwale zaznaczyć, że już podczas posiedzeń, nawet podczas posiedzeń oficjalnych nie powstrzymał się zupełnie i dawał wyraz swojemu głęboko zakorzenionemu antysemityzmowi. Człowiek o brutalnym wyrazie twarzy, o dobrze pielęgnowanej, błyszczącej fryzurze szatyna, o energicznie ściągniętych wargach, — typ urzędniczyny ubezpieczalni w jakimś małym niemieckim miasteczku.. Dwadzieścia sześć lat swego życia spędził w Cejlonie, będąc tam początkowo sekretarzem, potem inspektorem pracy, a w końcu burmistrzem hinduskiego miasta. I ów pan wypowiada swoje zdanie na jakichś 20-tu stronicach przy końcu Białej Księgi. Ne robi tego bardzo mądrze i zdradza przy tym rzeczy niecenzuralne, a mianowicie zeznania urzędników miejscowej administracji, złożone przed komisją.

Prawie sto procent ludności nie arabskiej i nie żydowskiej w Palestynie, pisze Mr. Reed, wypowiedziało się przeciwko podziałowi i Mr. Reed cytuje dosłownie, jak to ci świadkowie wyobrażają sobie, że Anglia koniecznie będzie musiała wmieszać się do wojny żydowsko-arabskiej, że „jeżeli tylko ukaże się sprawozdanie przemawiające za podziałem, wybuchnie potężne powstanie Arabów“ i że Arabowie „nie zgodzą się na żadne państwo żydowskie, choćby jak najmniejsze“. A potem, w długim bezsensownym wywodzie oświadcza Mr. Reed kilkanaście razy, że to jest jego prywatne zdanie a mianowicie, że Arabowie n i e p e w i n n i istotnie pogodzić się z myślą powstania państwa żydowskiego. „Pod naciskiem wojny światowej przyrzeczono coś Żydom“, pisze Mr. Reed. Ha, trudno, przepadło. Lecz zbudować państwo żydowskie — to zupełnie co innego. Co to znaczy „zupełnie co innego?“ To jest niesprawiedliwe. Człowiek tego rodzaju poglądów otrzymał polecenie od swego ministra, aby stworzyć państwo żydowskie...

Oczywista powołuje się on również na żydowskich negatywistów i mówi z obłudnym szacunkiem o lordzie Samuelu. Rzecz jasna, ma również cały szereg pretensji do swych kolegów z komisji, dlaczego uważają za możliwe 50.000 Arabów, którzy siedzą na tej ziemi od dawien dawna „poddać władzy“ dopiero co przybyłych Żydów. Tak jak gdyby on, ten Anglik urodził się w Palestynie lub na Cejlonie, między Hindusami, nad którymi, jak się zdaje panował ze spokojnym sumieniem, — przy pomocy 30 żołdaków nad pięcioma milionami tubylców...

A w końcu ten pan zajmuje się wyższą polityką: a mianowicie konsekwencjami, jakie poniesie imperium brytyjskie (którego los pożal się Boże, spoczywa na jego barkach) i „święta ziemia“ i t. d. Nie, pan ten nie sądzi, aby można było Anglikom i Arabom polecić urzeczywistnienie nawet planu Nr. 3, celem stworzenia prawnego państwa żydowskiego, obejmującego Tel Awiw z przyległymi terytoriami.

Nauka wypływająca z postanowień Białej Księgi

A dwaj pozostali członkowie komisji czterech, panowie Woodhead i Waterfield, wierzą bodaj, że Arabowie i Żydzi zaakceptują ich „plan“?

W tej sprawie wypowiadają się w charakterystycznych słowach:

— Co się tyczy Arabów, piszą, większość świadków, a mianowicie angielscy urzędnicy, oświadczali nam, że Arabowie nie zgodzą się na stworzenie jakiegokolwiek państwa żydowskiego. Jeden jednak wyraził się, że dając Żydom Tel Awiw i okolicę, (odebrawszy im uprzednio całą resztę kraju), możnaby dojść do porozumienia. A czy Żydzi się zgodzą? Żydzi, piszą członkowie komisji kończąc sprawozdanie, żądają oczywiście Galileji, Jerozolimy, itd. Mniejsza jednak z tym, czego żądają. Zgodzą się na stworzenie państwa, obejmującego Tel Awiw z okolicą, „jeżeli rząd Jego Królewskiej Mości postawi ich przed odpowiednią alternatywą, w wypadku, gdyby Żydzi wzbraniali się ją akceptować“. Wynika z tego, że z Arabami — należy być ostrożnym, Żydom natomiast nie trzeba pozostawić innego wyboru i zmusić ich.

Taki jest główny ton sprawozdania, z którego płynie dla nas przede wszystkim nauka o znaczeniu politycznym na zewnątrz, a mianowicie:

— Jest rzeczą jasną, że ludzie ci zostali tutaj przysłani z poleceniem pogrzebania planu podziału. I to uczynili. Uczynili to jednak jak urzędnicy piątej lub szóstej klasy, nad wyraz niedołężnie. Zdając sobie z góry sprawę z „konkluzji“, do jakich dojdą, poczynili najnierozsądniejsze i najpowierzchowniejsze badania, jakie można sobie w ogóle przedstawić. Posługiwali się przy tym kilkoma wyświechtanymi argumentami i zgodnie z tym, co im odpowiadało, obracali nimi na wszystkie strony. Ot np. mówiąc o Negewie i Transjordanii, jako terenach, na które należałoby ewentualnie przenieść Arabów, posługują się argumentem, że nie ma tam wody. Lecz dwie strony dalej, gdy mowa o tym, gdzie podzieją się żydowscy imigranci, mówią: w Transjordanii i w Negewie, gdyż tam jest wiele możliwości kolonizacyjnych. I fałszują przy tym cyfry, po prostu fałszują. Gdy np. wyliczają, ile ziemi mieliby Żydzi na takim a takim obszarze, gdyby obszar ten włączony został do państwa żydowskiego, cyfrę tę porównują ciągle z sumą arabskiego stanu posiadania i wykazują ,że ten ostatni jest większy i dlatego omawiany obszar nie może być włączony do państwa żydowskiego. — Przy każdej sposobności za „ziemię arabską“ uważają również obszary rządowe, wynoszące w Palestynie okrągło 4 miliony dunamów. Znaczy to, że cała ziemia, która w wypadku powstania tam państwa żydowskiego, będzie oczywiście jako ziemia państwowa, należała do Żydów, — cała ta ziemia jest w sprawozdaniu konsekwentnie nazywana ziemią arabską...

Te wszystkie fałszerstwa ,sprzeczne argumentacje, kłamliwe przedstawianie faktów i śmieszne po prostu argumenty, ujęte są w tak jaskrawą formę, że aby to wszystko przesłonić, pozostała tylko jedyna droga: mydlić nam oczy. Mieszać, wy-



mieszać i poplątać wszystkie trzy plany razem, przeskakując od jednego tematu do drugiego, wprowadzając zamęt i bałagan, uniemożliwiający jakąkolwiek orientację. I istotnie ta metoda okazała się skuteczna: Bo tutaj w Palestynie, gdzie znamy w końcu każdy kamień, o którym wspomina sprawozdanie, nikt jeszcze oficjalnie i gruntownie nie skrytykował go. Należy trzy, cztery razy je przeczytać, nim wyjdzie na jaw cała bezdenna głupota sprawozdania. Któż z angielskich parlamentarzystów czy redaktorów zdobędzie się na tak szczegółowe studiowanie sprawozdania?

Dlatego walka z tym sprawozdaniem jest bardzo trudna. I dlatego, jak mi się zdaje, nie opłaci się z nim walczyć.

Jednak oprócz polecenia, aby „wykazać niemożliwość podziału“, ci czterej panowie mieli ujawnić nam jeszcze jedną rzecz, która bije z kart tego sprawozdania:

Jest to nienawiść, skierowana przeciwko nam. Nienawiść ta wyraża się lekceważącym traktowaniem żydowskich postulatów, żydowskich instancyj, żydowskich memoriałów czy to w sprawie Jerozolimy, czy w sprawie granic strategicznych,



czy też w związku z innymi drobniejszymi żądaniami. Jednostronność jest doskonale widoczna. Wystarczy jeden dowód: W całym obejmującym 300 stronic sprawozdaniu, nie ma ani słowa o tym, co A r a b o w i e skorzystają przy ewentualnym podziale, nie ma mowy o tym, że otrzymują oni wielkie, niezależne państwo z Transjordanią, dające możliwości rozwojowe dla handlu i przemysłu. Na każdej natomiast stronie, dosłownie na każdej stronie, jest mowa o n i e b e z p i e c z e ń s t w a c h grożących Arabom, którzy będą mieszkać w sąsiedztwie Żydów, lub znajdować się pod władzą żydowską.

Pierwsze polecenie, aby wykazać niemożliwość podziału, pochodzi bez wątpienia z Londynu, z ministerstwa. Lecz druga tendencja, a mianowicie lekceważenie i walka z nami, pochodzi niewątpliwie z Jerozolimy, z kół miejscowej administracji.

I stąd płynie nauka dla nas, dla nas samych:

— Ze sprawozdania, z całej śmieszności przytoczonych argumentów wynika, że podział da się przeprowadzić. Zajmowałem się szczegółowo tym problemem. Stale wydawało mi się, że przeprowadzenie podziału jest bardzo trudne. Dopiero po przeczytaniu sprawozdania, przekonawszy się, jak słabe są argumenty, przemawiające przeciwko podziałowi i widząc, jak zadziwiająco mało dobrej woli trzeba celem przezwyciężenia rzekomych trudności, — dopiero wtedy nabrałem głębokiego przeświadczenia, że nie ma w tej kwestii obiektywnych niemożliwości. Trzeba tylko trochę chcieć. Nc więcej.

A w dalszym ciągu: Faktem jest, że nie chcą, ani w Jerozolimie, ani w Londynie. Nie chcą dawać nam — podarunków. Na podstawie podziału otrzymalibyśmy trochę więcej ziemi, i trochę więcej praw, niż posiadamy dzisiaj. Podział miał nam coś — podarować. Taki byłby jego efekt. I gdy w chwili obecnej podziału nam odmówiono, znaczy to, że Żydzi nie otrzymają żadnych — podarunków.

Pamiętajmy o tym dobrze:

— Po nieudałym planie podziału powinniśmy sobie więcej niż kiedykolwiek indziej, zdać sprawę, że tylko to, co stworzymy swą pracą, tylko to, co wydrzemy zębami koszmarnej rzeczywistości — tylko to będzie nasze. Nie polegać na nikim, tylko na sobie. Nie czekać aż spadnie manna z nieba. Nie będzie żadnych cudów, żadnych łask, żadnej litości, żadnej sprawiedliwości dla nas.

Ty sam, narodzie żydowski musisz o sobie stanowić.

Protest profesorów i studentów genewskich przeciw barbarzyństwom

Genewa, 19. 11. ŻAT. Uniwersytecki związek dla badań współczesnych ogłosił ostry protest przeciwko okrutnym prześladowaniom Żydów w Niemczech. Prześladowania te — głosi protest — są jeszcze groźniejsze niż w wiekach średnich, kiedy prześladowanym dano chociaż by możność ratowania się zmianą wyznania. Obecnie prześladowania godzą zresztą nie tylko w Żydów, ale także w katolików i protestantów. Wszscy profesorzy i studenci szwajcarscy protestują przeciwko temu barbarzyństwu, które wywołać musi oburzenie i odrazę wolnego narodu szwajcarskiego.

Przywódcy arabscy nie otrzymali wiz wjazdowych do Anglii

Jerozolima. 19. 11. (ŻAT) „Felestin“ donosi że poselstwo angielskie w Kairze odmówiło udzielenia wiz przywódcom arabskim Dżemalowi El Husseini i Alfredowi Rock, którzy zamierzali wyjechać do Londynu.

„Felestin“ oburza się z powodu tych ograniczeń podkreślając, że „przedstawiciele Agencji Żydowskiej podróżują swobodnie do Londynu i z powrotem“.

FALA JASNOWIDZTWA

Jasnowidztwo retrospektywne. — Posłowie Czechosłowacji, którzy dawno przewidywali ostatnie zdarzenia. — Przepowiednie astrologiczne na r. 1939. — Horoskopy Europy, Czechosłowacji i Polski. — Sensacja Pragi: Jarmiła Sirlova, jasnowidząca dziewczyna wiejska. — Pouczające wyznania medium myślącego. — Ludzie w klatce swego przeznaczenia. — Życie snem, sen życiem.

(Od praskiego korespondenta „Nowego Dziennika")

PRAGA, w listopadzie.

Praga przeżywa okres wyczekiwania ważnych zdarzeń: uchwalenia nowej konstytucji i wyboru nowego prezydenta. W tej atmosferze zwracają się oczy z jednej strony ku przeszłości, z drugiej ku przyszłym przemianom. Zjawia się jasnowidztwo retrospektywne i prorocze.

Najbardziej uderzył rzadki w historii polityki wewnętrznej wypadek, że niektórzy zagraniczni posłowie, zamianowani przez poprzedni rząd CSR. wystąpili obecnie jako jego oskarżyciele. Ogłaszają oni drogą wywiadów z przedstawicielami prasy, że od dawna przewidywali katastrofy teraźniejsze, że ostrzegali rząd bezskutecznie i że żądają, by te ich przepowiednie stwierdzono, badając archiwa ministerstwa spraw zagranicznych. Z szczególnym naciskiem domaga się tego dr Osuski, b. długoletni poseł CSR w Paryżu. Ale i obecny minister spraw zagranicznych dr Chvalkovsky który w ostatnich latach akredytowany był w Rzymie i który uważany jest za bardzo poważnego kandydata na prezydenta CSR staje również w rzędzie tych, co z góry jasno widzieli zbliżające się zdarzenia. „Venkov", organ agrariuszy, ze swej strony zwraca się do kół, które dawniej rządziły z apelem, by nie sięgały obecnie po władzę, gdyż nie jest to ich czas: gdyby jednak do steru się dostały, „Venkov" przewiduje, że zgotowałyby państwu nowe nieszczęścia.

* * *

Dokładniej odsłania najbliższą przyszłość dziennik „Lidove Noviny", który ogłasza przepowiednie astrologiczne na rok 1939 i to nie tylko dla Czechosłowacji, ale dla całej Europy, a specjalnie też dla Polski. M. in. zapowiada ten znawca przyszłości, że na zachodzie pojawi się grypa w nowej nieznanej dotychczas postaci, że nastąpi drożyzna, że lotnictwo poczyni nowe, znaczne postępy, połączone z ciężkimi katastrofami, że odkryje się nowe kopalnie złota.

Czechosłowację czekają wielkie trudności. Budowa nowego państwa będzie sprawą bardzo skomplikowaną. Szczególnie trudnym będzie wyszukanie nowych, zdolnych i silnych osobistości. W pierwszej połowie maja będą dni pełne niepewności i wielkich obaw. Podobny okres krytyczny nastąpi w pierwszej połowie sierpnia. Właściwej katastrofy Czechosłowacja nie dozna, lecz pojawią się niebezpieczeństwa, które uda się zażegnać.

Oś Berlin — Rzym rozwinie żywą czynność dyplomatyczną, przeważnie w kierunku zachodnim. Sprawa kolonij posunie się naprzód, lecz nie będzie rozwiązana. Ważne deklaracje lub energiczne kroki nastąpią 23 lutego, 11 czerwca oraz 11 i 22 października. Ogółem wziąwszy, rok ten przyniesie Niemcom sukcesy.

Dla Polski przewiduje czeski astrolog pewne wewnętrzne komplikacje w roku 1939. W ciągu tego roku nada sobie Polska nową konstytucję, bardziej liberalną. 12 kwietnia nastąpi przesilenie w związku z zagadnieniem kursu polityki zagranicznej, która zmieni swój kierunek.

* * *

Większą sensację niż nieznany autor przytoczonych horoskopów budzi obecnie w Pradze jasnowidząca dziewczyna o niepospolitych zdolnościach mediumicznych. Jarmila Sirlova żyła do niedawna jako wieśniaczka w wiosce morawskiej. Obecnie bawi w Pradze, gdzie specjaliści obserwują ją jako fenomen. Niektórzy porównują ją z Teresą Könnersreuth. Ma ona z nią jednak tyle tylko wspólnego, że jest również dziewczyną wiejską i że przedstawia zjawisko, którego nauka dotychczas nie umie wyjaśnić. Poza tym ma się tu do czynienia z typem innego zupełnie rodzaju. Podczas gdy Teresa jest osobą bierną w stanie na wpół zamroczonym, jakoby tylko objektem władz tajemniczych, które wywołują znaki na jej ciele. Jarmila jest umysłowo niezwykle rozgarnięta i stara się sama zgłębić, na czym polega siła jej pozornie nadprzyrodzona.

Z początku — jak sama opowiada — z przerażeniem stwierdziła, że danym jej jest odgadywać przyszłe zdarzenia, czekające drugich ludzi. Odbywa się to drogą wizji. Osoba odnośna stawała przed jej okiem wewnętrznym w pewnej sytuacji, która po niejakim czasie istotnie się ziściła. Niepokoiło ją to tak dalece, że zaczęła czytywać książki, by rozszerzyć nieco swą wiedzę. To jej pomogło w rozważaniach nad istotą własnej zdolności i nad przyczynami możliwości odgadywania wypadków, które zajść mają.

Przeciętnych ludzi, którzy się z nią stykają, interesują — rzecz jasna — najbardziej jej przepowiednie. I tak — cytuję jeden wypadek z wielu — powiedziała Jarmila pewnej pani, że utraci życie wskutek przejechania. W samej rzeczy po niejakim czasie pani ta, przechodząc nieostrożnie przez ruchliwą ulicę, dostała się pod koła auta i cudem tylko tym razem ocalała.

Dla tych atoli, którzy badają władze Jarmili z punktu widzenia naukowego, bardziej zajmujące są własne jej zeznania o psychicznych przyczynach jej jasnowidzenia. Twierdzi ona, że osoby, których los przepowiada, same się jej „objawiają". W spojrzeniu ich, w ruchach, w sposobie mówienia, w postaci, w kształcie rąk jest coś, co w Jarmile budzi

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył Alfred Liefeld

302)

Wnet jednak ogarnął go nastrój ciszy jeziora, nad którym wznosiły się jeszcze kłęby siwej mgły porannej, niknąc w przejrzystym błękicie poranka. Rozsiadłszy się wygodnie na drewnianej ławce, Poznański zdjął okulary i rozglądając się z upodobaniem po okolicy mówił półgłosem o pewnym pisarzu, który odkrył piątą porę roku. Trwa ona tylko kilka dni, na przełomie między latem a pierwszymi podmuchami jesieni. Dwa-trzy dni zaledwie, a tyle w nich jest ciszy, tyle drżącego światła, które przypomina ostatnie chwile gasnącego dnia. On, Poznański, chciał od dawna podpatrzeć te najcudniejsze przemiany, i oto dziś po raz pierwszy ma po temu okazję.

Wnet zawiązała się ogólna pogawędka, na której spędzono całe przedpołudnie. Wspólnie spożyto obiad, złożony z niewymyślnych potraw pani Stapenow oraz zapasów, przywiezionych przez adwokata. Po obiedzie Winfried w myśl lekarza udał się na spoczynek. Zofia posiedziała jeszcze trochę z Poznańskim, który w pewnej chwili zaproponował, by nie krępując się jego obecnością skorzystała z leżaka. Gruby prawnik też zresztą wyciągnął się bez żenady z cygarem w zębach na ławce, rezygnując z drugiego leżaka, jako ze zbyt kruchego sprzętu. Pewien czas milczeli oboje, zaczem Zofia zapytała niepewnym głosem:

— Jakże pan doktór znajduje Winfrieda? Podoba się panu?

— Hm — ozwało się dyplomatyczne stęknięcie prawnika, wpatrzonego w okazały buk, który znalazł się w polu jego wzroku. — A pani jak on się podoba?

— Nie bardzo — odpowiedziała Zofia bez wahania. — Pan doktór rozumie zapewne, co mam na myśli.

— Trochę za bardzo obnosi się ze swoim nieszczęściem, co? Po prostu rozlubował się w przeżytym przez siebie dramacie.

— Trafnie pan to określił — przyznała Zofia ze smutkiem. — Kto inny usiłowałby zapanować nad sobą, on zaś zamyka się w sobie i grzęźnie coraz bardziej. Owija się w rozmyślania o własnym nieszczęściu, jak osesek w powijaki. Ciągle na nowo uświadamia sobie, że los dotknął go niewinnie, że całe jego życie jest złamane, że wytrącono mu wszelką broń z ręki i że życie straciło dlań wszelki powab i sens. A przecież tak nie wolno, — zawołała Zofia niemal z gniewem.

— Istotnie, takie nie wolno — powiedział prawnik dobrodusznie, i niewiadomo było, czy też mówi serio, czy też kpi sobie z uroczystego tonu Zofii.

— Raczy pan żartować — oburzyła się dziewczyna — a tymczasem minął już miesiąc, czas więc najwyższy, aby Winfried rozpoczął z powrotem normalne życie.

— Cztery tygodnie to nie za wiele dla kogoś, kto na raz stracił tyle perspektyw życiowych — mitygował Poznański obawy dziewczyny.

— Rozumiem to dobrze — zawołała Zofia, obracając się na leżaku w stronę adwokata — powtarzam jednak, że upłynął już miesiąc, a Winfried nie zdradza najmniejszej chęci ponownego zbliżenia się do ludzi. Musi poza tym dojść, kto i dlaczego przysłużył mu się w sposób tak nikczemny. Nie mieszkamy przecież na księżycu. Za obecny stan rzeczy, za nędzę tego świata ponoszą odpowiedzialność pewni ludzie, których należy odszukać i raz przynajmniej w życiu powiedzieć im prawdę w oczy. Wyobrażam ich sobie, jako okrutny mur, złożony z kamieni, ściśle ze sobą spojonych, którym otoczeni jesteśmy dookoła i trzymani w kleszczach wojny. Toteż każdy, kto potrafi założyć drąg w szczelinę i rozchwiać trochę ten mur złowrogi, bez względu na pobudki czyni dobrze ogółowi. Zatraciliśmy świadomość, że dzień po dniu morduje się tysiące ludzi, że od czterech lat trwają te nieprzerwane jatki! Musi więc ktoś pierwszy zrobić wyłom, bo inaczej zginiemy wszyscy. A Winfried wzbrania się i nie chce...

„Patrzcie państwo", pomyślał Poznański z szacunkiem, zaprawionym zlekka ironią, oficerska córka na-

wrażenie a nawet daje jej pewność, że osoby te noszą w sobie pewne przeznaczenie.

Ma ona uczucie, że każdy człowiek żyje niejako w klatce, która wiecznie go otacza, z której wyjść nie może. Jest to po części los odziedziczony, po części wpływ rodziny, wrodzone własności duszy i ciała. Jej zdolność zaś polega w tym, że mimo woli z całą uchwytnością nasuwa jej się obraz ostatecznego losu, który dla pewnej osoby wynika z natury jego „klatki".

Jarmila jest jeż interpretatorką snów. Sama żyje niejako w osobnym świecie istniejącym między snem a rzeczywistością. Według jej zdania, większość ludzi śni myśląc, że żyje na jawie a we śnie dopiero budzi się do swego właściwego życia.

Co jednakowoż bezsprzecznie najbardziej zastanawia w Jarmile, to jej fizjognomia. Jest to twarz uduchowiona o wielkich czarnych fascynujących oczach, wysokim, białym czole i energicznym wyrazie. Twarz młodej uczonej, która ma przyszłość przed sobą. I w samej rzeczy nie jest wykluczone, że skoro młoda ta osoba wykształci się i stanie się adeptką poważnej nauki, zdoła się przyczynić do rozjaśnienia tej gałęzi wiedzy „pogranicznej" bardziej niż uczeni, którym brak zdolności patrzenia w przyszłość.

WID.

Kolonia „Ejn Haszofet“ rozbudowuje się

Jerozolima. 19. 11. (ŻAT) Kolonia „Ejn Haszofet“ którą założono na cześć sędziego Louis Brandeisa, szybko się rozbudowuje. Koloniści przenieśli już z baraków do domów, zbudowanych na wzgórzu, z którego rozpościera się widok na cały Emek i morze. Ukończono już też zabudowania gospodarcze. Dzieci i kobiety, które dotychczas przebywały w Hederze, przeniosły się już do nowej kolonii.

Uczony żydowski z Austrii zaproszony do Stambułu

Stambuł. 19. 11. (ŻAT) B. minister austriacki opieki społecznej prof. Dobertswerger, który uciekł z Austrii, mianowany został profesorem ekonomii na uniwersytecie w Stambule.

uczyła się wcale nienajgorzej myśleć. Energia pruska i zalety krwi rycerskiej niespodziewane czasem wydają owoce. Czy aby ta panna z ziemiańskiego domu nie miała jakich bliższych relacyj z moim Bertinem? I czy jej przyjaciela na samym początku wojny nie spotkała jakaś grubsza przykrość? A panienka jest, jak widać, pamiętliwa. Nikt by w to nie uwierzył na widok tych anielskich oczu".

— Czy wolno panią prosić o bliższe wyjaśnienie, przez co naraził się biedny Winfried na jej gniew i niełaskę?

Zofia przyglądała się w ciągu dłuższej chwili leżącemu na wznak mężczyźnie, jego okazałemu brzuchowi, nalanej, cynicznej twarzy, łysinie, w której zabawnie odbijał się błękit niebios. Ogarnęły ją wątpliwości, czy jest sens w wynurzaniu się przed tym człowiekiem. Na raz przypomniała sobie jednak wszystko, co przeżyli razem w Merwińsku, gdzie ten sam szyderczy, opasły adwokat bronił prawa przeciwko przemocy, usiłując wyrwać niewinnego człowieka z trybów bezdusznej, ciemięzcielskiej maszyny.

—Panie doktorze Poznański — przerwała Zofia milczenie — zamiast utrudniać sytuację, mógłby mi pan pomóc. Jeśli pan jednak woli obracać wszystko w żart, to proszę bardzo. Powiadam panu jednak otwarcie, że nasz wspólny przyjaciel Winfried filozofuje na temat nieprawości tego świata, zamiast zainteresować się bliżej panami, którzy uwięzili go w obozie, oraz towarzystwem wzajemnej adoracji, dla którego wojna jeszcze nie trwa za długo i za którego sprawą gruźlica przecięła młode życie Bärbe. Mógłby też pomyśleć o tych, którzy staremu Lychowowi kazali wkroczyć na Ukrainę.

— A ja nie upatruję nic złego w filozoficznych upodobaniach Winfrieda — oświadczył Poznański, siadając na ławce.

— I ja również — potwierdziła Zofia skwapliwie — ale uważam, że na to jest czas później. Przedtem należy pozałatwiać sprawy pilniejsze. Jeśli jednak ktoś nie mówi o niczym innym, tylko o świecie, wadliwie urządzonym przez Stwórcę, należy wtedy skierować go na bardziej ziemskie tory. Bo filozoficzne wywody to raczej dziedzina pana doktora... — nie powstrzymała się Zofia od złośliwego wypadu pod adresem grubego prawnika. I zrywając się na równe nogi, odrzuciła głowę w tył, prostując smukłą postać i zaciskając pięści.

— Na Mojżesza i innych proroków — zawołał zdumiony Poznański. — Ależ istna muza gniewu w perkalowej sukience. Muszę wyznać, że i mnie uderzyła wczoraj zbytnia uległość Winfrieda w stosunku do przytyków kuzyna, który niedwuznacznie posądzał go o wybujałe apetyty spadkowe. Czyżby chłopak był do tego stopnia zgnębiony, że nie jest w stanie odczuć obelgi? Wolę jednak uważać, że unikał kłótni przez pietyzm dla pamięci wuja Ottona. Jeśli jednak w ogóle przybrał taką postawę, to...

— Niechże panu wystarczy to — przerwała Zofia niecierpliwie — że nie mógł zdobyć się nawet na list do Osannów, obciążając mnie tym niełatwym bądź co bądź obowiązkiem. Za dwa tygodnie kończy mu się urlop, i co najwyżej o tydzień da się go przedłużyć. Potem jednak musi wrócić do Wilna, zmierzyć się z wrogami, zażądać od nich wyjaśnień. A jakże dokona tego bez odrobiny ognia i ochoty do walki? Cierpiętnicze spojrzenia i lamenty uciśnionej niewinności nie zaprowadzą go daleko. Wiem lepiej, niż ktokolwiek, jakim go chciała widzieć Bärbe. Po to przecież kaptowała go do partii Tecka, odciągając od Clausea.

Teraz Poznański zrozumiał i porwał się z kolei na równe nogi i, pocierając nerwowo tłusty podbródek, jął przechadzać się tam i z powrotem po trawniku.

(C. d. n.)

—oo—



Przegląd gospodarczy

Jak się rozwija koniunktura światowa

Zahamowany spadek produkcji przemysłowej

Berliński instytut badania koniunktur wydał ostatnio sprawozdanie, w którym omawia sytuację gospodarstwa światowego w trzecim kwartale b. r. Instytut stwierdza, że po okresie wiosennym załamań, ruch wsteczny koniunktury został zahamowany. Produkcja przemysłowa od połowy roku przeciętnie biorąc nieco wzrosła, a poziom cen po 15-miesięcznym okresie ciągłego spadku zaczyna powracać do równowagi i stabilizacji. Również i na odcinku handlu światowego zaobserwować się dają przejawy odprężenia.

Jest rzeczą charakterystyczną, że międzynarodowe napięcia polityczne, jakie zarysowały się we wrześniu, nie wywarły zbyt wielkiego wpływu na sytuację gospodarczą. Wpływ ich ograniczył się jedynie do przejściowego zahamowania zamówień w niektórych działach przemysłu i handlu. Bardziej wyraźnie wpływ tych zjawisk zaobserwować się dał na odcinku finansowym, gdzie nastąpiły olbrzymie przesunięcia kapitałowe, pociągające za sobą nadspodziewanie znaczne przypływy i odpływy złota oraz wahania funta i związanych z nim walut.

W odniesieniu do sytuacji gospodarczej w państwach przemysłowych, stwierdza instytut badania koniunktur zdecydowaną poprawę w Stanach Zjednoczonych. Produkcja od maja do października zwiększyła się o 20 proc. Jest to swego rodzaju rekord, gdyż w okresie ostatnich 20 lat nigdy rozwój koniunktury w miesiącach letnich i wczesnej jesieni nie był tak znaczny. W Anglii osłabienie produkcji występujące zazwyczaj w tym okresie, było stosunkowo mniejsze, aniżeli w roku 1937. Ujemnym przejawem koniunktury angielskiej jest natomiast osłabienie działalności inwestycyjnej. — Sytuacja gospodarcza Japonii kształtuje się w dalszym ciągu pod wpływem potrzeb wojny z Chinami. Szereg zarządzeń japońskiej polityki gospodarczej bardzo poważnie ograniczył spożycie ludności, co pociągnęło za sobą dalszy wydatny spadek produkcji przemysłów, wytwarzających dobra konsumpcyjne. Zrozumiałym jest natomiast zwiększenie produkcji w przemyśle ciężkim, pracującym dla potrzeb gospodarki wojennej. Ograniczenia importu i zwiększenie wywozu na jesieni ułatwia częściowo sytuację na odcinku bilansu handlowego, który jednak w dalszym ciągu stanowi główną troskę rządu. We Włoszech liczba zatrudnionych kształtuje się na jesieni wyżej, aniżeli w r. ub., ale globalne cyfry produkcji przemysłowej wykazują spadek. Francja notuje w okresie ostatnich miesięcy produkcję raczej ustabilizowaną bez większych zmian.

W zamorskich krajach surowcowych spadek eksportu częściowo został zahamowany, podczas gdy import do tych krajów uległ silnej redukcji na skutek osłabienia siły nabywczej tych rynków. Sytuacja dewizowa we wspomnianych państwach uległy odprężeniu, o czym świadczy fakt, że w tym czasie nie nastąpiły żadne zjawiska o charakterze dewaluacyjnym. Niejednolicie kształtuje się rozwój koniunktury w krajach zamorskich Imperium Brytyjskiego. Podkreślić tu należy, że w Australii, Nowej Zelandii i Południowej Afryce sytuacja koniunkturalna kształtuje się korzystnie w oparciu o wysoki poziom produkcji i spożycia rynków wewnętrznych tych państw.

Europejskie kraje agrarne — według opinii instytutu berlińskiego — zdołały częściowo poprawić swą sytuację dzięki większym niemieckim zakupom płodów rolnych i surowców. W Polsce ujemnym elementem jest, pomimo dobrych zbiorów, osłabienie tendencji cen artykułów rolnych. Produkcja przemysłu, związana z inwestycjami publicznymi rozwija się pomyślnie. W Danii, Estonii, Łotwie i na Litwie zbiory były również pomyślne. Tak samo produkcja przemysłowa osiągnęła wyższe rozmiary.

Sytuację Niemiec Instytut określa, jako pomyślną. Poziom produkcji przemysłowej był utrzymany, w niektórych działach, jak np. we włókiennictwie produkcja nawet wzrosła. Zahamowanie tempa działalności nastąpiło w przemyśle budowlanym. Globalna cyfra zatrudnionych robotników i pracowników wynosiła w początkach października przeszło 20 milionów, tj. ponad milion więcej, aniżeli przed rokiem. Produkcja dóbr inwestycyjnych zwiększyła się w ciągu roku o 10 proc. Niekorzystnie rozwija się handel zagraniczny, a zwłaszcza eksport był niższy o 8 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Kontrola nad środkami kosmetycznymi

Ministestwo Opieki Społecznej przesłało do Izb Przemysłowo - Handlowych i organizacji branżowych w celu zaopiniowania projekt rozporządzenia o dozorze nad wyrobem i obiegiem środków kosmetycznych. Projekt ten przewiduje konieczność wprowadzenia ścisłej i wnikliwej opieki władz nadzorczych nad wyrobem i obrotem środków kosmetycznych.

W opiniach przesłanych do Izby Przemysłowo-Handlowej sfery fachowe podkreśliły, że zbyt rygorystyczna reglamentacja i kontrola mogłaby zaciążyć na pożądanym ze wszechmiar rozwoju krajowej produkcji kosmetyków. Dlatego przepisy prawne, regulujące wyrób i obrót kosmetyków powinny racjonalnie pogodzić obie te tendencje. — Na specjalną uwagę zasługuje par. 7-y projektu, który zakazuje błędnego informowania co do działania środków kosmetycznych.

Informator prawniczy

P. SZEFTEL. Istotnie na podstawie ustawy z 9 kwietnia br. — zwolnione są od podatku dochodowego dochody z udziału w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Ustawa ta jednak weszła w życie z dniem 15. kwietnia 1938 r., wobec czego nie ma ona zastosowania do wymiarów dawniejszych. O ile zatym nakaz płatniczy, który Pan otrzymał, odnosi się do roku 1937 jest on uzasadniony. W myśl bowiem art. 2 cytowanej ustawy przepis ten ma być po raz pierwszy zastosowany przy wymiarze podatku dochodowego na rok podatkowy 1938, a więc dopiero w roku bieżącym.

„STAWKA". Na podstawie tabeli norm średniej dochodowości, przedsiębiorstw handlowych na rok podatkowy 1937 w okręgu Izby Skarbowej w Krakowie, norma średniej dochodowości dla pierza wynosi na rok podatkowy 1937 w handlu detalicznym 18 proc., a w handlu hurtowym — 8 proc.

„STAŁY CZYTELNIK, RZESZÓW". Rozporządzenie Min. Skarbu z 9 maja 1938 o zakładach zastawniczych nie podaje wysokości odsetek, jakie zakład zastawniczy może pobierać przy udzielaniu pożyczki na zastaw.

„A. H. Z PROWINCJI". Skoro Pan wie, że czynsz podstawowy z Pańskiego mieszkania wynosi mniej, aniżeli właściciel realności żąda a właściciel realności nie chce Panu kwitować odbioru czynszu mesięcznego, lecz jedynie chce potwierdzać odbiór zaliczek na poczet czynszu, — może Pan przesyłać czynsz pocztą z adnotacją wyjaśniającą, do którego miesiąca odnosi się przesłane w ten sposób komorne.

„STAŁY CZYTELNIK". 1) W myśl art. 3 ustawy o ulgach dla nowo-wznoszonych budowli osobom, które do końca roku 1940 wybudują domy mieszkalne, służy prawo potrącenia z ogólnego dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu, — tych sum, które są częścią tego dochodu, a które zostały zużyte na budowę. Przez „ogólny" dochód" rozumie ustawa sumę wszystkich przychodów w pojęciu art. 6 ustawy o podatku dochodowym, a więc w Pańskim wypadku sumę wszystkich trzech rodzajów osiąganych przez Pana dochodów, — bez żadnych potrąceń. Od tej zatym całej sumy dochodów wolno Panu potrącić koszty budowy, — *bez żadnego uprzedniego potrącenia kosztów utrzymania*. W związku z tą odpowiedzią — z uwagi na to, że w drugiej części Swego pytania mówi Pan jedynie o „poborach" a nie o wszystkich dochodach — wyjaśniamy, że może Pan zużyte na budowę sumy pieniężne potrącić także *wyłącznie z całych poborów* o ile znajdą w nich zupełne pokrycie. 2) Pytanie drugie jest niejasno sformułowane. 3) Może Pan w każdym razie stać na stanowisku, że cały dochód z udziału w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością został obrócony na utrzymanie. Co się zaś tyczy dochodu z poborów, to ten może być wolny od podatku dochodowego na zasadzie art. 3-go ustawy o ulgach dla nowo-wznoszonych budowli, o ile z niego potrąci Pan koszty, wyłożone na budowę.

Rozporządzenie w sprawie zawodu aptekarskiego

Ministerstwo Opieki Społecznej zwróciło się do Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego o wyrażenie opinii w sprawie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o wykonaniu zawodu aptekarskiego. Chodzi w szczególności o artykuły 6 i 15-y przewidujące zasady, według których osoby pragnące wykonywać zawód aptekarski powinny odbyć roczną praktykę oraz pracę zawodową, potrzebną do nabycia prawa zarządu apteką. Ponadto art. 15-ty przewiduje wydanie rozporządzenia wykonawczego o sposobie wykonywania zawodu aptekarskiego, o zarządzaniu apteką, o rejestracji personelu farmaceutycznego, oraz składzie komisyj lekarskich i o trybie ich postępowania w przedmiocie zawieszania lub pozbawiania prawa zarządu i prawa wykonywania zawodu.

Pol. Pow. Towarzystwo Farmaceutyczne w zakomunikowanej do Ministerstwa opinii, zaznaczyło, że praktyka roczna powinna odbywać się jedynie w aptekach publicznych z wyłączeniem aptek zakładowych (szpitalnych, ubezp. społ. itd.), gdzie czynności są stosunkowo ograniczone. Ponadto w porozumieniu z organizacjami zawodowymi powinny być ustalone wykazy aptek publicznych, w których odbyta praktyka byłaby zaliczana. Dotyczy to również fabryk chemiczno-farmaceutycznych, w których zatrudniani są farmaceuci.

Odbyta praktyka powinna być skontrolowana egzaminem, składanym przed odpowiednim kolegium w Izbach Aptekarskich. Egzamin ten dotyczyłby przede wszystkim strony praktycznej wykonywania zawodu i administrowania apteką i byłby składany przed wydaniem prawa zarządu.

Przekazanie armii daru Żydów stanisławowskich

Stanisławów, 19. 11. ŻAT. W niedzielę, dnia 20 listopada br. odbędzie się uroczystość poświęcenia i wręczenia armii ciężkiego karabinu maszynowego, ufundowanego przez społeczeństwo żydowskie.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w wielkiej synagodze o godz. 9.30, odprawionym przez naczelnego rabina Wojsk Polskich Mjra Steinberga, po czym odbędzie się właściwy akt wręczenia karabinu Armii na terenie koszar 48 p. p. SK. im. Traugutta



Niedziela, 20 listopada.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW: 7.15 Audycja poranna; 8.45 Pogadanka dla rolników; 8.55 Muzyka z płyt; 9.15 W 20-tą rocznicę obrony Lwowa: Nabożeństwo, transmisje i reportaże z uroczystości; 11.45 Aud. oświatowe w progr. radiowych; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Poranek muz.: Twórczość Wład. Żeleńskiego. Wyk.: Krakowska Orkiestra Symfoniczna, Chór Zw. Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych Woj. Krakowskiego, kier. muz.: B. Wallek-Walewski, Jan Kisza i Wł. Ormicki, — transmisji ze sali „Stary Teatr”; 13 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 13.05 „Kultura i Sztuka”: „Teatr w Jugosławii“ wygł. dr Vilim Francic; 13.15 Muzyka obiadowa. Wyk.: zwiększona ork. Rozgł. Poznańskiej pod dyr. E. Raabego, „Piątka Poznańska” i Janina Tillgner-Zakrzewska (śpiew); 14.40 Dobra Książka: „Dla wszystkich ludzi” Ewy Szelburg-Zarembiny, czyta Julia Romowicz; 14.55 Koncert oktetu Edw. Saneckiego; 15.20 Gawęda regionalna: „Dąbrowiecka czytelnia” w opr. M. Mikuty;15.30 Audycja dla wsi; 16.30 Strofy klasyczne — poemat muz. Reynaldo Hahn'a wg. tekstu Leconge de Lisle — na solo sopran, alt, tenor, baryton i chór mieszany z Tow. Fortepianu. Wyk.: I. Piszczkowska i M. Feherpataky (soprany), W. Pastówna i K. Kowalska (alty), A. Bielecki (tenor), A. Wolak (bar), W. Geiger (akomp.), chór miesz. pod dyr. B. Wallek-Walewskiego; 17 Teatr Wyobraźni: słuchowisko K. Brończyka; 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie ok. 18.25 Chwila Biura Studiów; — Trans. z dekoracji Gimn. Nowodworskiego; 19.30 Muzyka z płyt — w przerwie ew. transmisja z życia; 20.10 Lokalne wiadom. sportowe; 20.15 Zbiorowe wiadom. sport. ze wszystkich rozgł. P. R. oraz z Warszawy — przegląd polityczny, dziennik wieczorny, tygodnik dźwiękowy, nasz program na jutro; 21.20 Lekka muzyka fortep.; 21.40 „Gdy wielki mąż kocha muzykę” Wesoła Syrena w opr. Tad. Szulca; 22.20 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 23 Ostatnie wiadom. dziennika wieczorn., kom. meteorolog.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40—13.20 Program arabski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Program hebrajski: Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej: „Rybak i jego żona” słuchowisko w opracowaniu Jehudit Blum; 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Tygodniowy przegląd sportowy Sz. Arsiego; 18.40 Płyty; 18.45 Dziennik wieczorny (po hebrajsku), 19 Omówienie koncertu utworów Waltera Kaufmanna; 19.10 Koncert utworów Waltera Kaufmanna w wyk. septetu studja; 20.15 Dziennik wieczorny (po angielsku); 20.25 Przegląd sportowy G. H. Williamsa. 20.35 Płyty. 21 Koniec programu.

* * *

16.30 FLORENCJA: „Simon Boccanegra” opera Verdi'ego.

17 RZYM: Koncert symfoniczny.

18 BRUKSELA FLAM.: Muzyka operowa. LONDYN REG.: Solo na organach Wurlitzera. LUBLANA: Koncert muzyki operowej. LUKSEMBURG: Muzyka lekka. OSLO: Koncert popularny. RADIO PARIS: Pieśni dziecięce; 18.15 Koncert symfoniczny. TALLIN: 18.25 Audycja z ok. 80-lecia Selmy Lagerlöf.

19 BRUKSELA FLAM.: Koncert z udz. Beli Bartoka (fort). LUKSEMBURG: Muzyka lekka. LAHTI: 19.10 Koncert rozrywkowy. RYGA: 19.15 „Od kołyski aż do grobu” pieśni ludowe. PARIS PTT.: 19.30 Koncert orkiestrowy. BEROMÜNSTER: 19.45 Popularna muzyka kameralna

20 BRUKSELA FLAM.: Koncert kompozytorski P. Władigerowa. BEOGRAD: Muzyka ludowa LILLE: Muzyka lekka. RADIO ROMANIA: „Dragoni z Villars” operetka Maillarta. WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna. BEROMÜNSTER: 20.15 Pieśni miłosne, 20.35 Koncert popularny. KOPENHAGA: 20.15 Koncert orkiestrowy. LUBLANA: 20.30 Arie operowe. MEDIOLAN: Muzyka rozrywkowa. RYGA: 20.35 Pieśni łotewskie. SOTTENS: 20.55 Koncert orkiestrowy HILVERSUM I.: „Die lockende Flamme” operetka Künnekego.

21 LYON: Koncert orkiestrowy. OSLO: Koncert muzyki łotewskiej. RZYM: „Don Pasquale” — opera Donizettiego. MEDIOLAN: Komedia. SZTOKHOLM: Koncert symfoniczny. KOPENHAGA: 21.10 „1001 noc” montaż mnzyczny Weltzera BRUKSELA FLAM.: 21.30 Koncert ork. symfonicznej z ok. Kongresu współpracy międzynarod. kompozytorów. RADIO PARIS: Koncert symfoniczny.

22 MONTE CENERI: Muzyka organowa. LUKSEMBURG: Muzyka lekka. POSTE PARISIEN: 22.05 Godzinka dla amatorów. LONDYN REG.: Niedzielny koncert wieczorny. OSLO: 22.15 Muzyka rozrywkowa. SZTOKHOLM: 22.30 Koncert solistów. DROITWICH: 22.35 „Bohater i bohaterka” melodie operetkowe.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. STRASBURG Muzyka jazzowa. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna. BRUKSELA FLAM.: 23.40 Muzyka rozrywkowa.

S. L. SCHNEIDERMAN

„NOWY MOJŻESZ” AFRYKI

Kto zasługuje bardziej na miano dobrego Afrykańczyka — Mojżesz, czy dr. Malan?...

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Johannesburg, w listopadzie

Pytanie to jest równie demagogiczne i stoi na tym samym poziomie naukowym, co teoria o wyższości rasy germańskiej. W tym wypadku chodzi o genealogię czystej rasy afrykańskiej. Jest to teoria berlińska, tylko odwrócona, gdyż ku wielkiemu zmartwieniu tutejszych nazi, nie można jej było zastosować w brzmieniu oryginalnym...

„Nowa Biblia” Trzeciej Rzeszy — „Mein Kampf” Adolfa Hitlera — nie została dotąd przetłumaczona na język afrykański, a to dlatego, że stara Biblia Mojżesza wciąż jeszcze cieszy się wielkim powodzeniem wśród Boerów, którzy odmawiają psalmy z większą pobożnością od wielu Żydów w Afryce.

Dosłowny przekład „Mein Kampf” byłby na gruncie afrykańskim najlepszym narzędziem propagandy antyhitlerowskiej. Żydzi tutejsi powinniby tę książkę wydać na własny koszt i rozesłać bezpłatnie do boerskich fermerów, którzy po przeczytaniu tej „nowej Biblii” nie wpuściliby pewnie przez swój próg agentów hitlerowskich, wędrujących od wsi do wsi i szczujących przeciwko Żydom.

Dlatego też były kaznodzieja a obecny „Führer” afrykański, dr Malan, wolał odwrócić świętą teorię swego „Führera” i zaczął piętnować Żydów za rzekome bezczeszczenie świętej Biblii i sprzeniewierzanie się drodze, wskazanej przez Boga. Zamiast tytułować się na wzór berliński „Führerem”, dr Malan wolał na dopiero co otwartym kongresie partyjnym w Bloemfontein mianować się „Mojżeszem Afryki”...

Boerowie, którzy zapuścili sobie ostatnio brody z okazji święta „Voortreckerów”, obnosili na rękach „nowego Mojżesza” i obdarzyli go rzęsistymi oklaskami, gdy wystąpił z gwałtowną napaścią na wnuków „starego Mojżesza”...

W przemówieniu dra Malana nie było już nic z Biblii mojżeszowej, w której mowa o miłości bliźniego, była w nim natomiast cała Biblia norymberska, ziejąca nienawiścią. Dr Malan powiedział wyraźnie:

„Nie jesteśmy zwolennikami nienawiści rasowej, jesteśmy tylko antysemitami. Będzie my prowadzili tę samą politykę, co w Niemczech, Austrii, Sudetach i we Włoszech i będziemy Żydów w Afryce Południowej traktowali zupełnie tak samo jak traktuje się ich w wyżej wymienionych krajach”.

Oto „dziesięć przykazań” „nowego Mojżesza” który nie jest jakimś nieodpowiedzialnym szarlatanem, tylko przywódcą partii, która w ostatnich wyborach do parlamentu bądź co bądź uzyskała ćwierć miliona głosów, czyli przeszło 30 proc. oddanych głosów. Podczas ostatnich wyborów samorządowych partia dra Malana odniosła szereg lokalnych zwycięstw i to dało jej asumpt do wzmocnienia propagandy przy zastosowaniu zgoła nowych tricków...

Ukoronowanie się „Mojżeszem Afryki” nie przychodzi jednak Malanowi tak łatwo, gdyż znaleźli się poważni przeciwnicy, występujący z argumentami, na jakie nie zdobył by się żaden Żyd, nawet największy szowinista i najzagorzalszy wyraziciel megalomanii narodowej.

I tak oficjalny organ afrykańskiego kościoła reformowanego, „Die Kerkbode”, wystąpił z oświadczeniem, które wywołało niemały rozgłos w całym kraju. Autor sensacyjnego artykułu, Reverend I. S. de Villiers, utrzymuje, że „Mojżesz był pierwszym wodzem Afrykańczyków i miał większe prawo do miana Afrykańczyka od dzisiejszych obywateli Afryki Południowej, gdyż przodkowie Mojżesza żyli w Afryce 400 lat, podczas gdy Afrykańczycy naszego kraju żyją tu zaledwie od 250 lat”.



A jeśli to świadectwo naszych „praw do Afryki” nie wystarczy, odezwali się też ci najprawdziwsi Afrykańczycy, murzyni, i również występują jako rzecznicy naszych „praw historycznych”...

I tak znany pisarz murzyński, I. G. Goeka opublikował w tych dniach pamflet przeciw wzmożonej hecy antysemickiej dra Malana. W pamflecie tym wskazuje na wielkie zasługi ludności żydowskiej dla rozbudowy Afryki Południowej, podkreślając również „historyczne prawa” Żydów do Afryki.

„Nie wolno nam zapominać — wywodzi Goeka, — że to żydowski „boy”, Józef, uratował Egipt od głodu...”

Pisarz murzyński opowiada dalej, że władcy żydowscy zawierali zawsze umowy handlowe z afrykańskimi książętami i gdy Żydzi stracili swój kraj, „setki tysięcy spośród nich osiedliło się w Kartaginie i Aleksandrii, a rabini aleksandryjscy cieszyli się sławą nie mniejszą od ich braci z Jerozolimy...”

Słowem — Biblia stanowi główny argument w obronie Żydów. I tak na odbytym ostatnio kongresie partii rządowej wystąpił słynny generał Smuts, bezsprzecznie szczery przyjaciel Żydów, i nawiązując do antysemickiej hecy w Afryce, nie znalazł lepszego argumentu, jak ten, że „nie wolno nam zapominać, iż Biblia była źródłem kultury naszych „voortrekerów”, a naród który obdarzył nas Biblią, jest dziś straszliwie prześladowany”.

Biblia cieszy się więc jeszcze w Afryce nie małym wzięciem i dlatego dr Malan — „nowy Mojżesz” — postanowił ją odebrać Żydom, podobnie jak uczynił to kilka tysięcy lat temu ówczesny „wódz Afrykańczyków”, gdy Żydzi zaczęli się kłaniać złotemu cielcowi...

Analogię do ówczesnych czasów wykazują również hitlerowcy z obozu dra Malana, mówiąc dobitnie i jasno:

„Złoty cielec był przecież właściwie tylko symbolem tych bogactw, które Żydzi ówcześni, podobnie jak dzisiejsi, nagromadzili w Afryce”...

To wszystko brzmi felietonistycznie ale dla Żydów w Afryce Południowej te biblijne przypowiastki oznaczają nie mniejszą groźbę, niż oszczerstwa Streichera i bzdury o „Protokołach Mędrców Syjonu”. Jeśli faszyści w Europie sięgają po argumenty antysemickie do średniowiecza, to faszyści afrykańscy czerpią je z czasów niemal prahistorycznych. Cele są jednak w obu wypadkach te same.

HUGH WILSON
Ambasador U. S. A. w Berlinie

SZKOŁA DYPLOMATÓW

Wielkie wrażenie w świecie politycznym wywołało nagłe odwołanie ambasadora USA. w Berlinie *Hugh Wilsona* do Waszyngtonu, — celem złożenia sprawozdania o ostatniej fali prześladowań Żydów w Niemczech.

Podajemy poniżej fragment pamiętników ambasadora Wilsona, które ukazały się w tym roku. W ustępie przez nas przytoczonym ten doświadczony dyplomata amerykański dzieli się swymi spostrzeżeniami na temat służby dyplomatycznej.

Wszyscy bez wyjątku przyjaciele mojego ojca ostrzegali mnie przed tym krokiem. — Twierdzili, nie bez racji, że dyplomacja w Stanach Zjednoczonych jest igraszką polityki, że się przy tym nic nie zarabia — i kończyli zazwyczaj swoje uwagi tym, że „frywolne europejskie towarzystwo, nie jest odpowiednim miejscem, dla młodego Amerykanina". Nie mieli najmniejszego zaufania do nowych dyplomatycznych i konsularnych karier, i byli przekonani, że następni prezydenci rozbiją je w puch.

Zresztą ja sam zgadzałem się z większością ich wywodów. Napewno nie zarabia się w dyplomacji pieniędzy, ale sądziłem, że na przyzwoite życie jakoś starczy. I jakkolwiek przeżyłem panikę roku 1907, to przecież nastroje paniki z roku 1929 były nie do opisania. Dyplomatyczna kariera była rzeczywiście igraszką polityki, i wszystkie te szczegóły które mi przedstawiono, upewniły mnie w świadomości, że panuje tu wszechwładnie system rwania się do żłobu.

Amerykańska służba dyplomatyczna może poszczycić się szeregiem wybitnych osobistości: Franklin Jefferson, Monroe i inni, ale to były wyjątki. Amerykańska opinia publiczna zna ich nazwiska i dumna jest z nich. Ale natomiast wie bardzo mało, albo i wcale nie wie nic o tych politycznych wyrobnikach, wysłanych na większość placówek dyplomatycznych i nie wie się jeszcze o tym dokładnie i jasno, że całymi latami, szczególnie po wojnie domowej, Amerykę reprezentowali ludzie, którzy zawiedli w ojczyźnie, krewni i przyjaciele ludzi, stojących u steru, tacy, którzy nie mogli sobie sami stworzyć egzystencji, albo których nieobecność stanowiła przysługę dla ich rodzin.

W roku 1906 w czasie mojej podróży dookoła świata poznałem kilku naszych przedstawicieli i szczerze dzieliłem oburzenie, jakie wywoływali wśród amerykańskich turystów. — Ale wówczas nie słyszałem jeszcze o tym klasycznym przykładzie — zbankrutowanym właścicielu stajni wyścigowej, którego prezydent Grant przeznaczył na placówkę dyplomatyczną. Nie tu pora ani miejsce mówić o tym wszystkim, — co w przeciągu trzydziestu lat przedsięwzięto, ażeby naprawić te stosunki. Nie wiedziałem o tych rzeczach, dowiedziałem się jeszcze więcej, ale wyobrażałem sobie, że przez kilka lat będę wiódł interesujące, przyjemne życie, a później wrócę do mojego poważnego świata, który mi był tak dobrze znany.

Wynikiem tych różnych rozważań było, że wstąpiłem do służby dyplomatycznej z wyostrzonym zmysłem obserwacyjnym. Nie oczekiwałem niczego. poza codzienną radością życia i nie robiłem sobie żadnych iluzji.

Niepowodzenia kariery dyplomatycznej i jej powolny rozwój rozczarowały wielu, ale nie mnie. Kiedy bowiem wstąpiłem do dyplomacji spodziewałem się jeszcze znacznie mniej, i cieszył mnie każdy sukces, chociażby najmniejszy. Ale jedno wiem: służba dawała mi zadowolenie, cieszyła mnie codzienna praca i nie chciałbym z nikim zamienić przeżyć ostatnich lat.

Nie łatwo wyliczyć wszystkie przymioty i opisać temperament, który powinien cechować dobrego urzędnika służby zagranicznej. Powinien on przede wszystkim posiadać wysoki stopień wykształcenia. Dyplomata powinien umieć zręcznie prowadzić konwersację i pozostawać w dobrych stosunkach z ludźmi różnego rodzaju, musi umieć przystosować swój umysł do nowych zwyczajów różnych cywilizacyj, i musi mieć prawdziwe zamiłowanie do studiów. Jest rzeczą nieprawdopodobną, ażeby kandydat wykazywał te zalety, nie mając przynajmniej akademickiego wykształcenia, a największe sukcesy uzyskali właśnie ci ludzie, którzy posiadali szeroko rozgałęzioną wiedzę. Zbyteczne dodawać, że kandydat powinien mieć odpowiednie maniery i charakter, które go predestynują, do reprezentowania naszego kraju wśród obcych narodów i dać im przykład wszystkiego najlepszego, co posiada Ameryka. Musi być lojalny i chętny do uległości wobec swoich przełożonych, choćiażby nawet nie byli mu sympatyczni. Trwa to zazwyczaj lata, aż może działać całkiem samodzielnie; musi więc umieć współpracować. Zbyt silnie rozwinięty indywidualizm, nie nadaje się do tak rozgałęzionej organizacji, jaką jest służba dyplomatyczna, jakkolwiek duchowa samodzielność stanowi największe dobro. Kandydat musi mieć dużo cierpliwości, gdyż w tym zawodzie bardziej niż w każdym innym zdobywa się powodzenie wytrwałością i pilnością. Wreszcie dyplomata — musi posiadać jeszcze i tę zaletę, ażeby go ludzie lubieli i mieli do niego zaufanie — tę tak trudno dającą się określić zaletę, którą w braku innych określeń zwykliśmy nazywać — taktem.

Urzędnik służby dyplomatycznej, musi jeszcze prócz tych wszystkich pozytywnych zalet posiadać jedną cechę negatywną, mianowicie nie wolno mu w kraju, przynależeć do żadnej partii. W swojej całej naturze musi być apartyjny, gdyż musi również lojalnie służyć każdemu szefowi, bez względu na jego zabarwienie polityczne. My, urzędnicy w służbie dyplomatycznej, nie wiemy zazwyczaj, czy ten i ów kolega skłania się politycznie w tę lub inną stronę. Bywamy rzadko podczas wyborów w domu i unikamy wszelkich dyskusji partyjnych. Długi okres naszej nieobecności w kraju, odciąga nas w pewnym stopniu od wewnętrznej polityki i zdajemy sobie sprawę z tego, że od naszej ściśle przestrzeganej bezpartyjności zależną jest w wielkim stopniu przyszłość naszej służby dyplomatycznej.

Kwestia nabycia obywatelstwa amerykańskiego była zawsze nieco drażliwa. Rząd Guatemali przyznał naszemu poselstwu prawo wzięcia w opiekę ludzi urodzonych w Ameryce — lub naturalizowanych Amerykanów, o ile urodzili się poza Guatemalą. Nie zezwolił jednak nigdy na to, ażeby obywatele Guatemali, którzy zrzekli się swojego obywatelstwa nabyli obywatelstwo USA, wrócili do Guatemali i tam korzystali z praw obywateli amerykańskich.

Staraliśmy się kilkakrotnie zawrzeć z rządem Guatemali umowę, któraby spowodowała zmianę tego stanu rzeczy. Kiedy mój nowy ambasador — w długich latach swojego żywota prywatnego, duchowny — przybył wreszcie, by objąć swą placówkę, zabrał się do studiowania aktów, ażeby zaznajomić się z sytuacją. Napotkał notę wystosowaną do rządu Guatemali, ułożoną przeze mnie. „To jest znakomite przedstawienie faktów — orzekł — jestem przekonany, że muszą się zgodzić". Moja odpowiedź brzmiała: „Nie zgodziłbym się nigdy, — gdybym był na miejscu prezydenta Guatemali". Zdziwiony i nieco zagniewany zapytał: „Więc chce pan przez to powiedzieć, że wysłał pan notę, w której żąda pan od adresata czegoś, o czym pan sądzi, że to nie leży w interesie jego kraju?". Panie doktorze — odpowiedziałem — nie wiem, czy myślałem w ten sposób, ale moje stanowisko jest następujące: robię wszystko, co jest w mojej mocy, ażeby nakłonić mój rząd do przyjęcia pewnego kursu. Jeśli udaje mi się, dokładam wszelkich starań, ażeby ten kurs zwyciężył, ale jeśli rząd obstaje przy swoim stanowisku i nie mogę go przekonać, wtedy jestem w takim położeniu — jak adwokat. Muszę zrobić wszystko dla mojego klienta, albo jeśli stanowisko skrajnie sprzeciwia się moim przekonaniom, podać się do dymisji. Jednakowoż, jak długo pozostaję na moim stanowisku, muszę wedle najlepszej możności, wykonać wszystko to, co rząd uważa w danym wypadku, za stosowne".

Często myślałem o tej rozmowie, wierzę jeszcze dzisiaj, że to jest odpowiednie stanowisko dla reprezentanta rządu. Krytykować stanowisko swojego rządu można tylko wobec rządu samego, nigdy zaś wobec osób trzecich. A jeśli jakaś linia postępowania została wytknięta, należy się nią kierować, albo — ustąpić.

Przemyski kupiec „owszemowy" ukrywa wstydliwie autorstwo wykazów „szabesgojów"

Przemyśl, 19. 11. (Seg.) Jak w swoim czasie donieśliśmy, skonfiskowały tutejsze władze pismo endeckie „Ziemia Przemyska" za umieszczenie wykazu osób wyznania rzym.-kat., których schwytano „na gorącym uczynku" kupowania w sklepach żydowskich. Władze administracyjne uznały, iż zamieszczanie takich wykazów tzw. „szabesgojów" jest przestępstwem z art 251 kk. polegającym na zmuszaniu innej osoby groźbą bezprawną do zaniechania czegoś. Sąd okręgowy zatwierdził powyższą konfiskatę z wymienionych powodów.

Tutejsi endeccy działacze nie dali jednak za wygraną i w dalszym ciągu umieszczali podobne wykazy w warszawskim tygodniku żydożerczym pt. „Naród w walce", który prowadzi bezkarnie swą metodę, skwalifikowany przez tut. Sąd jako szantaż. W obszernych korespondencjach z Przemyśla, umieszczanych w tym piśmie uderzał fakt, iż szczególną opieką cieszą się tutejsze sklepy obuwia, przy czym autor tych wykazów podawał z zadziwiającą dokładnością daty, dotyczące poszczególnych zakupów w sklepach żydowskich. Drugim charakterystycznym momentem tych wykazów było wstydliwe ukrywanie się ich autora przed publicznością przemyską.

Oto w egzemplarzach, kolportowanych w Przemyślu, jakaś przezorna ręka wycinała miejsce, gdzie podpisany był autor tych niewybrednych korespondencyj. Opisany sposób ukrywania autorstwa nie może jednak być skuteczny na dłuższą metę, bo wystarczy zakupić jeden egzemplarz tego pisemka w Warszawie, lub w innym mieście, by wykryć nazwisko „zakonspirowanego". W ten sposób wyszło na jaw, że autorem tych wykazów, obfitujących w niesmaczne i złośliwe uwagi pod adresem tych, którzy śmią kupować obuwie w sklepach żydowskich, — jest tutejszy „owszemowy" kupiec, sprowadzony z Poznańskiego, niejaki B. Włodarczyk. Nie trudno odgadnąć, że p. Włodarczyk ma sklep... z obuwiem.

Metody konkurencyjne — zaiste budujące.

2 miliardy metrów sześć. wody

Jerozolima. 19. 11. (ŻAT) Metereolog Uniw. Hebrajskiego dr Eszkol obliczył, że opady pod czas ostatnich ulewnych deszczów w Palestynie, Libanie, Syrii wzdłuż wchodniego Morza Śródziemnego sięgały 2 miliardów m. sześc. wody. Mimo tak olbrzymich ilości wody deszcze nie były pożyteczne dla kraju, gdyż strumienie wody porwały ze sobą górne żyźniejsze warstwy ziemi.

Zagadka samobójstwa na Sikorniku została wyjaśniona

W części nakładu wczorajszego podaliśmy wiadomość o znalezieniu zwłok młodego mężczyzny, liczącego około 30 lat i wyglądającego na inteligenta. Zwłoki te znaleziono na wzgórzu Sikornik w Krakowie, a obok zwłok leżały dwie flaszeczki. Jedna z nich była z wódką, druga natomiast zawierała resztki nieznanej trucizny, którą zażył samobójca.

W toku dochodzeń ustalono identyczność samobójcy, jak również szereg okoliczności z tą sprawą związanych. I tak obok zwłok leżała kartka papieru, na której widniały słowa „Pochylam ponad nocą twarz smutkiem surową i pytam czemu losy mi szepcą śmierci mową".

Jak się okazało, samobójcą był 30-letni Stanisław Zborowski, preparator Muzeum Zoologicznego przy ul. Wilczej w Warszawie. Zborowski przybył przed kilkoma dniami do Krakowa, gdzie zamieszkał u swego przyjaciela. Onegdaj opuścił mieszkanie przyjaciela i więcej nie wrócił.

O samobójstwie Zborowskiego zawiadomiono natychmiast jego matkę i żonę, które wczoraj przybyły do Krakowa. Podobno przyczyną samobójstwa są niesnaski rodzinne.

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 7 g 55 m
20	Zachód słońca 3 g 34 m
NIEDZIELA	26 Cheszwan 5699

Wystąpili z żydostwa

Sekretariat Gminy Żydowskiej w Katowicach komunikuje, że z wyznania mojżeszowego wystąpili:

1) **Paula Markowicz** z domu Abraham, urodz. 6 listopada 1896 w Wronkach powiat Szamotuły, zamieszkała w Katowicach, ul. Wojewódzka 7. (Sąd Grodzki, Katowice, 22, Tom XIX. Nr 197).

2) **Luiza Augusta Oschinsky** z domu Gröber, urodz. 13 lipca 1895, w Koźlu (Śląsk Opolski), zamieszkała w Katowicach, ul. Kościuszki 42/a. (Sąd Grodzki Katowice 22, Tom XIX. Nr 198).

3) **Klaudia Oschinsky**, urodzona dnia 30 kwietnia 1920 w Katowicach, zamieszkała w Katowicach, ul. Kościuszki 42/a. (Sąd Grodzki w Katowicach 22, Tom XIX. Nr 199).

4) **Justyn Oschinsky**, urodzony dnia 26 marca 1922 w Katowicach, uczeń ślusarski, zamieszkały w Katowicach, ul. Kościuszki 42/a. (Sąd Grodzki Katowice 22, Tom XIX. Nr 200).

Dziś wniesienie list kandydackich do Rady Miejskiej w Krakowie

ŻYDZI WYBORCY!

Składajcie podpisy na listę kandydatów Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa w Krakowie, dziś w godz 10—12 przedp. w następujących lokalach:

1. Org. „Hitachduth", Sarego 11, II p. — dla wyborców Okr. II.
2. Stow. „WIZO", Szewska 4 — dla wyborców Okr. IV.
3. „Jesodej-Tora", Dietla 4 — Okr. VII.
4. Egzekutywa Organizacji Syj., Kraków, Wielopole 9 — Okr. VIII.
5. Org. „Hatechijah", Limanowskiego 18 — Okr. IX. X.

Zawieszenie 30 adwokatów krakowskich

Jak się dowiadujemy, krakowska Izba Adwokacka zawiesiła w prawach 30 adwokatów. Przyczyną zawieszenia jest zaleganie z płaceniem składek członkowskich.

Stan chorób zakaźnych w Krakowie

W Wydziale Zdrowia Publicznego Z. M. Miejskiego w Krakowie zgłoszono od dnia 1. XI. 1938 do 19. XI. następujące choroby zakaźne: błonica 8 wypadków, płonica 18, dur brzuszny 3, nagminne zapalenie opon mózgo-rdzeniowych 1, krztusiec 1, róża 1.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu pełna humoru komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może...". Wieczorem po cenach zniżonych „Gałązka rozmarynu". Jutro z powodu przedstawień dla młodzieży szkolnej (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. Pod kierunkiem reż. Stanisławy Wysockiej odbywają się próby ze sztuki Mazo de la Roche p. t. „Rodzina Whiteoak'ów w tłumaczeniu J. Rylskiej, której premiera odbędzie się z początkiem przyszłego tygodnia. W sztuce tej rozpocznie p. Wysocka gościne występy na naszej scenie. Dyrekcja Teatru miejskiego im. J. Słowackiego zwraca uwagę, iż panie zajmujące miejsca na widowni teatru obowiązane są do zdejmowania kapeluszy z wyjątkiem płaskich toczków.

— „SYMCHE PŁACHTE" w teatrze żydowskim na ul. Bocheńskiej. Komedia muzyczna „Symche Płachte" stała się nowym sukcesem świetnego zespołu „Najteatru". Przepiękny koloryt sztuki Pregera, soczyste postacie sceniczne, szereg kapitalnych scen pełnych humoru, doskonała muzyka Kona i pełna młodzieńczej werwy gra artystów uczyniły z „Symche Płachty" widowisko tryskające wesołością. Dziś 2 przedstawienia: godz. 4 pop. po cenach zniżonych i godz. 8.45 wiecz.

— WIECZÓR PIOSENKI LUDOWEJ. Znany piosenkarz ludowy Maks Lew urządza dziś godz. 8 wiecz. w sali Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego przy ul. Stolarskiej wieczór żydowskiej piosenki ludowej. Program obejmuje utwory najwybitniejszych poetów żydowskich, satyry i parodie oraz pieśni hebrajskie.

— ZRZESZENIE ŻYD. ART. MALARZY urządza wkrótce wystawę. Udział biorą: Ber Horowitz, Leon Lewkowicz i Hanka Lewkowiczówna — ceramika i rzeźba.

— TOTI DAL MONTE I L. MONTESANTO. We wtorek 22 bm. w Starym Teatrze światowej sławy śpiewacy mediolańskiej Opery La Scala wystąpią w Krakowie tylko raz jeden i wykonają bogaty program. Zapowiedź tego koncertu wywołała w naszym mieście b. wielkie zainteresowanie.

— RAUL KOCZALSKI, światowej sławy pianista, jeden z najlepszych odtwórców dzieł Chopina którego koncerty wywołują wszędzie olbrzymi zachwyt, wystąpi we środę, 23 bm. w Starym Teatrze.

— W HOŁDZIE WŁADYSŁAWOWI ŻELEŃSKIEMU. Dziś w niedzielę o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali Starego Teatru uroczysty koncert staraniem Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej i Związku Tow. Śpiew. i Muz. Woj. Krak.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Niedziela, godz. 4 pop.: „Gdzie diabeł nie może", godz. 8 wiecz.: „Gałązka rozmarynu".

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego")

Niedziela, godz. 4 pop. i godz. 8.45 wiecz.: „Symche Płachte".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Granica" (Barszczewska, Wysocka, Samborski i in.).
APOLLO: „Chicago" (Tyrone Power, Alice Paye, Don Ameche i in.).
ATLANTIC: „Korsarz" (Fredric March) i „Bitwa na Brodwayu" (Victor Mac Laglen).
LOPP: „Ósma żona Sinobrodego".
PROMIEŃ: „Druga młodość" (Stępowski i Gorczyńska).
SCALA: Jezebel (Bette Davis).
STELLA: „Skłamałam" (Jadwiga Smosarska).
SZTUKA: „Ostrożnie profesorze" (Harold Lloyd).
ŚWIT: „Ostatnia brygada" (Barszczewska, Junosza-Stępowski, Sawan).
UCIECHA: Więzienie bez krat (w roli głównej Corinne Luchaire).
WANDA: „Czardasz" Szöke Szakall, June Kinght i in.)

Płonąca pasta

Wezwano straż pożarną do mieszkania Ozjasza Steina, przy ul. Zwierzynieckiej l. 21, gdzie w czasie przyprawiania pasty do podłogi, przez służącą Eleonorę Rosół, na kuchence gazowej, zapaliła się benzyna. Ogień został ugaszony, szkoda nieznaczna.

—oo—

— **V. OKRĘG KRAKOWSKI POLSKIEGO ZW. NARCIARSKIEGO** zawiadamia, że we wtorek, 22 bm. rozpocznie się kurs dla Sędziów Okręgowych PZN. Zgłoszenia osobiste lub pisemne skierować należy do Makkabi Kraków, ul. Mikołajska 9, tel. 189-02 wgodz. 19—21.

— **ACHDUT.** Dziś 6 wiecz. plenarne zebranie

Eksport polski — na Kłajpedę

Kowno, 19. 11. PAT. Rządowy „Wakaraj“ omawiając expose ministra Lozarajtisa zaznacza, że zacieśnienie stosunków polsko-litewskich wywrze wpływ na rozwój portu kłajpedzkiego. Dotychczas statki przywożące towary do Litwy muszą często wracać próżne z powodu specjalnego charakteru tych towarów. Okoliczność ta podnosi wybitnie koszty transportu. Eksport polski skierowany na Kłajpedę usunąłby radykalnie ten nienormalny stan rzeczy.

Polsko-niemieckie rozmowy gospodarcze

Berlin, 19. 11. PAT. W ramach trwających obecnie we Frankfurcie nad Menem polsko-niemieckich rozmów gospodarczych obie komisje rządowe zgodnie z postanowieniami polsko-niemieckiego układu gospodarczego ustaliły najpierw wysokość wywozu z polskiego obszaru celnego do Niemiec na następny kwartał.

Biorąc pod uwagę dalej trwający korzystny rozwój obrotów towarowych między polskim obszarem celnym a Nimcami, wywóz do Niemiec utrzymany został w pełnej wysokości plafonu przewidzianego przez polsko-niemiecki traktat gospodarczy z 1 lipca 1938 r.

Równocześnie ustalono, że postanowienia co do obrotu towarowego i rozrachunkowego, które zawiera wyżej wspomniany traktat oraz należące do niego załączniki, zastosowane będą do obrotów towarowych i rozrachunkowych z przyłączonymi do Polski i Niemiec b. terytoriami Czechosłowacji.

Rokowania w sprawie powiększenia obrotów towarowych, odpowiadającego obustronnemu wzrostowi terytorialnemu, są w toku.

Dr Heinze u prezesa P. K. O.

Warszawa, 19. 11. (Sin.) Do Warszawy przybył prezydent związku niemieckich instytucji oszczędnościowych, dr. Heinze. Złożył on wizytę prezesowi P. K. O., Henrykowi Gruberowi.

Złoża pirytu w Górach Ś-tokrzyskich

Warszawa, 19. 11. (Sin.) Na terenie województwa kieleckiego i wsi Tarcze w Górach Świętokrzyskich natrafiono na wysoce wartościowe złoża pirytu, nieodzownego składnika przy odlewaniu stali. Próbki rudy zostały przesłane do Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie.

Śmierć w katastrofie samochodowej

Lwów, 19. 11. (B) Dziś w godzinach poł. nadeszła do Lwowa wiadomość, że w Janowie pod Lwowem zginął w katastrofie samochodowej dyrektor Lasów Państwowych inż. Schubert.

—oo—

Amb. Coulondre w Obersalzberg

Berlin, 19. 11. PAT. W tutejszych kołach politycznych sądzą, że nowy ambasador Francji w Berlinie Coulondre uda się w poniedziałek do Obersalzberg, gdzie prawdopodobnie we wtorek złoży kanclerzowi Hitlerowi listy uwierzytelniające.

—oo—

Alarm przeciwlotniczy w Niemczech

Berlin, 19. 11. PAT. W miasteczku powiatowym Uelzen w puszczy lueneburskiej rozlegał się przez 20 minut głos syren przeciwlotniczych. Jak się później okazało alarm ten był fałszywy i spowodowany został burzą, która pozrywała przewody telefoniczne, przy czym jeden z drutów telefonicznych zetknął się z przewodem połączonym z syreną alarmową.

—oo—

Król Karol w Belgii

Bruksela, 19. 11. (R) Dzisiaj rano król Karol i wojewoda Michał w towarzystwie księcia Karola i hr. Aspremont Linden, udali się specjalnym pociągiem do Liege, gdzie zwiedzą fabrykę broni. Po południu król powraca do Brukseli.

Prezydent R. P. i prezydent Francji

przemówią przez Radio z okazji tygodnia walki z rakiem

Paryż, 19. 11. PAT. W środę, dnia 23 bm. otwarty zostanie w Paryżu międzynarodowy tydzień walki z rakiem, związany z jednoczesnym obchodem 40-tej rocznicy odkrycia radu oraz z rocznicami odkrycia elektronów promieni X i fal Hertza. Komitetowi tygodnia przewodniczą: znakomity lekarz francuski, prezes międzynarodowego związku walki z rakiem Godart oraz jako przewodniczący: Perrin, hr. de Broglie, prof. Langevin i prof. Regaud.

Pierwsze uroczystości odbędą się w wielkim amfiteatrze Sorbony o godz. 9 wiecz. w obecności prezydenta Lebrun, ministra oświaty i ministra zdrowia publicznego. W czasie uroczystości w Sorbonie , poświęconej w pierwszym rzędzie pamięci Piotra Curie i Marii Curie Skłodowskiej, po pierwszych przemówieniach francuskicn zostanie z głośnika, ustawionego na katedrze nadane na sali przez radio przemówienie, które prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki wygłosi z Zamku warszawskiego. Na przemówienie to odpowie prezydent republiki francuskiej Lebrun mową, która z sali Sorbony nadana zostanie również na stacje radiowe francuskie i na radiostacje polskie.

Prasa paryska, która dziś zaczyna przynosić pierwsze informacje o tej uroczystości, podkreśla niezwykły charakter, jakie będzie miała dzięki temu, że przy pomocy radio dwaj szefowie państw będą mogli jednocześnie przemawiać na tym samym zgromadzeniu, którego celem będzie uczczenie odkrywców radium, którzy należeli do obu narodów.

Projekt reformy ordynacji wyborczej opracowuje O. Z. N.

Warszawa, 19. 11. PAT. Z polecenia szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisława Skwarczyńskiego biuro studiów i planowania podjęło pracę nad projektem reformy ordynacji wyborczej. Do komisji, która zajmie się tą pracą, podzielonej na kilka sekcyj, powołani będą przez szefa Obozu senatorowie i posłowie z Koła Parlamentarnego O. Z. N. oraz zaproszeni zostaną wybitni znawcy prawa konstytucyjnego.

Burzliwe posiedzenie parlamentu czechosłowackiego

Nazwa „Karpacka Ukraina“ — odrzucona. — Wycofany wniosek o pełnomocnictwa dla rządu

Praga, 18. 11. PAT. Wczorajsze posiedzenie sejmu czeskosłowackiego ujawniło znaczne tarcia w poglądach na zasadnicze zagadnienia, które były tematem obrad.

W obradach nad projektem posła Rewaya o autonomii Rusi Podkarpackiej doszło do ostrej różnicy zdań wśród samych parlamentarzystów karpatoruskich w sprawie wniosku o przemianowanie Rusi Podkarpackiej na Karpacką Ukrainę. Większość oświadczyła, że nazwa Karpackiej Ukrainy jest niewłaściwa. W parlamencie zjawiła się liczna delegacja karpato-ruska pod przewodnictwem biskupa obrządku grecko-katolickiego i kategorycznie zaprotestowała przeciw wprowadzeniu nazwy Karpackiej Ukrainy, w wyniku czego wniosek ten upadł.

Zasadnicza sprzeczność ujawniła się również w dyskusji nad projektem ustawy o pełnomocnictwach, który rząd gen. Syrovy'ego przedłożył parlamentowi. Słowacka partia ludowa ks. Hlinki kategorycznie oświadczyła, że nie może zgodzić się na przyznanie tak daleko idących pełnomocnictw tak długo, dopóki nie zapadnie ostateczna decyzja w sprawie kandydata na przyszłego prezydenta państwa czeskosłowackiego, któremu pełnomocnictwa te mają być udzielone. Ponieważ nie udało się osiągnąć zgody, rząd wycofał wczoraj swój wniosek z tym, że przedłoży go ponownie parlamentowi po dokonaniu wyborów prezydenta.

Praga, 19. 11. PAT. Dziś przed południem toczyły się w dalszym ciągu obrady nad projektem ustawy o autonomii Słowacji i Rusi Podkarpackiej. Po wprowadzeniu niektórych zmian projekt autonomii Słowacji i Rusi Podkarpackiej został uchwalony.

Hlinkowcy przeciw pełnomocnictwom dla rządu praskiego

Praga, 19. 11. PAT. W Pradze odbyło się pod przewodnictwem premiera Tiso posiedzenie klubów posłów i senatorów słowackiej partii ludowej ks. Hlinki, na którym powzięta została jednomyślnie decyzja, że partia będzie głosować przeciwko wnioskowi rządu centralnego o udzielenie pełnomocnictw prezydentowi i rządowi centralnemu.

Na posiedzeniu postanowiono również, że w obradach Sejmu nad zmianą konstytucji przemówi za partię słowacką ludową ks. Hlinki jako jedyny mówca poseł Sidor, a w obradach Senatu — senator dr Mederlix. Po zakończeniu obrad wygłosił referat o sytuacji zagraniczno-politycznej dr Osusky.

Praga, 19. 11. PAT. Posłowie słowaccy byłych stronnictw koalicyjnych przesłali wczoraj do prezydium Sejmu list, w którym zawiadamiają o wystąpieniu z dotychczasowych swoich klubów poselskich i wstąpieniu do słowackiej partii ludowej ks. Hlinki.

Ambasador Francji złożył listy uwierzytelniające w Rzymie

Rzym, 19. 11. PAT. Dziś o godz. 11 rano nowy ambasador francuski został przyjęty na audiencji w Kwirynale przez króla Wiktora Emanuela III celem złożenia mu listów uwierzytelniających. Listy te akredytują ambasadora Francji przy królu Włoch i cesarzu Abisynii. Podczas audiencji nie wygłoszono żadnych przemówień. Rzymskie dzienniki wieczorne podają wiadomość o powyższej audiencji bez żadnych komentarzy.

Trzydniowa prywatna wizyta angielskiej pary królewskiej w Waszyngtonie

Waszyngton, 19. 11. PAT. Ze sfer zbliżonych do Białego Domu donoszą, że brytyjska para monarsza w czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych na wiosnę przyszłego roku spędzi trzy dni w Waszyngtonie w charakterze prywatnych gości prezydenta Roosevelta.

—oo—

Miesiąc żałoby

Warszawa, 19. 11. (A) Jutro w niedzielę, jak donosiliśmy, rozpoczyna się miesiąc żałoby, proklamowany przez Związek Rabinów R. P. W ciągu tego miesiąca nie mogą się odbywać w domach żydowskich żadne imprezy rozrywkowe oprócz chrzcin, konfirmacji i ślubów, które zostały już wyznaczone.

Angielska YMCA na rzecz Żydów niemieckich

Londyn, 19. 11. (A) Instytucje filantropijne w Londynie rozpoczęły zbiórkę na rzecz Żydów niemieckich. W ciągu jednego tygodnia zebrano przeszło 10.000 sztuk różnych kosztowności, w tym 200 obrączek ślubnych, 600 srebrnych pucharków i przeszło 500 świeczników.

Angielski oddział YMCA rozpoczął również zbiórkę na rzecz Żydów. Zbiórka ta ma dać środki na utrzymanie 150 dzieci żydowskich z Niemiec. Młodzież ta ma być osadzona na wsi i przez 12 miesięcy szkolona w rolnictwie, aby mogła wyemigrować do krajów rolniczych.

Przesyłki pieniężne do Palestyny

Warszawa, 19. 11. (A) Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozesłało do wszystkich urzędów pocztowych zarządzenie w sprawie nieprzyjmowania przesyłek pieniężnych do następujących miejscowości w Palestynie: Hulle, Bet Szan, Betleem, Aza, Chedera, Dżenin, Jerycho, Ludd, Nazaret, Ramalla, Rosz Pinah, Tul Karem, Zichron Jaakow i Ber Szeba.

Zmarła 113-letnia Żydówka

Warszawa, 19. 11. (A). W Warszawie zmarła dziś Żydówka w wieku 113 lat. Była to Frajda Kahan, urodzona w roku 1825 w powiecie grodzieńskim. Pozostawiła ona synów, córki, wnuków i prawnuków. Trzej jej wnukowie mają już ponad 80 lat. Ciekawym jest, że staruszka zmarła przy czytaniu gazety o ostatnich wydarzeniach w Niemczech.

Obniżka cen siatek gazowych

Warszawa, 19. 11. PAT. Jak się dowiadujemy, na skutek interwencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu zostały obniżone ceny skartelizowanych siatek gazowych w stosunku następującym:

1) dla kolei a) wagonowe o 15 proc., b) wszystkie inne o 10 proc., 2) dla gazowni o 10 proc., 3) dla odsprzedawców i prywatnych odbiorców o 7 proc.

Obniżka ta obowiązuje od dnia 17 listopada.

Proces komunistyczny w Warszawie

Warszawa, 19. 11. (Sin.) We wtorek dnia 22 bm. rozpoczyna się w warszawskim Sądzie Okręgowym wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiądzie 13 osób ze studentem Prusakiem i Marią Kacochą na czele. Na rozprawę wezwano 50 świadków.

Ostatnia droga Kemala Atatürka

Stambuł, 19. 11. (R) Trumna ze zwłokami prezydenta Atatürka została dzisiaj przewiezona z pałacu Dolma Bagcze na pokład krążownika „Awuz", który uda się do Izmir, skąd specjalny pociąg przewiezie trumnę ze zwłokami tureckiego bohatera narodowego do Ankary W poniedziałek w Ankarze odbędzie się pogrzeb, który swą wspaniałością ma przewyższyć pogrzeby sułtanów b. imperium ottomańskiego

Kondukt żałobny, który przeszedł ulicami Stambułu, wywarł wielkie wrażenie. Trumna Atatürka, owinięta we flagę turecką, została przeniesiona na lawetę armatnią przez sześciu generałów, bliskich przyjaciół Kemala Atatürka. W kondukcie pogrzebowym kroczyły liczne oddziały wojska i olbrzymie tłumy ludności. Przez cały czas w regularnych odstępach czasu odzywały się selwy armatnie.

Pociąg ze zwłokami prezydenta Turcji przybywa do Ankary jutro o godzinie 10-tej rano. Będzie on zatrzymywał się na wszystkich stacjach, gdzie ludność miejscowa będzie składała hołd pamięci zmarłego.

Francja przyłącza się do wysiłków W. Brytanii i U. S. A.

Paryż, 19. 11. PAT. Według niedyskrecyj, jakie przeniknęły do kół prasowych, min. Bonnet poruszył w swoim expose na ostatnim posiedzeniu rady gabinetowej w sposób obszerny sprawę projektów dotyczących znalezienia ujścia dla emigracji żydowskiej. Przed posiedzeniem rady gabinetowej min. Bonnet odbył w tej sprawie kolejne konferencje z przewodniczącym komisji spraw zagr. senatu sen. Berangerem, sprawującym funkcje delegata francuskiego do stałego komitetu londyńskiego dla spraw wychodźczych, wyłonionego przez konferencję w Evian, oraz wybitnym przedstawicielem organizacyj żydowskich we Francji p. Heilbronnerem. Francuskie koła rządowe zachowują w sprawie projektu załatwienia kwestii emigracji żydowskiej podniesionej zarówna przez Holandię, W. Brytanię i St. Zjednoczone, dużą rezerwę. Według przypuszczeń kół politycznych, w tym wypadku Francja przyłączy się do rozwiązania podjętego czy to przez Londyn, czy przez Waszyngton z zastrzeżeniem jednak, że główny ciężar tego zagadnienia nie spadnie na Francję, lecz na W. Brytanię, czy też Stany Zjednoczone.

Moskwa, 19. 11. PAT. Tutejsze koła oficjalne oświadczają, że w sprawie kursującej pogłoski o przyjęciu przez Związek sowiecki emigrantów Żydów z Niemiec, nie posiadają one żadnej wiadomości.

Amnestia dla przestępstw dewizowych

Warszawa, 19. 11. PAT. Dokonana ostatnio nowelizacja dekretu dewizowego stworzyła podstawy na pełnej koncentracji zasobów pieniężnych społeczeństwa, posiadanych za granicą, umożliwiając mobilizację ich dla potrzeb polskiego gospodarstwa narodowego. W tym kierunku poszło też rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 7 listopada b. r. w sprawie zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia posiadanego za granicą oraz należności od zagranicy.

Osoby, które swego czasu stworzyły sobie prywatne rezerwy zagranicą niejednokrotnie naruszyły w związku z posiadanymi zagranicą zasobami przepisy podatkowe, stemplowe, karno-skarbowe, względnie w ciągu ostatnich dwóch lat nawet przepisy dewizowe. Celem umożliwienia tym osobom spełnienia ciążącego na nich obowiązku zgłoszenia posiadanego zagranicą mienia, wydany został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 18 listopada b. r. o zaniechaniu postępowania karno-skarbowego w sprawach o niektóre przestępstwa (Dz. U. R. P. nr. 88 z dn. 19 listopada b. r.).

Przepisy tego dekretu postanawiają, — jak już we wczorajszym wydaniu wieczornym donieśliśmy — że nie wszczyna się postępowania karnego, wszczęte zaś postępowanie podlega umorzeniu, jeśli przy dopełnianiu ustanowionych ostatnio obowiązków w dziedzinie zgłoszenia i zaofiarowania do skupu mienia posiadanego zagranicą oraz należności od zagranicy, ujawnione zostanie:

1) przestępstwo dewizowe,

2) przestępstwo przewidziane w dekrecie z dn. 7 maja 1936 r. w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą i W. M. Gdańskiem,

3) przestępstwo podatkowe,

4) naruszenie przepisów o opłatach stemplowych,

5) przestępstwo przewidziane w przepisach o opodatkowaniu spadków i darowizn,

6) przestępstwo skarbowe przewidziane w prawie karno-skarbowym.

Jak więc widać, omawiane przepisy dają całkowitą gwarancję że w związku ze zgłaszaniem mienia posiadanego zagranicą nie będzie wszczynane jakiekolwiek postępowanie karne z powodu dokonanych przestępstw przez osoby podlegające obowiązkowi zgłoszenia, a wszczęte postępowanie w każdym stadium procesowym podlegać będzie umorzeniu.

Ponadto dekret postanawia, że dane wynikające z dopełnienia obowiązku zgłoszenia mienia posiadanego zagranicą nie mogą być w żadnym wypadku użyte dla wymiarów jakichkolwiek podatków za rok, w którym nastąpiło zgłoszenie i zaofiarowanie, oraz za lata poprzedzające, jak również dla wymiaru jakichkolwiek opłat o charakterze publiczno-prawnym.

Należy przypomnieć, że obowiązek zgłoszenia posiadanych zagranicą zasobów upływa w dniu 10 grudnia br. Kto nie dopełni do tego terminu swego obowiązku — pomimo zagwarantowania mu zupełnego darowania wszelkich przewinień popełnionych na skutek wywozu swego majątku zagranicę, lub w czasie utrzymywania go poza granicami państwa, podlegał będzie sankcjom karnym, ustanowionym w znowelizowanym ostatnio dekrecie dewizowym. Jak wiadomo, za niezgłoszenie posiadanego zagranicą majątku w przepisanym trybie, grozi kara więzienia do lat pięciu, grzywna do 200 tys. złotych oraz konfiskata całego niezgłoszonego mienia i to niezależnie od momentu wykrycia przestępstwa, a więc praktycznie rzecz biorąc, nawet po kilku latach. Okres amnestii ustanowiony został jedynie na okres do 10 grudnia 1938 r., a po tym czasie wspomniane przewinienia ścigane będą z całą surowością.

Karpatorusini wzywają Węgrów na pomoc

Budapeszt, 19. 11. PAT. Specjalny wysłannik rządowego „Esti Ujsag" donosi z Ungvaru: Bohaterska walka ludności karpatoruskiej o wolność zbliża się ku końcowi. W najbliższych dniach należy się spodziewać rozwiązania. Według wiadomości napływających do Ungvaru, powstanie na Rusi osiągnęło już takie rozmiary, że ani przemoc, ani okrucieństwo władz czeskich nie potrafią go stłumić. Dziś już wojsko czeskie zaprzestaje walczyć z powstańcami, a tylko bojówki Wołoszyna walczą w dalszym ciągu. Wszystkie gminy Rusi Podkarpackiej żądają przyłączenia do Węgier. Delegacja karpatoruskiej rady narodowej wyjechała do Budapesztu, aby zwrócić się do rządu węgierskiego z prośbą o udzielenie Karpatorusinom pomocy w walce o wolność.

Konferencja porozumienia bałtyckiego

Ryga, 19. 11. Litewski minister spraw zagranicznych Lozorajtis, przebywający w Rydze z okazji 20-lecia niepodległości Łotwy, zaprosił ministrów spr. zagr. Estonii — Seltera i Łotwy — Muntersa na 9-tą konferencję porozumienia bałtyckiego, która odbędzie się w Kownie w dniach 19—21 grudnia.

Polepszenie stanu zdrowia królowej norweskiej

Londyn, 19. 11. (P) Królowa norweska Maud według informacyj z poselstwa norweskiego, czuje się znacznie lepiej. Puls i temperatura są zupełnie normalne.

Uroczysta Akademia ku czci bł. p. Dra Ozjasza Thona

KRAKÓW, 20 listopada.

Uroczystości żałobne ku czci błp. Dra Ozjasza Thona, w związku z drugą rocznicą Jego śmierci, zapoczątkowane zostały wielką Akademią, która odbyła się wczoraj w godzinach wieczornych w Sali Kahału.

Przed wejściem do gmachu Kahału tłoczyły się już długo przed rozpoczęciem uroczystości olbrzymie tłumy Żydów spośród wszystkich warstw naszego społeczeństwa, a także i młodzieży.

W pięknie udekorowanej i kirem przybranej sali, ozdobionej dużym portretem zmarłego Przywódcy, tłumy zebrane w szczelnie zapełnionej sali i galerii w głębokim skupieniu słuchały wywodów mówców, którzy wyczerpująco naświetlili wizerunek duchowy i wszechstronną działalność błp. Dra Thona.

Uroczystość żałobna zainaugurowana została „Hatikwą", odśpiewaną przez chór „Akiby".

Pierwszy przemówił do zebranych tow.

PREZ. DR. CHAIM HILFSTEIN

który w pełnym głębokich myśli przemówieniu, w mocnych słowach, wywodził:

Zaledwie dwa lata mija, Mistrzu, gdy Twe nieśmiertelne zwłoki spoczęły w mogile, a jakież doniosłe zdarzenia zaszły na całym świecie w ogólności, a w życiu żydowskim w szczególności. Wróg zewnętrzny, ufny w swą chwilową potęgę, nie zna granic brutalności, codziennie mózg swój wysila na wyszukiwanie nowych zarządzeń, zmierzających do zniszczenia naszego bytu, a nawet do zupełnej zagłady Żydów. Z nie mniejszą zaciekłością w wyrafinowany sposób godny najniższych instynktów zmierza do odebrania nam tej jedynej nadziei — uzyskania naszej Ojczyzny. A i wróg wewnętrzny wcale niemniej groźny czuwa. Osławiona asymilacja, ten odwieczny wróg każdej zdrowej myśli wśród narodu żydowskiego, jak cień wlokący się za nim już od czasu zburzenia pierwszej Świątyni, czai się i czeka na sposobność wysunięcia się na wierzch. Błądzą ci, którzy sądzą, że ten wróg zdeptany już został doszczętnie na ulicy żydowskiej w chwili ogłoszenia hasła o samostanowieniu narodów. Bielmo mają na oku ci, którzy nie widzą rzekomego żalu na twarzach tych niewolników ducha, gdy nadchodzą smutne wieści dla narodu żydowskiego. Serce żywiej bije tym świętoszkom, gdy mają sposobność do wyżałenia ze swych nor. Jakąż to smutną rolę odegrali ci asymilanci niedawno dopiero, gdy się zdawało, że już bliscy jesteśmy uzyskania państwa żydowskiego. Przez dwa pełne lata walczą, by myśl, która im sen z oczu spędza, znowu została zaprzepaszczona. Tworzyli projekty zepchnięcia nas nawet we własnym kraju do roli mniejszości i wraz z wrogiem zewnętrznym, aczkolwiek innymi drogami, szli ręka w rękę do wspólnego celu w tej krytycznej chwili, kiedy groziła nam utrata deklaracji Balfoura.

Ten pasożyt — kontynuuje mówca — nie zniknął też i na ulicy żydowskiej w diasporze, wyciągając swe macki po dawne swe godności. Korzystając z tragedii, jaką przeżywa naród żydowski pod obuchem zwalających się nań nieszczęść, usiłuje dostać się pod sztandar narodowy, w cichości nadal zwalczany i bodaj przy pomocy organizacji syjonistycznej odzyskać swe dawne wpływy. Zawiodą się jednak ci panowie. Jest to bowiem odwieczne prawo przyrody, że kto latać nie umie, a tylko pełzać, ten nigdy też i nie zdoła się zerwać do lotu, lecz musi aż do skutku pełzać.

Wierzymy w ten aksjomat święcie, bo Ty nas Mistrzu uczyłeś, „żebyśmy nigdy nie zapomnieli, a tamci, by sobie dobrze zapamiętali, że syjonizm nie przyszedł, by stworzyć nowy naród, ale aby rozbudzić naród stary o bardzo wyrobionej i silnej osobowości historycznej".

Ta dewiza — to nasz sztandar, a z tym sztandarem zwyciężyć musimy, bo w naszych szeregach Młodzież Żydowska, a naród, który ma rodu nie słabnie przed dopięciem swego celu ostatecznego wbrew zamiarom swych wrogów.

Naukę Twą Mistrzu pojęła w całej pełni młodzież żydowska, grupująca się w Związku harcerskim „AKIBA". Przed laty blisko 30, jeszcze w okresie romantyzmu w syjoniźmie założyciele tego związku zrozumieli już, że czcze słowo nie wystarczą dla osiągnięcia swych zamierzeń i szukając dróg do należytego rozwiązania bytowania młodzieży na Zjeździe w Wiedniu skrystalizowała swe cele, stwierdzając, że skoro naród żydowski potrzebuje gospodarczej i kulturalnej samodzielności na własnej ziemi celem żywego rozwoju odziedziczonych wartości i ich urzeczywistnienia w swym realnym życiu, także i młodzież żydowska w tym swój udział mieć musi w miarę jej dojrzałości i woli. A „AKIBA" wierna tym hasłom pierwsza spośród młodzieży ogólno-syjonistycznej chwyciła za pług i poszła tam do swej wymarzonej krainy, gdzie na ziemi obdarzonej Twym imieniem Mistrzu, spełnia święcie swój obowiązek, a tym samym pamięć o Tobie Mistrzu żyć będzie wiecznie.

Po pięknym przemówieniu dr. Hilfsteina, które wywarło głębokie wrażenie na wszystkich zebranych, nakreślił

TOW. PROF. SZMULEWICZ

w języku żydowskim w pięknych słowach ujętą sylwetkę błp. Dra Thona:

Już dwa lata minęły od żałobnego dnia, kiedy naród żydowski opłakiwał śmierć wielkiego Syna i Wodza, dra Ozjasza Thona. Odprowadziliśmy Go wówczas ze łzami w oczach i z ciężkim sercem. Drżącymi dłońmi pochowaliśmy wielkiego i drogiego Thona, myśląc z bólem o pięknie, które spoczęło w grobie. Nasze uczucie czci, wielkiej miłości i uwielbienia wobec dra Thona było tak wielkie, że nie mogliśmy nawet należycie opłakiwać tej straty.

Ale już wówczas, w okresie żałoby dwie sprawy stały się dla nas jasne: Obydwie te sprawy znalazły wyraz w słowie i w piśmie. Pozwolę sobie sformułować te dwa momenty w talmudycznych przysłowiach: „Gdy mędrzec umiera, nie ma mu równego". „Biada okrętowi, który stracił sternika". To było bezpośrednie uczucie.

Straciliśmy wielkiego uczonego, Żyda, który w cudowny sposób, syntetyczny i harmonijny jednoczył w sobie przebogatą kulturę, etykę, i filozofię żydowską, z ogólnymi wartościami kulturalnymi, nie odczuwając sprzeczności wewnętrznej. W bogatej galerii osobistości historycznych nie wielka jest liczba indywidualności, które potrafiły zrealizować piękną myśl: „Jafifuto szel Jafet beohalej Szejm". A nie ulega wątpliwości, że Thon był wiernym uczniem i kontynuatorem tych wielkich luminarzy i przywódców żydostwa, którzy walczyli o syntezę człowieka i Żyda, o unicestwienie wiecznego wewnętrznego i zewnętrznego konfliktu, a ten cel tylko niewielu osiągnęło.

Byliśmy jak gdyby na okręcie znajdującym się na wzburzonych falach a nagle zmarł sternik okrętu. Żydostwo w golusie znajdowało się zawsze w ciężkiej walce o swoje elementarne prawa i musiało stawać w obronie przed atakami wrogów i ich oszczerstw. W czasie gdy wszystkie wrogie siły świata zaprzysięgły się przeciwko nam, rozpoczął błp. dr. Ozjasz Thon obok swej bogatej działalności publicystycznej, filozoficznej i kulturalno-syjonistycznej trudną i żmudną walkę na froncie zewnętrznym. Jakże dobrze czuliśmy się, gdy dr. Thon swoim wspaniałym talentem krasomówczym ze swoim głębokim poczuciem czci żydowskiej, swoją erudycją i czarem swojej osobistości atakował wrogów żydostwa i bronił honoru narodu żydowskiego.

W dalszym ciągu omawia mówca drugą fazę żałoby, określając to mianem Jizkor. Jizkor wywołuje zazwyczaj w duszach ludzkich specyficzny nastrój. Ten nastrój udziela się nam także w dniu, w którym obchodzimy żałobną rocznicę. W dniu tym zwracamy się myślą do nauk wielkiego mistrza. W dniu tym sięgamy do wielkiej spuścizny duchowej Ozjasza Thona i chciwie wchłaniamy Jego myśli i słowa. Jego głębokie myśli o istocie żydostwa, o nacjonaliźmie i syjoniźmie, Jego szeroki horyzont, pogląd o problemach kultury i literatury żydowskiej, jego etyczny światopogląd stanowią dla nas i dla naszej młodzieży źródło wiedzy i drogowskaz, który znaczyć będzie drogę pełnego politycznego i duchowego wyzwolenia narodu żydowskiego dla którego wielki nasz nauczyciel żył, walczył i umarł.

Jehi Zichro Baruch!

W dalszym ciągu zabiera głos

TOW. DR. ELIASZ TISCH.

Kreśli on w pięknym i ze swadą wygłoszonym przemówieniu wizerunek zmarłego Przywódcy, Jego walory i właściwości. Jego silne zakorzenienie w tradycji i nauce żydowskiej, Jego polot, głębię, esprit i ten czar, którym promieniowała twórcza Jego osobistość. W syjoniźmie, którego był współtwórcą i apostołem, nie zacieśniał się do żadnej grupy, do żadnej warstwy społecznej, lecz obejmował cały naród, wszystkie jego sfery, najszersze jego rzesze. Tak też rozumiał ogólny syjonizm jako ten kierunek, który nie staje się zastępstwem ciasnych interesów stanowych lub klasowych, lecz dba o interes szerokich mas żydowskich. Syjonizm rozumiał nie jako rozwiązanie kwestii chleba pojedyńczego Żyda, lecz rozwiązanie kwestii narodu jako całości. Stąd wypływał nie tylko jego szacunek, ale i serdeczny stosunek do budowniczych Palestyny bez względu na ich zabarwienie. Syjonizm rozumiał jako wyzwolenie duszy żydowskiej z pęt i oków niewoli, niewoli zewnętrznej i wewnętrznej, dlatego zwalczał z całą namiętnością asymilację we wszystkich jej przejawach, jedność żydowską uznawał tylko jako skupienie przy sztandarze żydowskim. Cechował Go wieczny optymizm, niezachwiana wiara w ostateczny triumf dobra i sprawiedliwości, ten prawdziwy, ludowy, żydowski „bitachon", który pozwolił nam przetrwać wszystkie burze i wichury po dzień dzisiejszy i przeprowadzi nas obronną ręką po przez klęski i katastrofy dnia dzisiejszego.

Błp. dr Thon był osobistością wszechstronną. Skupiał w sobie wszelkie walory ducha i sharmonizował je w sobie. Jego syjonizm, który głosić począł 40 lat temu, ocalił naród od apatii i wyrobił w nim przekonanie, że przed powrotem do kraju żydowskiego, należy wrócić do żydostwa.

Wiara, którą on głosił, dziś żyje w narodzie. Ona jest krynicą naszych nadziei, ona dodaje nam sił do wytrwania i do walki o nasze najświętsze ideały.

Jako ostatni przemówił krótko

TOW. JOSEJF ZIELINKOWSKI

z „Bejt Jehoszua". W słowach prostych a szczerych, oddał on zebranym pozdrowienie od tych młodych pionierów z „Akiby", którzy czynem realizować chcą na ziemi ojczystej wskazania bł. p. dra Thona.

W kolonii, nazwanej Jego imieniem, na północy Saronu, wśród ciężkich warunków, prowadzą oni swą pracę nieustraszenie, przejęci wiarą i pełni niezłomnej nadziei, że uda im się w czyn zamienić to wszysto, do czego dążył i czego pragnął Wielki Przywódca.

Między poszczególnymi przemówieniami produkował się doskonały chór „Akiby", pod kier. prof. Anhalta, odśpiewując pieśni narodowe. Pięknie wypadła również recytacja wiersza Bialika.

Cała ta uroczystość żałobna pozostawiła głę[illegible]

ŻAT donosi:

Jerozolima, 19. 11. (ŻAT) W ciągu ostatnich dni nadeszły do Palestyny z Niemiec do osób prywatnych i instytucyj b. liczne depesze z rozpaczliwymi prośbami o nadesłanie jak najrychlej certyfikatów.

Gdańsk, 19. 11. (ŻAT) W Gdańsku nadel trwają aresztowania i rewizje wśród Żydów. Z Niemiec przybyło 30 agentów Gestapo, którzy kierują akcją. Sytuacja bezpaństwowców, którzy nie posiadają dokumentów, jest rozpaczliwa. Dwaj aresztowani Żydzi, Stein i Grün[illegible]

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur dzienny apteki: Rynek Gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Pl. Zgody 18.

Dzienny i nocny mają apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Rakowicka 12, Madalińskiego 7, Kalwaryjska 27.

Radny arch. Warth wystawia własną listę w okręgu Kraków V.

Jakkolwiek termin wnoszenia list kandydackich do Rady Miejskiej mija już w dniu dzisiejszym, to jednak przeważająca większość stronnictw, które wezmą udział w kampanii przedwyborczej, nie zgłosiła jeszcze do dnia wczorajszego swych kandydatów. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie listy wpłyną w ostatniej chwili — to jest dopiero dziś po południu.

Do wczoraj wieczorem tylko Stronnictwo Narodowe zgłosiło 10 list we wszystkich okręgach wyborczych. Skład osobowy tych list odpowiada temu, co już w tej sprawie podaliśmy.

Niezależnie od tego wpłynęły już dwie listy „prywatne“, nie wysuwane przez żadne partie polityczne, lecz przez osoby. Na czele jednej znajduje się p. Rajmund Żebracki, na czele drugiej listy dr Piotr Rysiewicz, dziennikarz. Jak wiadomo, p. Rysiewicz zasiadał w zarządzie Zw. Legionistów Polskich.

Nie pozbawione cech sensacji jest zgłoszenie listy w okręgu V. z arch. Ludwikiem Warthem na czele. Jak wiadomo, arch. Warth jest radnym miejskim i b. legionistą. W dotychczasowej Radzie Miejskiej arch. Warth zajmował poważne stanowisko w Klubie Pracy Gospodarczej, przemawiając zawsze w ważniejszych sprawach. To też odrębne wystąpienie arch. Wartha, wbrew tendencjom jego dotychczasowych kolegów partyjnych, wywołuje w sferach zainteresowanych duże poruszenie. Lista nosi nazwę „Komitet Obywatelski Gosp. Rozbudowy m. Krakowa“.

Skład reszty list, które wpłyną w dniu dzisiejszym, podamy w jutrzejszym numerze.

Skreślenie żydowskich aplikantów adwokackich

Rada Adwokacka w Krakowie na posiedzeniu dnia 18 bm. rozpatrywała memoriał, wniesiony przez Zarząd Związku Adwokatów Polskich, i postanowiła zarządzenie następującej treści:

„Przypomina się wszystkim pp. adwokatom i aplikantom, że obowiązkiem ich jest używać przy wykonywaniu zawodu (tabliczki, listy, pieczątki, pełnomocnictwa, pisma) pełnego imienia i nazwiska w brzmieniu, uwidocznionym w aktach stanu cywilnego, bez żadnych skrótów, zmian, poprawek, tłumaczeń itd., a niestosowanie się do tego obowiązku będzie ścigane na drodze dyscyplinarnej“.

Nad to Rada skreśliła z listy około 40 aplikantów Żydów, którzy nie mieli roku aplikacji. Ministerstwo Sprawiedliwości odmówiło zwolnienia od aplikacji sądowej wszystkim aplikantom Żydom, natomiast wszystkie podania aplikantów katolików zostały uwzględnione.

Sensacyjny zwrot w procesie alimentacyjnym hrabiny

Swego czasu relacjonowaliśmy o procesie alimentacyjnym, jaki toczy się przed sądem krakowskim. Agata Maślakowa, pracownica, skarży hr. Janinę Zyberk-Plater o zwrot kosztów wychowania i utrzymywania rzekomo jej nieślubnego syna, który liczy już dzisiaj 30 lat.

Na ostatniej rozprawie, jaka odbyła się w tej sprawie, nastąpił sensacyjny zwrot. Mieszkająca bowiem na Łotwie hr. Zyberk-Plater nadesłała świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarza dr. Lundberga z Rygi. Lekarz ten stwierdza, że w roku 1933 operował hrabinę i wówczas stwierdził, że niemożliwe jest, jakoby swego czasu urodziła dziecko.

Zastępcy prawni Maślakowej zażądali na rozprawie zbadania hrabiny przez tutejszego biegłego. Sąd postanowił na razie przesłuchać w drodze rekwizycji dr. Lundberga, celem stwierdzenia, jaką operację przeprowadził u powódki i czy na podstawie tej operacji może wykluczyć, iż urodziła ona kiedykolwiek dziecko.

Doznał krwotoku płucnego na ulicy

Wczoraj o godz. 22, na rogu ul. Lubicz i Andrzeja [illegible]ckiego zasłabł nagle mężczyzna, nieustalonego narazie nazwiska, lat około 45, prowdopodobnie robotnik, doznając silnego krwotoku płucnego.

Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewózł chorego do szpitala św. Łazarza.

—<>—

DO WYBORCÓW ŻYDOWSKICH OBW. VIII. i IX.

Główne biuro wyborcze Reprezentacji Zjedn. Żyd. Krakowa uprasza wszystkich tych wyborców, którzy wczoraj w sobotę wiecz. podpisali listy kandydatów Reprezentacji w lokalu wyborczym przy ul. Wielopole 9, jakoteż przy ul. Limanowskiego w Podgórzu (lokal Hatechiji), by w dniu dzisiejszym przedpoł. między 9—12 ponownie zgłosili się do tych lokali wyborczych celem powtórnego złożenia podpisów.

—oo—

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT** wzywa wszystkich członków, by bezwarunkowo zjawili się w lokalu dziś godz. 11.15 punkt., by następnie udać się na nabożeństwo żałobne ku czci blp. Dra Thona. Wszyscy członkowie są zobowiązani gremialnie udać się dziś godz. 4.30 na zebranie żałobne młodzieży.

— **KOBIETA - PRZESTĘPCZYNI.** W poniedziałek 21 bm. godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 p. Maria Żeromska wygłosi odczyt pt. „Kobieta - przestępczyni“. Po odczycie dyskusja.

Obchód 350-lecia gimnazjum Nowodworskiego

W Krakowie rozpoczęły się wczoraj wielkie uroczystości, związane z jubileuszem 350-lecia gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego pod wezwaniem św. Anny.

Gmach starej szkoły udekorowano godłem, które nosił Bartłomiej Nowodworski, założyciel tej uczelni, tj. krzyżami maltańskimi.

O godz. 8 rano uczestnicy uroczystości udali się na boisko sportowe gimnazjum, gdzie zebrali się uczniowie szkoły, oddziały P. W. i harcerze. Po odebraniu raportu przez dyrektora departamentu Ministerstwa WR. i OP. dr. Pollaka i gen. Olszynę-Wilczyńskiego, odbyła się defilada młodzieży.

O godz. 9 w kaplicy gimnazjalnej ks. biskup sufragan Rospond odprawił uroczyste nabożeństwo. Z kolei odbyła się uroczystość otwarcia zjazdu i powitania przybyłych uczestników przez dyrektora Lewickiego. Wzruszający był moment, gdy najmłodszy uczeń gimnazjum Zoll zwrócił się ze słowami powitania do najstarszego byłego ucznia, którym szczególnym zbiegiem okoliczności jest dziadek jego, prorektor prof. U. J. dr. Zoll.

Po otwarciu zjazdu w salach szkolnych wśród niezwykle serdecznego nastroju odbyły się zebrania poszczególnych roczników byłych maturzystów, począwszy od rocznika 1886.

W południe w auli gimnazjalnej odbyło się uroczyste zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Liceum i Gimnazjum Nowodworskiego.

Po zakończeniu zebrania Tow. Przyjaciół Liceum i Gimn. Nowodworskiego uczestnicy uroczystości udali się na otwarcie mieszczącej się w jednej z sal wystawy pamiątek, związanych z historią szkół Nowodworskich, urządzonej przez koło bibliotekarzy i bibliofilów.

W godzinach popołudniowych w teatrze m. Juliusza Słowackiego odegrana została przez obecnych i byłych wychowanków szkoły sztuka A. C. Balickiego „Z żaka król“.

Wieczorem w sali strzeleckiej zebrali się uczestnicy uroczystości na zebraniu koleżeńskim, które wśród serdecznego i pogodnego nastroju przeciągnęło się do późna.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— **Wczoraj wieczorem w kanale portowym w Gdańsku motorowiec holenderski „Java“ najechał na dwie berlinki polskie z Torunia „Wanda“ i „Bronisława“, które zostały uszkodzone, jednak się nie zatopiły.**

— **Z Czungking donoszą, iż marszałek Czang-Kai-Szek niezadowolony z zarządzeń wydanych przez dowódcę wojsk prowincji Honan, gen. Fengti, b. attache wojskowego w Berlinie kazał go rzekomo rozstrzelać.**

— **Reuter dowiaduje się, iż ambasador amerykański Grew ma być wkrótce zaproszony do Foreign Office, by udzielił wyjaśnień, co do ostatniej noty do Stanów Zjednoczonych japońskiego ministra spraw zagranicznych Arity.**

— **W Porto Alegre rozpoczął się proces przeciwko gubernatorowi stanu Rio Grande do Sul, gen. Flores da Cunha, który organizował spisek przeciw obecnemu rządowi Brazylii. W procesie tym występuje 19 adwokatów w charakterze obrońców Fl. da Cunhi i jego zwolenników, oraz ponad 100 świadków.**

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 19 listopada. Pszenica 80 proc. ziarn. szklist. 23—23.25, jednolita czerwona 20.75—21, biała 20.75—21, zbierana 19.50—19.75, żyto stand. 15.75—16.25, st. II 14.90—15.10, jęczmień jednolity 16.50—17.25, przemiałowy 15—15.25, pastewny 14.50—14.75, owies niezadeszczony 17.75—18, stand. I. 16.75—17, standart II 16—16.25, mąka pszenna gat. I 35 proc. 41—43. gat. I. 50 proc. 38—39, gat. IA 65 proc. 34—35, razowa 95 proc. 28.50—29, gat. II 35—65 proc. 32—33, gat. IIA 56—65 proc. 29—29.50, 50—60 proc. 30—30.50, 60—65 proc. 22.50—23, gat III. 65—70 proc. 20.50—21, pastewna 12.50—13, mąka żytnia okręgu krakowskiego I gat. 50 proc. 28—28.25, gat. I. 55 proc. 27.50—27.75, razowa 95 proc. 23—23.25, gat. IIa. 19—19.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I. 50 proc. 28—28.25, gat. I 65 proc. 27.50—27.75, otręby pszenne standart miałkie 9.25—9.75, średnie 8.75—9, żytnie standart. 8.75—9, jęczmienne 10—10.25. Tendencja i obroty: pszenica 15 spokojna, żyto 114 spokojna, jęczmień 120 spokojna, owies 10 spokojna. Ogólny obrót 732.8 ton. — Tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 19 listopada. Ceny orientacyjne bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 330 spokojna, żyto 1910 spokojna, jęczmień 645 spokojna, owies 70 spokojna. Ogólny obrót 6210 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 19. listopada. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 131, Cukier 35.50, Lilpop 88, Ostrowiec 65.50, Węgiel 24.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwest. I em. 84.75, II em. 83.75, 5 proc. poż. konwersyjna 68.25, 4 proc. poż. konsolidacyjna grube 66.50—67, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42.50, 4½% poż. wewnętrzna grube 64.75. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz B-ku Rolnego bez zmiany.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 19. 11. (Sin) W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły większe wygrane na następujące numery:

50.000 zł. — 153893
25.000 zł. — 141689, 74404
20.000 zł. — 8273, 7502
15.000 zł. — 136011, 158420
10.000 zł. — 55667
5.000 zł. — 117826, 102612, 90654, 80836, 34580, 158143.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 20 bm.: W północno - zachodniej połowie kraju rano chmurno i miejscami deszcze przy silnych, porywistych wiatrach z zachodu. W ciągu dnia zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami przy bardzo dobrej widzialności. Na pozostałym obszarze rano dość pogodnie przy umiarkowanych wiatrach południowych, a w ciągu dnia pogorszenie stanu pogody aż do deszczów, zmiana wiatrów na silne porywiste z zachodu i poprawa widzialności. Temperatura około 8 st

Komunikat. 8176k

KLUB TOWARZYSKI przy ZRZESZENIU PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH KATOWICE, MICKIEWICZA 2 II. P.
wydaje smaczne obiady, kolacje jarskie i mięsne. Ceny przystępne. — Kuchnia smaczna pod nowym zarządem.

Lokale

WIĘKSZE lokale przemysłowe do wynajęcia. Wiadomość: telef. 116-78. 5721g

LOKAL handlowy na skład i biuro w okolicy: Krakowska, Stradom — poszukiwany. Czynsz pewny. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „14453". 5724g

LOKAL 2 pokojowy na biuro, kancelarię adwokacką lub przedsiębiorstwo przy ul. Krakowskiej 8 do wynajęcia. Wiadomość: telef. 123-26. 5747g

POKÓJ z holem nieumeblowany w dzielnicy Kazimierza poszukuje od zaraz — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „Przemysłowiec 14523". 5756g

LOKAL na sklep lub pracownię, 2 ubikacje zaraz do wynajęcia. — Kraków, ul. Stradomska 7. 5757g

PIĘKNE MIESZKANIE 4 pokojowe, pełnokomfortowe, I piętro, do wynajęcia od 1 grudnia. Oglądać można Starowiślna 70 od 2—3. 5764g

POKÓJ komfortowy z utrzymaniem, łazienką — osobne wejście dla 1 lub 2 osób — wolne. Floriańska 32 m. 9. tel. 216-54. 5776g

TRZECHPOKOJOWE komfortowe mieszkanie w nowym domu. Smocza 4, telefon 121-72. 5777g

SYROKOMLI 19a trzy pokoje komfortowe, IV piętro, winda, wolne. Oglądać godz. 12—3 i 5—6. 8217k

SKLEPY oraz lokale biurowe wolne. Centralne ogrzewanie. Krakowska 21. 8160k

A. NUSSBAUM
Kraków, DIETLA 45
NAJWIĘKSZY WYBÓR
DYWANÓW i CHODNIKÓW

POSZUKIWANE mieszkanie 3—4 pokojowe (duże pokoje). Zgłoszenia: Telefon 107-78. 8218k

CZTEROPOKOJOWE słoneczne, komfortowe mieszkanie, hall, łazienka, z widokiem na planty, panoramę Krakowa, III piętro, winda, Basztowa 5a do wynajęcia od 1 grudnia. Wiadomość: dozorca. 8205k

1—2 POKOJE umeblowane do wynajęcia. Librowszczyzna 1 m. 9. 5781g

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, frontowe, słoneczne, balkon, — winda — Biskupia 2. 8104k

PEŁNOKOMFORTOWE — dwupokojowe mieszkanie, I. piętro — wolne. Urzędnicza 48. 8125k

WYTRAWNA SIŁA PEDAGOGICZNA
Mgra filozofii
udziela lekcyj w zakresie
SZKÓŁ ŚREDNICH i POWSZECHNYCH
Specjalność: hebrajskie, łacina. Referencje najlepsze.
DOSKONAŁE WYNIKI!
Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" — pod „1638".

BIURO telefonem, maszyną do wynajęcia. Zgłoszenia: „Śródmieście" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8206k

MIESZKANIA dwu — i jednopokojowe, komfortowe, wolne zaraz, Batorego 7/6. 8216k

POKÓJ komfortowy, słoneczny, z utrzymaniem — dla pana do wynajęcia. Siemiradzkiego 12 m. 8. telefon 131-63. 8153k

DWA pokoje, kuchnia z komfortem na I piętrze ul. Paulińska 18 do wynajęcia. 5795g

ETYKIETY FIRMOWE
edwabne półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. OHRENSTEIN,**
Biuro: KRAKÓW, SMOCZA 4, tel. 210-85

UWAGA!
PRACOWNIA DLA NAPRAW MASZYN BIUROWYCH
EDWARDA ABSLERA
przeniesiona
obecnie: FLORIAŃSKA 6.
Telefon jak dawniej: 109-05

ELEGANCKO umeblowany pełnokomfortowy pokój do wynajęcia. Al. Krasińskiego 5/10. 5779g

POSZUKUJĘ 2 pokoje lub pokoju z kuchnią, albo pokoju z przedpokojem. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „Tad 14577g". 5793g

KOMFORTOWY pokój z utrzymaniem lub bez — do wynajęcia. Telefon 189-03. 8209k

PIĘCIOPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie wolne, Potockiego 12. Wiadomość: Skład dywanów tamże. 8150k

MIESZKANIA 2-pokojowe z holem, pełny komfort ul. Szymanowskiego 11 (Park Krakowski) od 1 grudnia do wynajęcia. — Wiadomość na miejscu. 5815g

PRYWATNA nauczycielka poszukuje pokoju z telefonem i łazienką, okolica: Dunajewskiego, Karmelicka Zgłoszenia: Hotel Royal, — pokój 48.

DUŻY MAGAZYN suterenowy przy ul. Grodzkiej do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Frontowy". Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8124k

PIĘKNY słoneczny pokój. komfort I piętro. Ewent. utrzymanie. Kołłątaja 12/4. 5819g

LOKAL na cichy przemysł magazyn wolny. Urzędnicza 51. 8202k

JASNY frontowy lokal suteryny Sebastiana 8 — na skład — pracownię. 8201k

LOKAL suterynowy — elektryka Sarego 3 na magazyn Wiadomość gospodarz. 8200k

PIĘKNY, komfortowy, słoneczny pokój, łazienka, utrzymanie — bez — wolny. Kremerowska Boczna 4/10. 5800g

POKÓJ w centrum, telefon, łazienka, utrzymanie — do wynajęcia. — Wiadomość tel. 220-29. 5791g

PIĘKNY, komfortowy pokój pani wynajmę, Potockiego 13/4. 8189k

PEŁNOKOMFORTOWE — 5 pokojowe mieszkanie, całe piętro do wynajęcia od 1 grudnia. Al. Krasińskiego 22. Wiad. u dozorcy. 8189k

Sprzedaż

TRAN LECZNICZY najlepszy zbiór 1938/39 wprost Norwegji nasz zbiór. Cena konkurencyjna. Jedynie Drogeria SCHAPSENSOHNA, — Kraków, Plac Nowy. 7971k

UNDERWOOD — maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

NOWOCZESNE dekoracje okien wystawowych na wzorach zagranicznych oraz plakaty rysunkowe wykonuje. — Zgłoszenia Admin „Nowego Dziennika pod Nr. „81038". 81038k

GARNITUR salonowy (kanapka, 6 fotelików, stolik) używany w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Koletek 7 m. 22 od 10—11 przedpoł. 2038k

MEBLE kuchenne przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajfowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

SPRZEDAM sklep bławatny, stary, zaprowadzony od 60 lat wraz z towarem w centrum miasta Krakowa. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 5810. 5810g

MASZYNA do pisania „Underwood" — okazyjnie do sprzedania. Antykwarnia — Kraków, Szpitalna 4. 5801g

WATALINY KAMGARNOWE. Ceny ZNIŻONE. „Przybory krawieckie" — Apfelbaum, Kraków, MIKOŁAJSKA 8. 8171k

WYTWÓRNIA artystycznych samodziałów meblowych poleca: OBICIA, na rzuty, dekoracje. Bogaty wybór. Ceny okazyjne. — Thorn, Grodzka 42/5. 5304g

ŁÓŻKA POLOWE ŻELAZNE zaknpisz — naprawiss NAJTANIEJ, Tapicer Węgłowa 3. 5151g

OKAZYJNA sprzedaż sukna welen, jedwabi „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 — I. p. 8117k

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie —najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8, telefon 119-34. 2894

PŁASZCZYKI dziecinne — wyprawki niemowlęce — bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 7709k

OBUWIE męskie z oryginalnych skór angielskich najnowszych modeli poleca Dziadoń, Długa 4 — Mickiewicza 41. 4926k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor, Bracka 6. 8130k

BIURO RUBINA
Kraków, Wielopole 26
tel. 171-78
sprzeda:

CENTRUM KRAKOWA — Kamienica nowa, czteropiętrowa, superkomfortowa, — przy PLANTACH, garaż, winda osobowa, — dochód 24.400.— cena 260.000.— gotówką 180.000.—

KAMIENICA nowa, najnowocześniejszy komfort, Aleja Słowackiego, dochód 17.030.— cena 198.000.— gotówką 150.000.—

KAMIENICA nowa, narożna, Park Krakowski, sklepy, dochód 14.500.— cena 152.000.— gotówką 120.000.—

KAMIENICA trzechpiętrowa, Karmelicka 56 pokoi, wszystkie mieszkania posiadają łazienki, dochód przy niskich czynszach 14.850.— cena 120.000.—

KAMIENICA nowowybudowana, okolica Długiej, — dochód dziewięć procent, go tówką 80.000.—

KAMIENICA dwupiętrowa, blisko Rynku, dochód 7.200, cena 68.000.—

WYKAZY domów wysyła się bezpłatnie. PROWIZJA MINIMALNA. 8210k



Uporczywe
ZAPARCIE STOLCA
zatruwa organizm, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.
ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA
stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają niestrawione resztki pożywienia stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy), reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.
ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

TORPEDA Starowiślna 88 poleca wielki wybór kapeluszy okazyjnych jak „Hückla", „Habiga" „Goeperta". 8004g

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO", 50 groszy Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 3475k

MIÓD „Kościuszko" — nowootwarta filia — sprzedaż detaliczna, Stradom 17, telefon 215-83. 8044k

FUTRO krótsze z perskich łapek okazyjnie sprzedam. Rynek Kleparski 13 m. 2. 8208k

UNDERWOOD maszynę, — dobrą sprzedam okazyjnie. Kraków, Felicjanek 21, drugie piętro, m. 7. 5825g

DOBRZE zaprowadzone przedsiębiorstwo do odsprzedania. Bliższe informacje: Katowice, telef. 354-69. 8178k

SPRZEDAM sklep spożywczy z mieszkaniem 2 pokoje kuchnia, Bonerowska 14. 5798g

TKALNIA dywanów artystycznych i chodników, — przeniesiona z ul. Bonerowskiej na STAROWIŚLNA 49. 5309g

UWAGA. Nadszedł wielki transport najnowszych materiałów bielskich na ubrania, palta i pokrycia futer po bardzo niskich cenach. Najtańszy skład bielskich resztek sukiennych. — J. MÜNTZ, Kraków, Stradom 16 w podwórzu. 754k

KAMIENICĘ NOWĄ SUPERLUKSUSOWO KOMFORTOWĄ, WINDA, ETAŻOWE OGRZEWANIE (ALEJA KRASIŃSKIEGO) CENA 260.000 ZŁ DOCHÓD ROCZNY 22.000 ZŁ GOTÓWKĄ 200.000 ZŁ SPRZEDA BIURO GELBERA, KRAKÓW, STAROWIŚLNA 8. TELEFON 135-78. 8196k

KAMIENICĘ NOWĄ LUKSUSOWOKOMFORTOWĄ OBOK ALEI SŁOWACKIEGO, PEŁNE 15 LAT WOLNĄ OD PODATKÓW I TAKSY PRZENOŚNEJ, CENA 102.000.— ZŁ, GOTÓWKA 80.000.— ZŁ — SPRZEDA BIURO GELBERA, KRAKÓW, STAROWIŚLNA 8. TELEFON 135-70. 8197k

PARCELĘ NAROŻNĄ OBOK ŚLĄSKIEJ Z ZATWIERDZONYMI PLANAMI NA BUDOWĘ 510 METRÓW KWADRATOWYCH POWIERZCHNI. — CENA 190.000 ZŁOTYCH SPRZEDA BIURO GELBERA, KRAKÓW, STAROWIŚLNA 8. Telefon 135-70. 8198k

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TROSK i KŁOPOTÓW,
ŻĄDAJĄC WYRAŹNIE i PRZYJMUJĄC JEDYNIE
ORYGINALNE „OLLA" GUM.?
„OLLA" GUM.?
PATENT FRANC. NR. 790. 504
PATENT AMER. NR. 1059 701

RENTGENOLOG—LEKARZ

poszukiwany do współpracy w Warszawie. Oferty sub: „Specjalista" do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń Warszawa, Wierzbowa 11

Nauka i wychowanie

AKADEMIK, rutynowany korepetytor udziela lekcyj. Gimnazjum. Liceum. 20 zł miesięcznie. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „Matematyk — 14580" 5796g

ABSOLWENTKA gimnazjum we Francji szuka lekcji. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika pod 14303. 5824g

WYTRAWNA polonistka — poszukuje pracy, udziela lekcji języka polskiego cudzoziemcom. Zgłoszenia Agencja Kraków, Sienna 12. „Szybka". 5825g

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka, Syrokomli 16 m. 10. 5558g

HEBRAJSKIEGO, judaistyki oraz pomocy pozaszkolnej udziela wzorowo — nauczyciel szkolny. Telefon 215-34. 5735g

TAŃCZYĆ! — NAUCZ SIĘ DOBRZE — TANIO. INDYWIDUALNIE. Wiadomości Telefon 145-80. 5758g

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 5820g

KURSY samochodowe — Kraków, Krupnicza 14 Telefon 206-88. — Prowadzone przez fachowców. Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 7986k

KURSY KROJU, modelowania, szycia. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Elwira Halpern-Süsserowa, absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 18. 5822g

ANGIELSKIEGO sposobem **KONWERSACYJNYM** — Schächter, Zyblikiewicza 5. m. 78 od 3—5. 5567g

JĘZYKÓW francuskiego, — niemieckiego, angielskiego najlepsza nauka listowna „Globus" 4.40 miesięcznie. Wpisanym teraz **JEDEN MIESIĄC BEZPŁATNY.** — „**STUDIUM" KRAKÓW — SŁOWACKIEGO 1.** Samouczki zł. 4.— angielski 6.—. 8215k

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Auso na — Krowoderska 5. Zł 4. miesięcznie. 5374g

KRAWCA w wieku 30—40 szukam dla krewnej, panny, mającej pracownię krawiecką, mieszkanie, trochę gotówki. Cel matrymonialny. Kraków XXII, Rękawka 8 m. 9. 5823g

W CELU matrymonialnym poszukuję mężczyzny młodego, porządnego, wykształconego, z pewnym zawodem dla panienki posażnej — na wyjazd. Zgłoszenia: Kraków, Poste restante 123. 8212k

ZAMOŻNA I PRZYSTOJNA wdowa poszukuje człowieka kulturalnego na stanowisku w wieku 50—55 lat w celu matrymonialnym. Nieanonimowe zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „14516". 5759g

PANNA młoda przystojna b. ładna, pozna pana kulturalnego, przystojnego, na stanowisku. Cel matrymonialny. Tylko poważne zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Wiosna 14590". 5803g

ADWOKAT w średnim wieku, z dobrze prosperującą kancelarią adwokacką w Krakowie, ożeni się odpowiednio Propozycje nieanonimowe do biura „Par" — Kraków, Rynek Gł. 46. — „Adwokat". 8199k

GILLETTE

Nº 25

Zł. 3.25

TYLKO Zł. 3.25 kosztuje aparat Gillette Nr. 25 składający się z aparatu i jednego nożyka „Niebieski Gillette" w estetycznym pudełku. Aparat i nożyk stworzone są jeden dla drugiego. Pasują do siebie z precyzją i dlatego dają Ci najlepszy i najoszczędniejszy sposób golenia



Nożyki Niebieskie Gillette Zł. 1.75 za 5 sztuk

DENTYSTA uprawniony da firmę zaraz poważnemu reflektantowi. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod 14597. 5809g

WYPRAWY ślubne, hafty, monogramy wykonuje Miodowa 20/7. 5799g 8213k

KATOWICE. Radiotechnik elektrotechnik fachowiec — naprawia solidnie radioaparaty. Zabrska 1/11. 5798g

GABINET kosmetyczny — Ehrlichowej, Kraków, Karmelicka 50. Telef. 186-99.

ZARĘKAWEK - TOREBKA w najnowszych fasonach artystycznie wykonuje Dietla 34 m. 8. 5607g

PRZYJACIÓŁKA RADZI ...oddaj pończochy do reparacji firmie Karibi — Karmelicka 9. 7183k

SREBRNY medal za 20-letnią służbę państwową otrzymał Adolf Horn z Krakowa. 5814g

GABINET racjonalnej kosmetyki Julii Strawczyńskiej Jana 18, Telefon 211-92. 7957k

CZĘŚCI do obciągania guzików, maszynki, aparaty oraz najnowsze formy do plisowania poleca Okrent, Wolnica 8. 5818g

POGOTOWIE krawieckie „Fenomen" czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 8168k

BRENER Rafał urodzony 26 grudnia 1919 roku w **MIECHOWIE** zgubił świadectwo Nr 7 ukończenia publicznej szkoły dokształcającej zawodowej w Miechowie z datą 21 czerwca 1936 r. 8220k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA, konserwuje Rom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79.

WYKWINTNE obiady za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

POŻÓŁKŁE szare brajtszwance — wszelkie futra przyjmuję do farbowania, odświeżania. Wykonanie fabryczne. Uwaga na adres: Sessler, Dietla 48 m. 6. 5804g

PIERWSZORZĘDNĄ trwałą ondulację wykonuje najnowszymi zagranicznymi aparatami po cenach przystępnych. Równocześnie „Tempo" płyn do trwałej ondulacji pod gwarancją do nabycia. Kraków, Brzozowa 20 8169k

ZJEDN. KOBIET ZYD. „WIZO"

zawiadamia że, kurs dla

właścicielek, kierowniczek i dzierżawczyń pensjonatowych

pod kierunkiem fachowych specjalistów. obejmujący wiadomości z dziedziny prawa, rentowności administracji i dietetyki rozpocznie się **dnia 24 bm.** w Ognisku Pracy. W razie braku kompletu kurs będzie odwołany. Zgłoszenia **do dnia 22 bm. do godz. 15-tej** kierować do

„Ogniska Pracy" Sławińska Boczna 7 tel. 158-21

lub do **Wiza Szewska 4 telef. 156-42**

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczam angielskiego, francuskiego, niemieckiego „Fotohelios", Florianska 21. 5792g

STENOGRAFII BIUROWEJ bankowej dla grupy początkującej i wyższej rozpoczną się w najbliższych dniach pod kierownictwem **ZOFII SCHÖNGUTOWNY** WW. Świętych 8. I piętro Tel. 109-97. 8128k

PROFESOR gimnazjalny — Kraków, Sołtyka 11. Przedmioty gimnazjalne, handlowe, hebrajskie, stenografia. 7892k

PRZEWIDUJESZ posadę? Wyuczę szybko skutecznie wszystkich przedmiotów handlowych. Starowiślna 41 m. 8. 8127k

KURSY GIMNAZJALNE — pod kierunkiem profesorów szkół państwowych z 6-ciu KLAS i do MATURY STAREGO TYPU (Po raz ostatni). Nadto klasa I-II-III-IV NOW. TYPU oraz KURS LICEALNY MATEM.-FIZYCZNY (ewent. humanistyczny). ZAMIEJSCOWI metodą „Globus" BEZ OPUSZCZANIA ZAMIESZKANIA. Najlepsze wyniki egzaminów. Prospekty gratis. A. — nowego lub star. typu oraz liceaine B bezpłatnie. „STUDIUM" KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.

UWAGA: Przyjmuje się też młodzież od 14 lat. Wyprzedaż kompletów skryptów klas V—VI, VII—VIII za bezcen. 8204k

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych uczę tanio. Przyjmuję tłumaczenia. Tel. 117-57, godz. 15—16 lub 22-ga. 5763g

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego! Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka „ARGUS", ułożonego na podstawie znakomitej metody Au sona Prospekty wysyła — Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21 I. 7800k

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych, — literatura, gramatyka, — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 8129k

Hiszpańskiego

języka wyuczam szybko i dokładnie. — Zgłoszenia

Zamojskiego 22

m. 4 od godz. 1 2

Matrymonialne

POZNA samodzielną zamożną panną kawaler na stanowisku. Cel matrymonialny. Admin. „Nowego Dziennika" pod 14467. 5782g

SWAT znany w sferach zamożnych i inteligencji poleca się „Atid" Kraków, — Grodzka 35 II p. codziennie od 6—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—8. Dyskrecja.

MĘŻCZYZNA lat 40 poszukuje niebiednej kobiety — dotknięte łuszczycą. Cel matrymonialny. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" sub „Oficer 14582". 5797g

Zdrojowiska

SZCZYRK „CIESZYNIANKA". Przyjmę kolonię zimową młodzieży lub dorosłych z kompletnym rytuałem utrzymaniem — dziennie 3.50. Zgłoszenia Kraków Topolowa 28 m. 10. 8093k

Różne

W... do płaskich stóp, pasy rupturowe krajowe i zagraniczne najtaniej w firmie Arnold Gronner, hurt. artykułów gumowych sanitarnych, chirurg. i ortopedycznych. Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 6743k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44 I p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. — Przyjmuję wszelkie reperacje. Posiada liczne podziękowania. 4306k

LIST L. K. POSTE-RESTANTE KRAKÓW nie został odebrany, prosi o wyjaśnienie. Admin. „Nowego Dziennika" pod „Wadowice — 14578". 5794g

Najpewniejszą lokatą jest wkładka oszczędnościowa

złożona

w SPÓŁDZ. BANKU KREDYTOWYM

Kraków, STRADOM 5.

Prezes Zarządu: **Abr. Nussbaum** — Prezes Rady Nadzorczej: **Zygm. Aleksandrowicz**

PIERWSZORZĘDNA praktyka lekarska, miasto powiatowe, okolica Śląska, natychmiast do objęcia. Informacje: Adwokat Dr Wasser Biała Krakowska, Listopada 5761g

FIRANKI, Kapy, serwety oraz kompletne urządzenia wnętrz poleca **ARTYSTYCZNA PRACOWNIA POLI FREYLICHOWEJ, Kraków KARMELICKA 7, OFICYNA**, tel. 188-45. 5749g

BONJURKI — szlafroki — własnego wyrobu jakoteż z powierzchnych materiałów wykonuje pierwszorzędnie i najtaniej A. Grünbaum. — Kraków, św. Sebastiana 29 m. 9 parter oficyny. Wykonuje również spodnie narciarskie męskie i damskie, pumpy. 5573g

NAJNOWSZY WYNALAZEK dla cierpiących na **PRZEPUKLINĘ**. Zaszczyt nie znany w całej Polsce **M. TILLEMAN**, Kraków, ul. Szlak 39, tel. 156-27. specjalista z długoletnią praktyką. wynalazca nowego systemu opatent. bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze **PRZEPUKLINY** (rupt.) u pań, panów dzieci po osob. jawienie się za zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły. — Liczne świadectwa lek. i podziękowania Udoskonalone pasy na różne dolegliwości brzuszne i pooperacyjne. Wkłady na płaskie stopy, prostotryz macze itp. Żądajcie bezpłat nych prospektów. 8207k

ZAKŁAD krawiecki Arona Leinera Dietla 81. Wykonuje solidnie i tanio ubrania narciarskie męskie i damskie według najnowszych zagranicznych żurnali. 7744k

SMACZNE obiady domowe po zniżonej cenie. Dietla

INSERATÓW DROBNYCH

nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pozatem szyfrowe odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu



Wolne posady

POSZUKUJEMY w każdym województwie dobrze zaprowadzonych przedstawicieli branży winnej Societe des grands vins francais. Kraków, ul. Floriańska 18. 8131k

POWAŻNA pakownia herbaty odda przedstawicielstwo na część Małopolski Zachodniej i cały Śląsk Cieszyński agentowi podróżującemu. W ofercie zapodać firmy, dla których się pracuje oraz referencje. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 8142. 8142g

KANCELARIA adwokacka poszukuje bezpłatnej praktykantki. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod 14459. 5726g

MŁODY zdolny reprezentatywny absolwent WSH do poważnego przedsiębiorstwa poszukiwany. Szczegółowe oferty Admin. „Nowego Dziennika“ sub 14598. 5812g

SZUKAM organizatorki (organizatora) kolonii zimowej Rozporządzam 4 pok. i kuchnią w miejscowości obok Rabki. Współpracować chcę jako kierowniczka wzgl. gospodyni. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ — pod 5811. 5811g

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

FRYZJERKĘ (A) siłę pierwszorzędną w ondulacji żelazkowej przyjmę zaraz — Kraków, Librowszczyzna 4. 5767g

DOBRY rysownik budowlany otrzyma posadę. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Natychmiast — 14568“. 5778g

„NORMANDIA“ Fabryka Konserw Rybnych w Dziedzicach, poszukuje zastępców rejonowych. 8219k

RABKA — komfortowy pensjonat przyjmie — kolonię szkolną na wakacje zimowe. Fränklowa, Kraków, Zyblikiewicza 15. Telefon 145-14. 8097k

ZAKŁAD techniczno-dentystyczny R. Schlüssel — ul. Stradom 27 przyjmie praktykanta(kę). 5802g

SAMODZIELNY inteligentny manipulant fahowiec — subjekt z branży konfekcji męskiej zmieni posadę od zaraz. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ 14502. 5743g

TECHNIK konserwowy, organizator prowadzenia fabryk konserwowych dla wyrobu konserw rybnych, śledziowych, owocowych, jarzyn i wędzenia. Informacje Inż. Szklar, Kleck k. Nieświeża. 8181k

INŻYNIER architekt z praktyką, znający język polski, niemiecki, czeski, szuka posady ewentualnie jako zastępca. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 14455. 5716g

NA LUBLIN oraz Województwa Lubelsko-Wołyńskie poszukuje zastępstwa zdolny, rutynowany handlowiec — wojażer. Branża obojętna. Gwarancja hipoteczna. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „14533.. 5760g

PODRÓŻUJĄCY w branży czekoladowo-cukierniczej oraz kolonialno-spożywczej doskonale zaprowadzony, — poszukuje dodatkowego zastępstwa lub na własny rachunek. Delcredere — kaucja. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 14565. 5775g

SEKCJA ŻYD. PIELĘGNIAREK PRZY ZW. ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁ. KRAKÓW, PL. W. W. ŚWIĘTYCH 8 I. P. poleca wykwalifikowane egzaminowane Siostry do pielęgnowania chorych, położnic, prywatnie i w szpitalach. Zgłoszenia od 9—22 wiecz. 5769g

ZASTĘPCA ze Śląska zaolzańskiego z najlepszymi poleceniami poszukuje zastępstwa firm tekstylnych i podobnych. — Zgłoszenia do księgarni Wiener Katowice. „Pierwszorzędna siła“. 8195k

APLIKANT adwokacki rutynowany, dwuletnia praktyka, samodzielny poszukuje patrona w Krakowie lub na prowincji. Wymagania skromne. Oferty: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 14435. 5711g

DROGISTA prawem zarządu, dobry sprzedawca poszukuje posady w drogerii, perfumerii. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Referencje 14616“. 5826g

TECHNIK dentystyczny — biegły w operatywie w pracach laboratoryjnych jak w stali, ceramice etc. poszukuje posady chętnie na pół dnia. Wiadomość: Kraków Miodowa 14/10. 8170k

LAMPKI elektryczne niklowe zł. 4⁶⁰ **J. DIENER,** Kraków **Szewska 20**

ZA kaucją poszukuję zastępstwa lub subzastępstwa prosperującej firmy. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod „14436“. 5712g

TECHNIK dentystyczny obejmie posadę na pół dnia lub od sztuki, ewentualnie u siebie w domu wykonam. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 14503. 5744g

MŁODY, zdolny urzędnik, obeznany wszystkimi pracami biurowymi, wszędzie się szybko orientujący, korespondent niemiecko-polski — chce zmienić na Śląsku ew. półdniówki. Złoży kaucję 3.000.— zł. Łaskawe oferty do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Katowice 14607“ 5817g

BIELIZNĘ MĘSKĄ KRAWATY i.t.p. po cenach fabrycznych poleca **Maks Spandorf Kraków, Grodzka 60**

Posad poszukują

SZOFER Żyd, czerwone prawo jazdy, młody, kawaler, zdolny, szuka zajęcia. Łask. zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 14312. 5670g

EMIGRANT z Niemiec — przyjmie administrację domów w Krakowie — przystępnie i skrupulatnie. — Referencje pierwszorzędne, ewent. gwarancja. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „14599“. 5813g

SAMODZIELNY KORESPONDENT polsko-niemiecki ze znajomością książkowości i wszelkich prac biurowych — poszukuje posady na skromnych warunkach. Obejmie także zajęcia półdniowe. — Łaskawe szybkie zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „8043“ 5745g

RUTYNOWANA buchalterka-bilansistka, wieloletnia praktyka, przyjmuje prace godzinowe ewent. do domu. Zgłoszenia: Katowice, telefon 354-69. 8177k

KASJERKA poszukuje posady najchętniej w kinie. Siła rutynowana. Kaucja według wymagań. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 14596. 5808g

ZDOLNA KRAWCOWA — szyje po domach. Szyje również w domu suknie, bieliznę, szlafroki, pijamy dziecinne, oraz naprawia i ceruje na każdej maszynie po cenach bardzo niskich. Cesia Kochen, Kraków-Podgórze, ul. Kalwaryjska 27. parter, mieszkanie 3. 5772g

Interesy handlowe

AMERYKAŃSKĄ księgowość przebitkową. **REORGANIZACJĘ.** Porady. Bilanse najtaniej poleca Biuro **GRÜNSTEINA** — Kraków, Grodzka 28. 5386g

DO prosperującego przedsiębiorstwa przystąpię, gotówka do 10.000 zł i współpraca. Wiadomość nieanonimowa: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 14462. 5727g

SAMODZIELNA modniarka (Niemka) poszukuje spólniczki z kapitałem, celem założenia salonu. Zgłoszenia nieanonimowe na Kopernika 10 m. 9 dla R. F. 5762g

Polecamy znane z dobroci wyroby firmy
Browaru Krakowskiego i Fabryki Przetworów Słodowych
JANA GÖTZA w Krakowie
ul. Lubicz 17 — Telefon 100-53
jak karmelki i łomy słodowe, mleczne i orzeźwiające oraz Infamaltynę ekstrakt odżywczy dla dzieci i starszych. Do nabycia wszędzie.

DO SKŁADU towarów żelaznych i materiałów budowlanych, istniejącego 30 lat, we własnym budynku we większej miejscowości kuracyjnej — przyjmę spólnika jawnego lub cichego, z kwotą 10—15.000 zł. Obrót roczny około 150.000.— Zgłoszenia pod „Dobra egzystencja“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.

ŁYŻWY najtaniej w firmie **SATTLER, Gertrudy 24**

POSZUKIWANY młody spólnik z kapitałem zł 15.000 do 20.000 do zaprowadzonego handlu kolonialno-delikatesowego w śródmieściu. Zgłoszenia poważnych reflektantów Admin „Nowego Dziennika“ pod „Przyszłość 14605“. 5816g

POSZUKIWANA fabryka wyrobów drzewnych mogąca się podjąć masowej produkcji. Zgłoszenia: Kraków skrytka poczt. 416. 5821g

ODSTĄPIĘ udział rentownego przedsiębiorstwa. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 14598. 5806g

SZUKAM panów do założenia Huty szkła za czysty dochód miesięczny — gwarantuję 30.000 zł. Zgłoszenia Sosnowiec Nr legitymacji 1482. 5737g

DO zaprowadzonego w Krakowie interesu branży żelaznej ze składem fabrycznym ważnego artykułu — poszukuje się spólnika najchętniej żelaźnika, z kapitałem 10—20.000 zł. — Oferty pod „3829“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8166k

POSZUKUJE spólnika do fabryki kapeluszy z kapitałem do 5.000.— złotych. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod „14496“

Kupno

HALLO. Telef. 168-21 Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4934g

UWAGA! Kupuję wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3489k

DYWANY PERSKIE kupuje sprzedaje Blühbaum — Kraków, Potockiego 12. 8149k

MASZYNY do szycia szybkobieżne Singer lub Pfaff w bardzo dobrym stanie — kupię. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka poczt. 268. 8164k

Sprzedaż

OKAZYJNIE kupisz najlepsze materiały bieliźnie na ubrania, palta i pokrycia futer w znanej firmie R. Rapaport, Stradom 1. Wielki wybór resztek. 8144k

MASZYNY do pisania nowe używane. Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe, dogodne spłaty. „Maszynodom“ Max Löwenstein, — Kraków, Zwierzyniecka 4. 7804k

BIURO POSNERA-BALKENA KRAKÓW **SEBASTIANA 7** Telefon 143-63 sprzeda
NADZWYCZAJNA okazja! **KAMIENICA** nowa, **SUPERKOMFORTOWA,** blisko PKO., dochód miesięczny 1.200.— złotych, cena 158.000.— gotówka 120.000.—
NAROŻNIK nowy, luksusowo wykończony, **ŚRÓDMIEŚCIE** Krakowa, dochód roczny 20.000.— złotych, cena **KUPNA 210.000.— GOTÓWKA** 150.000.—
KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, najelegantsza ulica Krakowa, obok ul. **SMOLEŃSK,** dochód 11.000.— cena 132.000.— gotówka 100.000, korzystny dług Banku Gospodarstwa Krajowego.
NAROŻNIK nowy, trzechpiętrowy, — **LUKSUSOWO** wykończony, blisko ul. Potockiego, dochód 11.000.— cena 125.000.— gotówka 85.000
KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, **PEŁNOKOMFORTOWA,** blisko Alei **SŁOWACKIEGO,** dochód 8.100, cena 97.000.— **GOTÓWKA** 70.000.—
KAMIENICA nowa, dwupiętrowa, pełnokomfortowa, dochód 3.500.— cena 36.000.— **GOTÓWKA** 25.000.—
Wszystkie powyższe kamienice są bez opłaty **PRZENOŚNEJ. PROWIZJA MINIMALNA.** Biuro czynne cały dzień. 8211k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana